

Niezależny magazyn dla każdego

ECHO TYGODNIA**ECHO
WEEKLY**

Nr 125

Toronto 28 lutego - 6 marca 1985

Cena \$ 1

Z OSTATNIEJ CHWILI**Strajk
odwołany**

Wtorek, 26 lutego Otrzymałmy przez radio wiadomość, że Solidarność odwołała strajk powszechny, zapowiedziany na czwartek, 28 lutego - ostatni dzień miesiąca, ale wezwała społeczeństwo do różnych form protestu przeciw polityce ekonomicznej władz PRL

Strajk generalny miał trwać 15 minut i miał się odbyć na znak protestu przeciw zapowiadanym podwyżkom cen

Lech Wałęsa oświadczył dziś - 26 lutego - w Gdansk, że decyzja odwołania strajku została podjęta, bo rząd PRL zrewidował swe zamiary podniesienia cen na podstawowe artykuły konsumpcyjne, w tym żywność

Oświadczenie o odwołaniu strajku podpisane zostało również przez ukrywającego się przywódcę Solidarności Regionu Mazowsze Zbigniewa Bujaka. W oświadczeniu tym Solidarność stwierdza, że rząd został zmuszony do taktycznych ustępstw w sprawie podwyżek cen poprzez związkowe wezwanie do strajku

Wałęsa powiedział, że jeśli strajk by się odbył, to rząd obarczyłby Solidarność odpowiedzialnością za wszystkie kłopoty ekonomiczne Polski

W dzisiejszym oświadczeniu, Solidarność wezwała wszystkich swych zwolenników, aby w przyszłości byli w razie potrzeby gotowi do strajku. Solidarność apeluje też do społeczeństwa, aby stosowało inne formy protestu przeciw rządowej polityce gospodarczej. Wałęsa wyjaśnił, że takie akcje protestacyjne raczej nie powinny szkodzić gospodarce kraju

W oświadczeniu Solidarności podkreślono, że celem ostatecznym powinna być rzeczywista reforma gospodarcza, utrzymanie poziomu życia, powrót do pluralizmu i zaniechanie ataków na Kościół. Wezwano, aby społeczeństwo żądało uwolnienia aresztowanych działaczy Solidarności - Bogdana Lisa, Władysława Frasyniuka i Adama Michnika

We wtorek 26 lutego, rzecznik rządu Jerzy Urban ostrzegł robotników przed udziałem w strajku i zapowiedział, że dyrekcje zakładów otrzymały polecenie zastosowania sankcji wobec strajkujących

Urban powiedział, że rząd ujawni za parę dni nowy plan w sprawie cen

W poniedziałek, 25 lutego W obliczu strajku powszechnego, zapowiedzianego na czwartek 28 lutego, władze PRL ustąpiły, chociaż nie całkiem. W poniedziałek, późnym wieczorem, ogłoszono komunikat o posiedzeniu rządu, na którym przedyskutowano sytuację w kraju. Oświadczenie radiowe nie wspomina ani słowem o NSZZ Solidarność ani o strajku. Twierdzi natomiast, że ekipa Jaruzelskiego postanowiła zmienić swe plany, zgodnie z zasadą partnerskiego dialogu z urzędowymi związkami zawodowymi

Potwierdziły się więc przypuszczenia, że ostry protest Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (chodzi o związki reżimowe) był władzom potrzebny dla zachowania twarzy

Dokonczenie str 5

Rząd amerykański ostrzegł władze PRL, że muszą się liczyć z ostrymi sankcjami, jeśli zdecydują się wydać dalszych dyplomatów Stanów Zjednoczonych z Polski

Rzecznik Białego Domu Larry Speaks nie wyjaśnił, jakiego rodzaju mogły to być sankcje, ale dodał, że byłyby one ostrzejsze, niż najnowsze wydalenie z Waszyngtonu attaché wojskowego PRL Zygmunta Szymanski. Attaché został wydany w odpowiedzi za wydalenie z Polski amerykańskiego attaché wojskowego Meyera

**PRYMAS GLEMP
NOWE INTERPRETACJE**

**NIE MÓWI SIĘ JUŻ O NIM
"TOWARZYSZ GLEMP".**

**POZYCJA PRYMASA
BARDZO WZRASTA. W
OSTATNICH LATACH**

KOŚCIOŁÓW W POLSCE

LONIE SIĘ NIE DZIAŁA

**JAKO NAJSILNIEJSZY I
NAJŚMIELSZY SPOŚRÓD
KOŚCIOŁÓW W BLOKU
SOWIECKIM, ALE I JAKO
JEDEN Z NAJBARDZIEJ
ZARLIWYCH I NAJBAR-
DZIEJ WPLYWOWYCH W
ŚWIECIE KATOLICKIM.**

**W ZWIĄZKU Z WAZNĄ
WIZYTĄ KARDYNAŁA
GLEMPA W BRYTANII
LONDYŃSKI "TIMES"
KREŚLI JEGO NOWĄ
SYLWETKĘ.**

Ciąg dalszy str 4

Czwartek, 21 lutego Prymas Polski, kardynał Józef Glemp rozpoczął jedenastodniową wizytę duszpasterską w Wielkiej Brytanii

Przylot ks. prymasa do Londynu został znacznie opóźniony, z powodu złych warunków atmosferycznych. W związku z opóźnieniem, kardynał nie mógł wziąć udziału

w uroczystej mszy św. w Katedrze Westminsterskiej. Prymas Polski odleciał później do Szkocji

Na lotnisku Heathrow w Londynie, kardynała Glempa powitał prymas Anglii i Walii, kardynał Basil Hume, który przypomniał tradycyjne, przyjazne więzy, łączące Polaków i mieszkańców Wielkiej Brytanii. Wspominał, że w

Ciąg dalszy str 4 Szpalta 3 u dołu

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUSDyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROŻDŻ**

Współpracują

Zofia Bończa, Bohdan Ejlich,**Magdalena i Marek Czyżycy,****Zbigniew Farmus,****Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,****Ewa i Michał Rejkowscy,****Janusz Pietrus i inni.****ADRES ECHA TYGODNIA**

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St**M6J 2X4 TORONTO, Ontario****TELEFON 531-5523**UWAGA: dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5

2 kolumny x 1 cal - \$ 10

1 kolumna x 2 cale - \$ 10

1/2 strony - \$ 175

1 strona - \$ 350

Stale ogłoszenia w kąciku handlowym

3 miesiące \$ 42

Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy

i jej poszukiwaniu - bezpłatnie

Koniunktura dla politologów

Czy rzeczywiście pogłębiają się różnice między peerelami a pozostałymi kadeelami ze Związkiem Radzieckim na czele?

Nigdy i nigdzie w tej części świata nie było takiego procesu jak w Toruniu, z oficerami bezpieki na ławie oskarżonych. W żadnym z tych krajów nie ma antyrezimowego podziemia, którego przywódcy mniej więcej regularnie spotykają się z przewodniczącym nielegalnej organizacji, występującym jawnie, poza godzinami pracy fizycznej w państwowej instytucji. Nie przypominam sobie zawieszenia zapowiedzianej podwyżki cen po protestach nielegalnej organizacji robotniczej, które powtórzyła legalna "organizacja związkowa", za zezwoleniem władzy ostro tę władzę krytykująca.

W żadnym takim kraju nie ma programu budownictwa kościelnego, przewidującego wzniesienie czterech tysięcy nowych świątyń, dla których trzeba będzie przygotować dwanaście tysięcy nowych kapłanów.

Różnic jest więcej, ale i te wystarczą, by zadać sobie pytanie, czy nie są potrzebne nowe kategorie pojęciowe dla klasyfikacji zjawisk, które obserwujemy nad Wisłą. Proste dychotomie wydają się zbyt prymitywne.

Może trzeba zacząć mówić o kolejnych stadiach rozkładu czerwonego totalizmu? A może to tylko mała przerwa przed kolejnym przykręceniem śruby? W każdym razie dla politologów koniunktura jest dobra.

Jacek Adolf

● **Spotkanie Papieża Jana Pawła II z premierem Izraela Peresem** w Watykanie trwało o 10 minut dłużej od zaplanowanej pół godziny, ale nie przyniosło żadnych zasadniczych zmian w stosunkach między Watykanem i Izraelem. Rzecznik Watykanu J. Navarro określił spotkanie jako "serdeczne", ale stwierdził, że żadna ze stron nie zmieniła swego stanowiska w sprawie Jerozolimy. Watykan uważa, że Jerozolima powinna mieć status międzynarodowy gwarantujący równe prawa chrześcijanom, muzułmanom i wyznawcom judaizmu. Peres powiedział dziennikarzom po spotkaniu, że Jerozolima pozostanie polityczną stolicą Izraela, ale że będą nadal w niej przestrzegane prawa wszystkich grup wyznaniowych. Premier Izraela Peres podkreślił także, że Papież byłby witany gościem w Izraelu. Było to pierwsze spotkanie głowy Kościoła katolickiego z premierem Izraela od czasu burzliwego spotkania w roku 1973 między premierem Goldą Meir i papieżem Pawłem VI.

● **Kardynał Sin krytykuje nadużycia władzy na Filipinach**. Duchowy przywódca 40 milionów katolików na Filipinach kardynał Jaime Sin potępił rządową politykę celowej brutalności i bezsensownej przemocy stwierdzając, że dodaje ona jedynie siły lewicy w tym kraju.

● **Proces szpiega sowieckiego w Norwegii**. W Norwegii rozpoczął się proces 42-letniego byłego dyplomaty norweskiego A. Treholta oskarżonego o pogwałcenie zarówno cywilnego jak i wojskowego prawa bezpieczeństwa za co grozi mu kara do 20 lat więzienia. Proces Treholta szpiegującego dla ZSRR od roku 1974 rozpoczął się w 13 miesięcy po tym, jak próbował on wyjechać do Paryża z tajnymi dokumentami w ręku. Treholt jest synem byłego norweskiego ministra rolnictwa. Proces Treholta ma potrwać co najmniej 5 tygodni i ma być zamknięty w momentach, gdy będą omawiane sprawy tajne. Treholt będzie osądzony przez jury złożone z siedmiu sędziów - trzech zawodowych i czterech wybranych. Dla wydania wyroku skazującego wymagana jest większość 5 głosów w siedmioosobowym systemie sędziowskim stosowanym w Norwegii w sprawach szpiegowskich.

● **Przywódca zachodniemieckich Wolnych Demokratów ustąpił ze stanowiska**. Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher będący od 10 lat przywódcą FDP ustąpił ze stanowiska wodza partii. Jego następcą, 50-letni minister gospodarki Martin Bangemann wybrany na kongresie FDP w Saarbrücken oświadczył, że rozprawi się ostro z rozłamowymi frakcjami w partii i zakończy dwuletnie potyczki wewnątrz partyjne.

● **Nikaragua krajem "zza żelaznej kurtyny"**. Takiego określenia użył amerykański sekretarz stanu G. Shultz objaśniając przed Kongresem amerykańską politykę wobec Nikaragui i domagając się udzielenia finansowej pomocy partyzantom walczącym z "nieskonńczoną ciemnotą komunistycznej tyranii" w tym kraju. Określenie "ze-żelazna kurtyna" zostało ukute przez W. Churchilla w roku 1946 dla skrotowego ujęcia podjętych przez ZSRR wysiłków odcięcia siebie samego i państw satelickich od normalnych kontaktów z Europą Zachodnią i niekomunistycznym światem.

● **Szwecja inwestuje w Iranie**. Szwedzka firma SAAB-Scania wybuduje w Iranie fabrykę montażu szwedzkich samochodów ciężarowych. W roku ubiegłym SAAB-Scania sprzedała Iranowi 2000 ciężkich samochodów ciężarowych. Iran planuje w roku bieżącym sprzedaż ropy naftowej do Szwecji na sumę 400 milionów dolarów US.

● **22 Kurdów skazanych na karę śmierci w Turcji**. W Turcji zakończyły się jedne z największych procesów masowych w historii tego kraju. Sąd wojenny skazał 297 terrorystów kurdyjskich, w tym 22 na karę śmierci.

● **148 osób zginęło w katastrofie Boeinga 727** należącego do hiszpańskich linii lotniczych, który rozbił się w pobliżu Bilbao. Samolot, który zaważył o telewizyjną stację nadawczą uderzył w górę i stanął w ogniu. W chwili zahaczenia o maszt stacji

samolot leciał 300 metrów poniżej korytarza, którym powinien lecieć. W pogrzebie ofiar katastrofy wzięła udział królowa hiszpańska.

● **Zamach bombowy w Paryżu**. W stolicy Francji Paryżu miał miejsce wybuch bomby na zewnątrz domu towarowego Marks & Spencer. Zginęła 1 osoba, 15 zostało rannych. Był to trzeci zamach bombowy na paryski Marks & Spencer w ciągu 9 lat i wykonano go dokładnie w 9 rocznicę pierwszego zamachu. Do zamachu przyznało się kilka organizacji, w tym lewicowe ugrupowanie terrorystyczne "Akcja Bezpośrednia", ale policja paryska podała, że nie traktuje tego poważnie.

● **Paryż najbardziej przestępczym miastem świata**. Francuski Związek Ubezpieczeniowy podał, że Paryż jest najbardziej przestępczym miastem świata z 186 przestępstwami na 1000 mieszkańców w roku 1983. Paryżanie są obrabowani bądź zaatakowani prawie dwa razy częściej niż Nowojorczycy (97 przestępstw na 1000 mieszkańców) i Londyńczycy (89). Za Paryżem znalazły się Frankfurt, Kopenhaga i Amsterdam. Najbardziej spokojnym miastem okazało się Tokio - 23 przestępstwa na 1000 mieszkańców.

● **Podczas pożaru pociągu pasażerskiego w Indiach w pobliżu Musra zginęło ponad 50 osób**, a około 100 zostało rannych. W jednym z wagonów zginął pan młody z panną młodą wraz z 20 gośćmi weselnymi.

● **Najlepszą amerykańską powieścią w roku 1984** National Book Critics Circle ogłosił książkę L. Erdnicha "Love Medicine". Nagrodę w dziedzinie biografii uzyskała książka J. Franka "Dostoyevsky. The Years of Ordeal 1850-1859", a w dziedzinie fikcji książka F. Dysona "History and Future of The Nuclear Threat".

Żelazna Dama w USA



20 lutego w Waszyngtonie premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher wygłosiła przemówienie na połączonej sesji amerykańskiego Kongresu (poprzednim premierem W. Brytanii dostępującym tego szczytu był W. Churchill w roku 1952). Przedstawiam poniżej niektóre fragmenty jej nagrodzonego wielokrotnie burzliwymi oklaskami przemówienia.

Amerika jest głównym architektem pokoju w Europie trwającego już 40 lat.

Granica wolności biegnie przez nasz (europejski - sw.) kontynent. Obrona tej granicy jest tak samo zasadnicza dla was jak i dla nas.

niektórzy komentatorzy mówią o dwóch supermocar-

stwach, Stanach Zjednoczonych i Związku Sowieckim tak jak gdyby miały one równą wartość i jednakowe znaczenie jest to jednak parodia prawdy. Związek Sowiecki nigdy nie ukrywał swego prawdziwego celu. Przypomnijmy słowa (byłego przywódcy sowieckiego) Pana (Leonida) Breżniewa:

"Całkowity triumf socjalizmu na świecie jest nieunikniony, by osiągnąć zwycięstwo będziemy walczyć bez zaprzestawania wysiłków". I rzeczywiście, wysiłki nie ustają. Porównajcie to z rejestrem Zachodu. Nie jest naszym celem dominacja, nie zamierzamy mieć hegemonii w którejkolwiek części świata.

Nie uważamy, że siła powinna być ostatecznym arbitrem ludzkich spraw. Nikomu nie zag-

razamy. Nasz sojusz daje solenne zapewnienie światu: "Żadna z naszych broni nie będzie użyta dopóty, dopóki jej użycie nie będzie odpowiedzią na atak". W rozmowach ze Związkiem Sowieckim trudno jest im przekazać to zapewnienie. Sądzą nas oni według swych ambicji. Nie potrafią pojąć potężnego narodu nie używającego swej potęgi dla ekspansji i działalności wywrotowej. A przecież powinni pamiętać, że kiedy po ostatniej wojnie, Stany Zjednoczone posiadały monopol broni nuklearnej - ani razu nie skorzystały ze swej przewagi. Zastanawiam się, co wydarzyłoby się w Zachodniej Europie i Wielkiej Brytanii, gdyby owym monopol spoczął w rękach sowieckich. Mr. Speaker, przyczyną wojen nie są zbrojenia. Dochodzi do

nich, gdy agresor uważa, że może osiągnąć swe cele ponosząc akceptowane koszty. Naszym zadaniem jest sprawić by potencjalni agresorzy zrozumieli, że Zachód nie pozwoli im wygrać wojny, a ceną, którą zapłacą okaże się cena nie do przyjęcia. Jest to podstawą odstraszania.

Oto dlaczego stanowczo popieram decyzję prezydenta Reagana o podjęciu badań mających przynieść obronę przed balistycznymi rakietami nuklearnymi - Inicjatywę Obrony Strategicznej ("Gwiezdne Wojny"). Żywię nawet nadzieję, że nasi naukowcy wezmą udział w tych badaniach. Stany Zjednoczone nie mogą kategorycznie znaleźć się za Związkiem Sowieckim w tym, co osiągnął on do tej pory w dziedzinie zbrojenia.

WBREW BALONISTOM

✓ Przelot rakiety Cruise nad Kanadą zaskoczył pacyfistów. Wygląda też na to, że ruch ich stracił na popularności. Na wzgórzu parlamentarnym w Ottawie demonstrowało (łącznie z sowiecką ekipą telewizyjną) 15 osób. W Toronto, gdzie jeszcze w ubiegłym roku przełaziło się przez ulice kilkanaście tysięcy demonstrantów, przed City Hall zjawilo się 125 osób.

Lot rakiety przebiegał bez zakłóceń, mimo, iż grupa Greenpeace przygotowała jej pewne utrudnienia w postaci wypuszczonych balonów. Organizatorzy akcji liczyli się z możliwością zakłócenia w ten sposób systemu nawigacyjnego rakiety. Gdyby do tego doszło, Cruise mógł rozbić się nie w jeziorze Cold Lake, lecz gdzieś na terenie Alberta. Eksperyment z balonami wykazał jednak dodatkowe walory elektronicznego systemu samonawigacyjnego. Rakietę pokonała odcinek 2600 km z Morza Beauforta z ogromną precyzją.

Ruch Greenpeace dał się już we znaki łowcom wielorybów i fok. Jak dotąd ich hasła koncentrowały się wokół obrony środowiska naturalnego. Obecnie głoszą, że eksperymenty z Cruise grożą mu również i przylączyli się do ruchu pacyfistycznego.

Kanadę wybrano jako teren manewrów ze względu na duże podobieństwo warunków klimatycznych i ukształtowania terenu do Związku Radzieckiego. Test z ubiegłego tygodnia był pierwszym na terenie naszego kraju, gdzie rakietę poruszała się samodzielnie.

Z DOLAREM CIENKO

✓ Ubiegły tydzień upłynął pod znakiem tonącego dolara. Na międzynarodowym rynku walutowym kanadyjski dolar wart jest obecnie niewiele ponad 70 centów amerykańskich. Dzieje się tak dlatego, że amerykańska waluta rośnie na wartości.

Sytuacja dolara kanadyjskiego spowoduje nieuchronną podwyżkę stopy procentowej. Właściciele domów, osoby, które pozyczyły pieniądze z banków na prywatne czy firmowe cele mogą dotkliwie odczuć tę decyzję. Słaba kanadyjska waluta będzie

miała także fatalne skutki dla naszego bilansu handlowego - nie tylko w wymianie handlowej z USA, ale z wszystkimi krajami, których waluta uległa dewaluacji. Amerykanom będziemy jednak musieli płacić twarde ceny w ich walucie.

Minister finansów Michael Wilson powiedział, że nie zamierza interweniować w naturalne prawa rynku. Oznacza to, że rząd nie będzie próbował utrzymać stopy procentowej na obecnym poziomie. W przeszłości, liberałowie dokonywali różnych zabiegów antyinflacyjnych. Okazały się one jednak mało skuteczne. Wartości dolara nie udało się utrzymać, rosło bezrobocie, a stopa procentowa osiągnęła poziom, który odstraszał inwestorów.

Według opinii ministra Wilsona Bank of Canada, wiodący w państwowych operacjach finansowych nie dokona żadnych istotnych zmian. Mimo to już w ubiegłym tygodniu wywarł nacisk na zdominowany przez liberałów senat, by zaakceptował 500 milionową pożyczkę od USA, która zwiększając rezerwy finansowe rządu zapobiegłaby dalszemu spadkowi dolara. Pożyczka to zwiększa deficyt państwa, ale jest na ogół skutecznym tymczasowym zabiegiem antyinflacyjnym.

Liberalni senatorowie nie zażyczyli jednak większej pożyczki w wysokości 19,3 miliardów dolarów. Jest to poważny cios wymierzony konserwatywnemu parlamentowi. Sytuacji takiej można się było spodziewać, gdyż senat jest w stosunku do izby gmin wyższą instancją, lecz zwyczajowo jego zgoda jest czystą formalnością.

KONSERWATYSCY WCIĄŻ NAJBARDZIEJ POPULARNI W ONTARIO

✓ Badania opinii publicznej, wykonane na zamówienie rządu Ontario wykazały, że Torysi cieszą się w prowincji niekwestionowaną popularnością i mogą liczyć na 55 procent głosów wyborczych. Liberałowie i NDP są na równi popularni - obie partie mogą otrzymać około 21 procent głosów.

Wyniki nie odbiegają od tych, jakimi dysponowała partia konserwatywna za rządów Williama Davisa. Oznacza to, że wybory, o których wynik konserwatyści obawiali się nieco nie są dla

nich zagrożeniem. Złazszcza teraz, gdy zmiana przywództwa nie wywołała spadku popularności. Przewidywano powszechnie, że mieszkańcy Ontario pojdą do urn wyborczych jesienią. Wydawało się to najkorzystniejsze dla nowego premiera. Obecnie możliwe, że wybory odbędą się wcześniej.

BURZLIWE DEMONSTRACJE W TORONTO

✓ 3000 zwolenników przerywania ciąży odpowiedziało w Toronto na wezwanie kościoła katolickiego, by protestować przeciw koncepcjom i praktyce doktora Morgentalera, który pragnie reformy prawa tak, by pozwalało na dokonywanie zabiegów prywatnie, bez decyzji komitetów szpitalnych.

Demonstranci przed kliniką na Harbord St zablokowali ulicę i odmówili jej otwarcia. Kilkanasie osób aresztowano i postawiono w stan oskarżenia.

Ruch "Pro-Life" domaga się zamknięcia kliniki, w której doktor Morgentaler i kilku innych lekarzy dokonują zabiegów. Nowy prokurator generalny Robert Welch nie wydał jednak w tej sprawie polecen. Welch czeka na decyzję sądu apelacyjnego, gdzie utknęła sprawa prawomocności wyroku, że dr Morgentaler działa zgodnie z prawem.

Na razie więc utrzymywanie porządku na ulicach spadło na głowę szefa miejskiej policji Jacka Marksa.

WOKÓŁ PROCESU ERNESTA ZUNDLA

✓ Ernst Zundel twierdzi, że zwrócił się do byłego prokuratora generalnego Ontario McMurty z prośbą o "adesłanie mu przepisów prawnych będących podstawą do określenia publikacji jako "literatura nienawisci". Miał ich nigdy nie otrzymać i jego proces jest rezultatem niewiedzy.

Zundel twierdził w swej mowie obronczej, że wszyscy wydawcy powinni mieć dostęp do tych przepisów.

Ernst Zundel stanął przed sądem pod zarzutem opublikowania dwóch broszur. W pierwszej "Did Six Million Really Die" (Czy rzeczywiście zginęło 6 milionów) twierdził, że Adolf Hitler nie planował eksterminacji Żydów i że nazisci nie używali w tym celu komór gazowych. W drugiej "The West, War and Islam" głosił, że istnieje spisek syjonistów, masonów, komunistów i bankierów w celu zagarnięcia władzy nad światem.

Zundel wbrew materiałowi faktograficznemu twierdził, że przykładowo Dachau nie był obozem zagłady, lecz jak twierdził oficjalne dokumenty niemieckie, pracy. Przyczyną śmierci jego pensjonariuszy była w styczniu 1945 epidemia tyfusu. W swej obronie powoływał się na list brytyjskiego ministerstwa informacji do kościołów i prasy, który zalecał ostrożne traktowanie informacji pochodzących ze źródeł sowieckich a dotyczących Niemców - mogą być one bowiem produktem propagandy. Zundel potraktował więc informacje o tragedii w obozach zagłady jako propagandę własną. Przed sądem w Toronto zjawili się świadkowie, którzy twierdzili, że liczba zabij-

tych w obozach koncentracyjnych Żydów - 6 milionów - została znacznie zawyżona w celu zdobycia dla Izraela i jego obywateli wyższych odszkodowań. Koszty procesu wydawcy Zundla, w związku choćby nawet z faktem sprowadzania świadków z Europy, są monstrualne. Ciekawe, czy wydawca i jego zwolennicy paradujący w ochronnych maskach roboczych będą w stanie je uiszczyć.

Strona oskarżająca przedstawiła dokumentację dotyczącą Holocaustu oraz licznych jego świadków, którzy przeżyli obozy koncentracyjne.

Wyrok zapadnie w najbliższym czasie.

PROCES SZPIEGA

✓ James Morrison, były policjant używający pseudonimu Długi Noz stanął przed sądem Ontario pod zarzutem sprzedaży cennych informacji. Sowieta Wydarzenie miało miejsce 25 lat temu.

Zanim doszło do procesu, trwała dyskusja, czy należy go wobec przedawnienia otwierać. Morrison otrzymał 4200 dolarów z ambasady sowieckiej za wskazanie im agenta, który współpracuje z RCMP. Agent ten został wezwany do Sowiec i przepadł bez wieści. Historia Długiego Noza po raz pierwszy ujrzała światło dzienne w książce Johna Sawatsky'ego "For Services Rendered". Po jej opublikowaniu, James Morrison ujawnił się na policji.

DODATKOWA PRZYKROSC

✓ Sąd Apelacyjny Ontario uznał, w związku ze sprawą dwóch gazet z Thunder Bay, że nie istnieje prawna przeszkoda publikowania nazwisk ofiar gwałtu.

Wywołało to ostry protest pracowników i ochotników punktów opieki nad poszkodowanymi ko-

bietami, którzy uważają, że groźba ujawnienia nazwiska odstraszy kobiety przed zgłaszaniem na policję wypadków gwałtu. Decyzja sądu apelacyjnego jest niestety prawomocna.

WSZYSTKO W PORZĄDKU

✓ Wędrowkę Steve Fonyo wzdłuż Kanady przerwał ból w nodze. Istniało podejrzenie, że rak kości, który zaatakował go przed 7 laty dał pierwszy przerzut. Po tygodniowych badaniach w szpitalu w Vancouverze okazało się, że po przebyciu 7175 kilometrów Fonyo cierpi na zwykłą kontuzję. Jednonogi biegacz, który na wzór Terry Foxa gromadzi środki na walkę z nowotworami, zebrał już od mieszkańców odwiedzanych miast i firm 800 000 dolarów.

Fonyo wraca do Brandon w Manitobie i po wypoczynku wystartuje dalej by dotrzeć do wybrzeży Pacyfiku.

REKORDZISTA PŁAC

✓ 28-letni zawodnik Bill Caudill podpisał z drużyną baseballową Blue Jays 5-letni kontrakt wartości 7 milionów dolarów, stając się tym samym najwyższypłatną osobą w historii torontonskiego sportu.

W OCZEKIWANIU STRAJKU

✓ 23 tysiące pracowników poczty z całej Kanady głosuje za zwolaniem ogólnokrajowego strajku. Jego rozpoczęcie spodziewane jest nie wcześniej niż 8 marca. Związki Zawodowe domagają się gwarancji stałej pracy dla swych pracowników w obliczu spodziewanych zwolnień.

Wciąż istnieje nadzieja, że zarząd poczty dogada się ze związkami.



Jako nowo obrany premier prowincji Ontario, chciałbym wyrazić moje najlepsze życzenia dla wszystkich członków społeczeństwa polonijnego mieszkających w naszej prowincji.

Doskonale zdaje sobie sprawę, że talent, przedsiębiorczość i spuszczana kultura grupy polskiej w Kanadzie zawsze odgrywały ważną rolę w rozwoju Ontario, potężnej i tętniącej życiem prowincji, której wielokulturowość wzbogaca nas wszystkich. Cieszę się niezmiennie, że mam okazję wyrazić wdzięczność i uznanie za nieustający wkład społeczeństwa polonijnego w umacnianiu gospodarki i przyszłości Ontario.

Chciałbym również podkreślić, że zobowiązuję się kontynuować zyczliwość i przyjazne stosunki, które od lat łączą rząd prowincji Ontario z Polonią kanadyjską jak i z innymi grupami narodowościowymi.

Frank S. MILLER

nie wystąpił. Musimy odzyskać ducha przedsiębiorczości, którego wy nigdy nie zgubiliście.

Obydwa nasze kraje doznały cierpienia z rąk terrorystów. Straciliśmy część naszych najlepszych młodych ludzi.

Wolne, silne, demokracje społeczne nie zostaną zmuszone przez uzbrojonych bandytów do porzucenia wolności i demokracji.

Członkowie Kongresu, niech nasze dwa pokrewne narody postępują razem naprzód, stanowiąc celem, wolne wizję i pogodzone sercem zbliżając się do trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej.

Wybrał i przełożył

SWIATOWIT

Musimy uświadomić sobie, że staniemy w obliczu sowieckiej ofensywy obliczonej na zasianie roznie wśród nas, na wywołanie nieścisłości celów, na spowodowanie połowicznych rozwiązań, a nawet skalkulowanej na zaszczepienie strachu w serca naszych ludzi.

Lecz nie miejmy żadnych iluzji. To nasza siła, a nie dobra wola ZSRR doprowadziła Związek Sowiecki do negocjacyjnego stołu w Genewie.

W Stanach Zjednoczonych mamy nowy nastrój. Przyjeżdżni wyczuwa go natychmiast. Powrót waszej samo-pewności i waszej narodowej dumy jest niemal namacalny. Słońce znów wschodzi na Zachodzie. Przez wiele lat żywotności w Wielkiej Brytanii była stepiona przez nadmierne poleganie na państwie. Nasz przemysł został znacjonalizowany, poddany kontroli i subsydiowaniu na sposób, który u nas nigdy

SYLWETKA PRYMASA

Kardynał ciągle jeszcze wygląda tak, jakby się czuł nieswojo w purpurze. Na wielkim portrecie olejnym wiszącym w antyszambrze, mimo ceremonialnego ornatu, wygląda jak dyrektor finansów na chwilę przed ogłoszeniem niedobrych wiadomości swojej radzie nadzorczej. Wokół niego, na gęsto zawieszonych ścianach, portrety poprzednich Prymasów, książąt Kościoła, ludzi twardych i ludzi ugodowych, a wśród nich portret poprzednika, kardynała Stefana Wyszyńskiego i portret człowieka, który, nim wstąpił na tron św. Piotra, nosił nazwisko Karola Wojtyły.

Przeprowadził Kościół przez jeden z najtrudniejszych kryzysów

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski, doktor prawa kanonicznego, nie wygląda na męża stanu. Nie odznacza się heroiczną postawą Wyszyńskiego i Papieża, lecz to on właśnie przeprowadził polski Kościół katolicki przez jeden z najtrudniejszych kryzysów - przez zmierzch i delegalizację Solidarności, przez stan wojenny, zamieszki uliczne i strajki, przez ciche tragedie i przez niezwykłą eksplozję uczuć narodu wokół zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki.

Kościół wyłonił się nie tylko jako najsilniejszy i najśmielszy spośród kościołów w bloku sowieckim, ale także jako jeden z najbardziej zarliwych i najbardziej wpływowych w świecie katolickim. Jak udało się Prymasowi przeprowadzić nawę swego Kościoła przez te burzliwe wody?

W tym tygodniu Brytania będzie miała rzadką okazję przyjrzenia się z bliska Józefowi Glemptowi, człowiekowi, którego Polacy czasem osądzają surowo, lecz który szybko zdobywa nowy szacunek. W ekskluzywnym wywiadzie dla *Times'a* Prymas, który przyjechał dzisiaj, wyjaśnił nie tylko racje, sprawiające, że odwiedza Brytanię w obecnej chwili, ale i nowe wyzwanie, któremu musi stawiać czoła kierownictwo Kościoła po zabiciu ks. Popiełuszki przez oficerów tajnej policji.

Zamordowanie kapłana, szermierza sprawy zakazanej Solidarności, poruszyło kardynała Glemptę głęboko i skłoniło do ponownego przemyślenia kwestii stosunków Prymasa z księżami w parafiach, oraz sprawy tego, jak - jako głowa polskiego Kościoła - winien rozmawiać z głową marksistowskiego państwa. "Jak bronić księży narazonych na niebezpieczeństwo - oto problem, który porusza moje sumienie. Obowiązkiem Kościoła jest bronić i duchownych i świeckich".

Jego sumienie jest poruszone, bo otrzymał był ostrzeżenie - Kościół dysponuje wrażliwymi czujnikami - że coś złego może się przydarzyć kapłanowi. "Znałem księdza Popiełuszkę, rozmawiałem z nim często, dyskutowałem o jego postawie, jego zaangażowaniu, o grożących mu niebezpieczeństwach. Był zawsze absolutnie oddany ludziom i umiał stwarzać silne więzy łączące jego osobę z wiernymi".

"Bardzo poważni ludzie" ostrzegali Prymasa o niebezpieczeństwie, grożącym kapłanowi, lecz Prymas pozostawił wybór w rękach księdza Jerzego. Kapłan miał do wyboru, albo jechać na stypendium do Rzymu, albo pozostać w warszawskiej parafii i przetrwać kryzys. Prymas wie teraz, że gdyby nakazał kapłanowi udać się do Rzymu, ten posłuchałby i byłby dzisiaj między żywymi.

Jest to wielki ciężar i w pewnym stopniu spowodował, że jednym z pierwszych kroków Prymasa po morderstwie, był zakaz wygłaszania kazań w Warszawie, wydany ks. Stanisławowi Małkowskiemu - nieustraszonemu antykomunisty, który łatwo mógł się stać celem ataku kolejnych, sfrustrowanych tajnych agentów. Zwolennikom Solidarności wydało się, że Prymas raz jeszcze usiłuje stłumić ich głos. Ale w rzeczywistości, Prymas łączy wewnętrzną dyscyplinę z publicznymi zapewnieniami poparcia dla swych księży, aby zapobiec kolejnej sprawie Popiełuszki.

Młodzi księża, wychowani w seminariach duchownych, zarazonych - jak i inne uczelnie - duchem Solidarności, często krytykują Prymasa i kierują wzrok poza niego, na Wyszyńskiego i na Papieża. Ks. Małkowski w jakimś sensie daje wyraz temu ich niezadowoleniu, kiedy opowiada jedną ze swych ulubionych anegdot. "Prymas leci samolotem, porwanym przez rząd. Porywaczom w ka-

nie wiem, dokąd nas wieziecie, ale ufam, że nie zrobicie jakiegos głupstwa. Potem wraca do pasażerów, do polskiego społeczeństwa, i mówi: Wszystko w porządku, nie mutajcie się, siedźcie spokojnie, nic w tej sytuacji nie możemy zrobić, więc przyjmijmy ją z dobrym sercem".

Na takie złośliwości Glemp wzrusza ramionami. "Często uswiadamiam sobie własną słabość i nieudolność. Po tym akcie pokory, mówi: "Ale kiedy chodzi o tych, co szkalują (mnie) i narzucają punkty widzenia służące ich własnym interesom - to modlę się za nich, by im Bóg przebaczył".

To prawda, jak się wydaje, Wyszyński zacmiewa swego ucznia i byłego sekretarza. Wyszyński musiał stawiać czoła stalinizmowi, wściekłemu antyklerykalizmowi w powojennej Polsce, wytrwał w areszcie domowym - co opisał wspólnie w swych pamiętnikach więziennych - i prowadził Kościół przez lata potykających się rezimów, lata, w których mało brakowało do wybuchu powstania.

Obecny prymas jest jego kontrastem. Nim został następcą Wyszyńskiego w lipcu 1981, wiodł życie proste. Był synem górnika w kopalni soli. Wojnę spędził nie na smutnych wyczynach w partyzantce, lecz na robotach przymusowych u niemieckiego bauera.

W 1950 wstąpił do seminarium duchownego Prymasa w Gnieźnie, został kapłanem w 1956. Po okresie pracy parafialnej, pojechał do Rzymu, gdzie uzyskał doktoraty z prawa kanonicznego i cywilnego.

Dojrzałość poprzez pracę fizyczną

Jego okres pracy przymusowej to doświadczenie, dające mu wspólny grunt z Papieżem Janem Pawłem II, który był zmuszony do pracy w kamieniołomach.

"Sądzę, że praca fizyczna daje osobowości człowieka pełniejszą dojrzałość. Po prostu człowiek staje się zdolny lepiej zrozumieć innych, lepiej zrozumieć każdego".

Świecki katolik, który regularnie widuje się z Prymasem, mówi: "To, że jako chłopiec Glemp pracował w polu, dało mu trzy rzeczy: grube palce, jakie się ma od tego, że się musi za dużo zbierać ziemniaków, silną sympatię dla rolnika, oraz znajomość Niemców i ich języka". Te dwie ostatnie cechy w połączeniu uczyniły Prymasa orędownikiem kościelnego projektu pomocy rolnikom, aby umożliwić im wyżywienie kraju, projektu opracowanego przez pomocników Prymasa i mającego wykorzystać zachodnią, zwłaszcza zachodnioniemiecką pomoc, by zaopatrywać chłopów w nowe maszyny i nawozy.

Ale robotnicze pochodzenie Prymasa - rzecz niezwykła w historii przywódców polskiego Kościoła - a zwłaszcza przerwa w nauce, uczyniły z niego człowieka prawdziwej skromności, u którego uczoność łatwo wzbudza podziw, mimo że sam ma dwa doktoraty. "Kiedy studiowałem w Rzymie", opowiada, "marzyłem, że zostanę kiedyś proboszczem, wygłaszającym niedzielne kazania i udzielającym nauki religii. Myślę, że byłbym najszcześliwszy w roli nauczyciela. Ale tak być nie miało".

To, że znajduje się w cieniu dwu polskich gwiazd, Wyszyńskiego i Papieża, przyniosło też Prymasowi korzyść i siłę. "Kardynał Prymas Wyszyński był dla mnie jak ojciec. Przez wiele lat z bliska przyglądałem się jego pracy - wypracował swój wielki styl pracy dla narodu - a rząd już był z tym stylem obeznany. Fakt, że Papież jest Polakiem, był dla mnie jeszcze większą pomocą, bo nie trzeba było tłumaczyć w Stolicy Apostolskiej specyfiki polskich spraw".

Specjalna rola w stosunkach ze Wschodem

Co więcej, wydaje się, że Papież postanowił, iż kardynał Glemp, którego mianował biskupem w 1979 ma do odegrania specjalną rolę w polityce Watykanu wobec Wschodu. Jeśli Papież nie może się udać w podróż do Moskwy, to może będzie mógł pojechać kardynał Glemp, a może kiedyś będzie mógł otoczyć pasterską opieką katolików na Litwie.

Jest też i specjalna rola dla polskich księży. Kiedy zostanie zakończony obecny program budownictwa kościelnego - program wznieśienia 4 tysięcy nowych kościo-

wych księży - polski Kościół zacznie wysyłać większą liczbę księży, reprezentujących zdecydowanie tradycyjną postawę katolicką (w Polsce nie słyszy się głosów, by na księży wyswiewano kobiety i by duchowni katolicy brali udział w marksistowskich rządach).

Papież aprobeuje również podróż do Brytanii. Prymas będzie miał okazję wygłosić kazanie, wyjaśniające duchowe podstawy dialogu między Wschodem a Zachodem. "Kościół katolicki w Polsce ma obecnie bardzo istotne zadania w sprawie pokoju", mówi Glemp. "Bo nadszedł dla Kościoła czas, by wykorzystać swą siłę i swe więzy z kulturą Zachodu".

Pozycja Prymasa wzrasta

Kiedys zwolennicy Solidarności mówili o Prymasie "towarzysz Glemp" ze względu na jego, jak się wydawała, pojednawczą linię po narzuceniu stanu wojennego. Dziś już tego nie robią. Pozycja Prymasa wzrosła.

Ale jeszcze wielu Polaków wpada w sidła debaty, czy Prymas jest bardziej twardy, czy bardziej miękki, nieustępliwy czy giętki. Jest one nade wszystko Prymasem o poglądach demokratycznych, nie tylko przewodzi, ale i idzie w ślad za głosem 84 biskupów, a kiedy sprawa wrażeń waha się, to dlatego, że słucha, a to co słyszy poddaje własnej ocenie.

W Polsce Prymas nie jest "supermanem", jest głosem swoich biskupów. Czasem to, co mówi biskup, jest różnorodne akcentowane - po wprowadzeniu stanu wojennego, biskupi domagali się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i przywrócenia Solidarności, podczas gdy Prymas nakłaniał Polaków by zachowali spokój, a swój gniew przeobrażali w modlitwę.

Ale to nie był ani sygnał rozłamu, ani objaw słabości ze strony Glemptę. To Kościół stosował uzupełniające się elementy strategii. Prymas, jako swe główne zadanie, widział niedopuszczenie do wojny domowej, zapobieżenie rozruchom, które mogłyby spowodować sowiecką interwencję.

Jego zadanie polegało na tym, by umocnić wiarę i morale Polaków - na przykład poprzez wizytę Papieża w Polsce w 1983 i w ten sposób utrzymać ducha Solidarności i zapewnić jego przetrwanie. O Solidarności mówi: "Wierzę, iż to co w pełni wartościowe, nigdy nie zginie. Idea dobra, kiedy się zakorzeni w świadomości społecznej, zawsze znajdzie sposoby, aby się stać rzeczywistością".

Kardynał ponosi odpowiedzialność za wszystkich Polaków i to także przywodzi go do Brytanii.

Martwi się, że rozczarowanie po delegalizacji Solidarności, będzie prowadzić do porzucania ojczyzny, do masowej emigracji, do drenazu ludzi wykwalifikowanych. "Chcę przypomnieć Polakom mieszkającym w Anglii, że ich korzenie są nad Wisłą. Przyjęcie nowego domu, to jest Anglii, czyni z nich w pewnej mierze przedstawicieli swej ojczyzny. Chciałbym, aby kultura polska - tak wszechstronnie ukształtowana przez naukę Kościoła - wydobyla z nich (Polaków na emigracji) takie cnoty jak odwaga, wytrwałość, odporność na cierpienie i siłę ducha".

Jest to pierwsza wizyta w Anglii od roku 1960, kiedy jako już nie tak młody, niezgrabny student, przybył z Rzymu, by zwiedzić Londyn.

Członkowie jego swity informują, że zwróci się po polsku do Polaków w Londynie, na północy Anglii, w Szkocji i w Cardiff, ale jego posłanie - ze siłą moralną pozwala katolickiemu Kościołowi kwitnąć w państwie komunistycznym - zasługuje na szerszą publiczność.

Roger Boyes

WIZYTA W BRYTANII

Dokonczenie ze str. 1

1939 Wielka Brytania przystąpiła do wojny w obronie Polski i żołnierze obu państw walczyli i umierali razem.

Żołnierze Polscy pamiętani są z wielką wdzięcznością i szacunkiem. „Przyznajemy z bólem, że rezultaty tej walki są inne niż, które sobie wyobrażano, kiedy wybuchła wojna”, powiedział kardynał Hume, a następnie z uznaniem wyraził się o roli Kościoła w Polsce, w szerzeniu wiary i jego wkładu w ewangelizację Europy.

W czasie jedenastodniowego pobytu, prymas Polski miał odwiedzić Szkocję, Anglię i Walię, gdzie miał się spotkać z przedstawicielami hierarchii katolickiej i anglikańskiej oraz z polską emigracją.

STRAJK ODWOŁANY

Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwsze oświadczenie władz jest ogólne. Nic dziwnego - jego głównym celem było zapobieżenie strajkowi. Dopiero w następnych dniach władze sprecyzują swe stanowisko. **Rząd zapowiada rozłożenie podwyżek cen żywności w czasie, ale nie mówi o ich ograniczeniu.**

Zapowiada się tylko ograniczenie podwyżek tych cen, które wpływają na wysokość opłat mieszkaniowych. Choć tu zapewne o centralne ogrzewanie, energię, gaz i węgiel.

Wychodząc naprzeciwko żądanom NSZZ Solidarność i postulatowi Episkopatu Polski, przejętym ostatnio przez oficjalne związki zawodowe, rząd PRL zapowiedział podwyższenie minimalnych emerytur pracowniczych do 7 tys. zł miesięcznie, oraz ochronę grup ludności o najniższych dochodach, rodzin wielodzietnych, inwalidów, dzieci chorych i kalekich.

Jakie zmiany będą wprowadzone w zasadach reglamentacji towarowej, na razie nie wiadomo.

Wałęsa oskarża

Pomiedzałek, 25 lutego Wałęsa oskarżył władze PRL, że wprowadzając podwyżki cen żywności, zmuszają społeczeństwo do płacenia za nieudolność administracji państwowej i złe zarządzanie.

W oświadczeniu, przekazanym w Warszawie korespondentom zachodnim, Wałęsa ponownie zaproponował dialog między Solidarnością a władzami, w celu rozwiązania problemów gospodarczych kraju.

Zdaniem przewodniczącego Solidarności, podwyżki cen są między innymi wynikiem niepotrzebnych inwestycji przemysłowych, biurokracji, oraz nadmiernej rozbudowy aparatu policyjnego. Dodał, że podwyżki są rachunkiem wystawionym społeczeństwu za istnienie państwa, pełnego niekompetentnych urzędników, oraz policji i służby bezpieczeństwa, rozbudowanych poza granice zdrowego rozsądku, po to aby zdławić niezależne inicjatywy społeczne. Wałęsa podkreślił, że Solidarność jest zawsze gotowa do uczciwego dialogu dla dobra Polski.

STANOWISKO OFICJALNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WOBEC PODWYŻKI CEN

WTOREK, 26 LUTEGO Tematem dnia są w Polsce projektowane podwyżki cen i zapowiedziany na czwartek strajk ostrzegawczy.

Pod koniec minionego tygodnia doszło w kraju do wyraźnego przyspieszenia biegu wydarzeń. W sobotę 23 lutego oficjalne związki zawodowe zajęły stanowisko wobec projektowanych podwyżek cen, ostro krytykując projekt i wysuwając szereg zastrzeżeń i postulatów. W oświadczeniu na ten temat urzędowe, reżimowe związki zawodowe przejęły w praktyce najważniejsze propozycje Solidarności.

Sobotnie oświadczenie krytykuje wzrost cen i opłat i krytykuje wszystkie trzy warianty podwyżek. Uczyniła to już poprzednio Solidarność.

Komunikat oficjalnych związków głosi, że głównym instrumentem przywracania równowagi powinna być reforma gospodarcza i poprawa gospodarowania, a nie wzrost cen.

Solidarność jest w swych propozycjach dużo bardziej konkretna. Domaga się nie tylko reformy, ale również obalenia zasady nomenklatury i powołania fachowców do kierowania gospodarką. Ograniczenia wpływów centralnej biurokracji, która podważa reformę, wreszcie — oddania zarządu nad przedsiębiorstwami w ręce autentycznego samorządu robotniczego.

Związki oficjalne stwierdzają, że projektowane podwyżki mają znaczenie doradne i nie mogą zahamować inflacji. Podobne zdanie wyraża Solidarność, które podkreśla fiskalne znaczenie kolejnych podwyżek wprowadzanych pod grudniem przez gen. Jaruzelskiego.

Solidarność formułuje też konkretne postulaty, których realizacja mogłaby inflację zahamować. Solidarność i inne ugrupowania demokratyczne proponują, aby rząd przestał niszczyć podatkami rolników indywidualnych i prywatną wytwórczość. Aby położyć kres sabotowaniu zainicjowanej przez Kościół Fundacji Rolniczej, ograniczył wydatki na propagandę, aparat przemocy i zbrojenia.

Tych propozycji z oczywistych powodów nie ma w oświadczeniu koncesjonowanych związków. Oświadczenie to krytykuje nie tylko planowane podwyżki cen żywności i ich skoncentrowanie w czasie, ale również projekt dużej podwyżki opłat za centralne ogrzewanie, energię, gaz i węgiel, a proponowane rekompensaty uznaje za mylące i niewiarygodne.

Solidarność krytykując ciągle podwyżki cen, proponuje rozwiązania praktyczne stosowane w różnych krajach. Chodziłoby o wprowadzenie automatycznych dodatków drożyznianych, które zależą od wzrostu kosztów utrzymania. Jak wiadomo, do wprowadzenia takich dodatków władze się zobowiązały, ale dane robotnikom słowo złamały.

Związki oficjalne przyznały, że koncentracja podwyżek cen doprowadzi do spadku stopy życiowej. Ten sam zarzut wysunęła już jesienią Solidarność, oceniając, że skutki wzrostu cen żywności i podstawowych usług będą od trzech do czterech razy wyższe, niż twierdziła władza. Solidarność uważa, że rekompensaty powinny się wahać od 600 do 800 zł na jedną osobę w rodzinie. Obliczony w ten sposób tak zwany minimalny koszt żywności w PRL wzrósłby po podwyżkach do 7 tysięcy złotych na jedną osobę.

Nie stawiając kropek nad i, związki oficjalne też zwracają uwagę na skutki podwyżek dla rodzin wielodzietnych i rencistów, domagając się szczególnej ochrony prawnej. Ten postulat stanowi podjęcie inicjatywy nie tylko Solidarności, ale również Episkopatu Polski.

Indagowany przez zachodnich dziennikarzy Lech Wałęsa, powiedział w rozmowie telefonicznej, że nowe związki musiały skrytykować podwyżkę, jeśli chciały uratować własną skórę. Gdyby udzieliły poparcia rządowi PRL, byłby to ostatni gwóźdź do trumny oficjalnych związków.

Jak donosi agencja UPI, pódano w sobotę 23 lutego, że Tymczasowa Komisja Koordynacyjna dokona oceny powstałej obecnie sytuacji. Agencja Associated Press przynosi inną jeszcze interpretację krytycznej postawy związków urzędowych. Zdaniem agencji, powołując się na godne zaufania źródła, wystąpienie związkowców świadczy, że władze mogą się nosić z zamiarem odroczenia podwyżek zapowiedzianych na marzec.

Pomiędzy obu poglądami nie ma sprzeczności.

Jaka interpretacja zaznaczyła się w oparciu o doniesienia z kraju, dotyczące atmosfery społecznej i przygotowania do strajku? Społeczeństwo, mimo wielkiego zmę-

czenia, postanowiło zaprotestować przeciwko projektowanemu podwyżkom.

Służba Bezpieczeństwa bada nastroje

Aparat propagandy i Służba Bezpieczeństwa, która przygotowuje oceny nastrojów społecznych, na zlecenie kierownictwa partii, ostrzegły, że strajk może mieć charakter masowy. W tej sytuacji, władze postanowiły, mając postawę elastyczną, pragnąc uniknąć nowej konfrontacji wobec zagranicy. Uprzedzone o tej elastyczności związki zawodowe, skorzystały z okazji, aby poprawić swą wiarygodność i ostro skrytykowały podwyżkę, pragnąc zyskać w społeczeństwie popularność.

Manewry władzy

Możliwa jest też nieco odmienna interpretacja. W obliczu groźby strajku powszechnego, władze PRL postanowiły pojsć na ustępstwa wobec społeczeństwa i Solidarności, która głośno formułuje jego postulaty. Nie mogąc jednak przyznać się do tego otwarcie, zezwolono oficjalnym związkom zawodowym na ostry protest i nadano ich oświadczeniu rozgłos w radiu i telewizji. Ten protest może pomóc władzom PRL w zachowaniu twarzy. Jeśli zdecydują się w końcu odroczyć podwyżki i znacznie je zmodyfikować, zawsze mogą powiedzieć, że biorą pod uwagę pos-

tulaty oficjalnych związków zawodowych, negując rolę odegraną przez NSZZ Solidarność.

Nie można też wykluczyć możliwości, że władze zdecydowały się na manewr, który ma rozładować nastroje przed zapowiedzianym strajkiem.

Głos podziemia

W wywiadzie dla podziemnego Tygodnika Mazowsze, z dnia 14 lutego, Zbigniew Bujak wzywając do strajku i masowego w nim udziału wszystkich pracowników, wyraził przekonanie, że pod naciskiem społecznym, władze mogą się jeszcze wycofać z zapowiedzianych podwyżek.

Zdaniem komentatora Radia Wolna Europa, niezależnie od tego, jak potoczą się w tym tygodniu wypadki, Solidarność odniosła już wielki sukces. Zmusiła oficjalne związki zawodowe do potępienia podwyżek i do poparcia postulatów społecznych.

Jakie znaczenie miałyby ten strajk dla społeczeństwa? W oświadczeniach Solidarności i artykułach prasy podziemnej, zwraca się uwagę na jego znaczenie polityczne. Strajk traktuje się więc jako przejaw solidarnej postawy narodu i jego jedności.

Przywileje biurokracji kosztem społeczeństwa

Niezależnie od znaczenia symbolicznego, strajk miałby znaczenie wymierne i konkretne. Stworzyłby dla każdego pracownika możliwość wpłynięcia na gospodarcze posunięcia władz PRL, które w decydujący sposób kształtują stopę życiową obywateli. Otóż po 13 grudnia, partyjna biurokracja podjęła próbę przywrócenia starego reżimu w jego nowej mutacji, bardziej groźnej dla interesów gospodarczych i nie tylko gospodarczych, narodu. Ekipa gen. Jaruzelskiego stara się ochronić interesy gospodarcze systemu oraz przywileje biurokracji - kosztem społeczeństwa i wyniszczania zasobów kraju.

Tę właśnie politykę można by określić jako program małej stabilizacji ekonomicznej systemu na bagnach kryzysu. Ciężar tej polityki spada na barki ogółu pracujących, poprzez spadek siły nabywczej pieniądza, zwiększanie intensywności pracy i prawne wprowadzenie możliwości ustawowego czasu pracy ponad osiem godzin, wreszcie poprzez katastrofalny spadek poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Symboliczny, gdyż tylko piętnastominutowy strajk, w

„Rząd się zawsze wyżywi”

ostatni dzień lutego miał być dla władz PRL sygnałem, że zbliżyły się już do granic wytrzymałości społecznej.

Strajk miał też wskazać ekipie generała Jaruzelskiego, że czas, aby zaczęła szukać rzeczywistego rozwiązania przyczyn kryzysu w Polsce.

Potrzeba wspólnej akcji społecznej stała się tym bardziej palącą, że swoistą filozofią władz stała się cyniczna maksyma, wypowiedziana po raz pierwszy publicznie przez Jęrzego Urbana, że rząd się zawsze wyżywi.

Jeśli myśłą Państwo o zakupie dobrej, aktualnej encyklopedii, proszę pomyśleć o WORLD BOOK - światowym bestsellerze encyklopedycznym.

WORLD BOOK spełnia oczekiwania wszystkich - od uczniów szkół podstawowych do dorosłych szukających ogólnej informacji. Obecnie wydanie 1984 dostępne jest po znacznie obniżonej cenie i na dogodne raty miesięczne.

W związku z ograniczoną ilością kompletów WORLD BOOK sprzedawana będzie na zasadzie pierwszeństwa.

Wszelkich informacji udzieli Państwu EWA MASSAK

TEL. 821 - 7834

World Book - Childcraft Canada
SFZ International Inc.
50 Ridgely Drive - Scarborough, Ontario M1R 4G2

PRL O KROK OD FUNDUSZU WALUTOWEGO

W połowie lutego odbyła się konferencja na temat dopuszczenia PRL do Międzynarodowego Funduszu Walutowego Organizatorem nowojorskiej konferencji był kongres organizacji popierających Solidarność, wystąpili m.in. były ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Richard Davis, oraz kilku Polaków, wykładających obecnie na uniwersytetach amerykańskich.

W zasadzie, wszyscy uczestnicy dyskusji zgodzili się, że cofnięcie sprzeciwu Stanów Zjednoczonych wobec członkostwa PRL w funduszu, w zamian za zwolnienie przez władze PRL z więzienia dwu działaczy Solidarności, Lisa i Mierzeńskiego, było posunięciem zbyt pochopnym.

Po pierwsze, w chwili gdy w Nowym Jorku trwała dyskusja, Bogdan Lis już ponownie znajdował się w areszcie, co świadczy o tym, że zwolnienie go w zamian za koncesję amerykańskie w sprawie funduszu, było jedynie taktycznym posunięciem władz, które odczekały do pierwszej okazji, aby Lisa z powrotem aresztować.

Po drugie, wyrażenie zgody na członkostwo PRL w Międzynarodowym Funduszu Walutowym jest posunięciem w praktyce nieodwracalnym, gdyż trudno wyobrazić sobie, aby nawet obecnie, w obliczu zdecydowanego represyjnego posunięcia władz, rząd amerykański mógł ogłosić, że zamierza znów zablokować przystąpienie PRL do funduszu.

Zdaniem wieloletniego korespondenta dyplomatycznego tygodnika *Time*, Grzegorza Wierzyńskiego, posunięcie to odzwierciedla fakt, iż polityka amerykańska wobec Polski jest obecnie formułowana przez funkcjonariuszy rządowych stosunkowo niewysokiego szczebla, funkcjonariuszy ulegających jak to nazwał zboczniemu instytucjonalnemu dyplomatom, dążących do wygładzenia problemów w taki sposób, aby możliwy był powrót do w miarę normalnych stosunków międzypaństwowych. Poza tym Jerzy Pimie z Uniwersytetu w Bridgeport, wyraził opinię, że polityka wobec Warszawy jest w bardzo znacznym stopniu zdeterminowana przez potrzeby polityki amerykańskiej wobec Moskwy i nie przypadkowo, zniesienie sprzeciwu wobec członkostwa PRL w funduszu, ogłoszono właśnie w momencie negocjowania ze Związkiem Sowieckim powrotu do stołu rokowań o kontroli zbrojen.

Przeważająca większość uczestników dyskusji, sceptycznie odniosła się do możliwości przeprowadzenia w Polsce znaczących reform gospodarczych i wskazywała na polityczne i społeczne przeszkody, takie jak opór już nie tylko aparatu partyjnego, lecz również menadżerów przemysłu, którzy przyzwyczajeni są do przetargów o subwencje, a nie potrafią obracać się w systemie rynkowym i mają pełną świadomość swojej niemocy w tym zakresie. Wreszcie, podkreślano nieufność konsumentów, którzy tyłkoczek przekonali się, że rząd używa parawanu reform wyłącznie dla podniesienia cen i obciążenia konsumpcji, że teraz nie są w stanie uwierzyć w konieczność zmiany systemu gospodarki przez ten rząd.

Prof. Kaminski przedstawił wyniki swoich obliczeń, z których wynika, że w zamian za wpłacenie do kasy funduszu czwartej miliona dolarów w twardej walucie, rząd PRL uzyskał nisko oprocentowane kredyty w walutach wymienialnych, kredyty sięgające około półtora miliarda dolarów rocznie, a więc więcej, niż w tej chwili wynosi nadwyżka eksportu PRL. Jako jedyny z dyskutantów, prof. Kaminski wyraził opinię, że wejście PRL do funduszu może mieć korzystne dla społeczeństwa skutki, gdyż jego zdaniem, może doprowadzić do ograniczonej poprawy warunków bytu. Zaś jak wiadomo, obudzenie nadziei powoduje aktywność polityczną, zaś zawiedzione nadzieje powodują na przykład takie wydarzenia, jak powstanie Solidarności w roku 1980. Natomiast, społeczeństwo skazane na beznadziejność, jak obecnie, zdolne jest do stawiania jedynie biernego oporu.

Wiele krytycznych słów padło pod adresem Kongresu Polonii Amerykańskiej, który zaapelował do prezydenta Reagana o przywrócenie Polsce możliwości przystąpienia do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W obronie Kongresu wystąpił jego wiceprezes ze stanu Nowy Jork, Frank Milewski, podkreślając, że za zniesieniem sankcji wypowiadał się wcześniej sam Lech Wałęsa i Episkopat Polski. Przedstawiciel brukselskiego Biura Solidarności Jerzy Milewski, zapoznał natomiast zebranych z dokumentem, na temat członkostwa PRL w funduszu, dokumentem u-

chwalonym i nadesłanym przez Tymczasową Komsję Koordynacyjną. Dokument ten podkreśla, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy musi zrozumieć, iż taktyka zaciskania pasa przez społeczeństwo, stosowana jako klasyczna recepta na poprawę gospodarczą, w wypadku Polski może doprowadzić jedynie do niekontrolowanego wybuchu niezadowolenia, który uniemożliwi podniesienie gospodarki z ruiny i uczyni niemożliwym spłacenie długów. Zniesiona musi być tajemnica, otaczająca cywilną informację gospodarczą, konieczne jest zagwarantowanie równych praw dla wszystkich typów gospodarki, państwowej, samorządowej, spółdzielczej, prywatnej, konieczna jest przebudowa systemu bankowego.

TKK przestrzega przed kontynuowaniem struktury inwestycji zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych.

Jak wiadomo, delegacja Międzynarodowego Funduszu Walutowego przebywa obecnie w Warszawie. Na konferencji nowojorskiej wyrażono nadzieję, że członkowie komisji będą w stanie skontaktować się z niezależnymi ekonomistami, którzy mogliby ostrzec fundusz przed pułapkami, zastawionymi przez władze na ekspertów, którzy nie znają przecież dostatecznie systemu gospodarki scentralizowanej.

KAMPANIA PRZECIW KOŚCIOŁOWI

Pisaliśmy już o oszczerczych pomówieniach, rzucanych podczas procesu torunskiego na jednego z biskupów polskich, pomówieniu o współpracy z gestapo w czasie ostatniej wojny.

Sekretarz Episkopatu zwrócił się do władz państwowych o udokumentowanie tego oskarżenia odpowiednimi materiałami. Władze państwowe oświadczyły, że funkcjonariusze MSW opierali się na fałszywkach, ogłoszonych w sycylijskim piśmie *Sette Giorni*. Oto korespondencja na ten temat z Włoch.

Jakby nie dość im było bestialskiego morderstwa ks. Popiełuszki, musieli jeszcze naduzyc torunskiego procesu do cynicznych ataków na ofiarę zbrodni. Jakby się przesłasyli własnej odwagi, że jednak bezpośrednich sprawców zbrodni skazano — rozpetali dla równowagi propagandową kampanię przeciw Kościołowi.

Rozpoczął morderca Piotrowski, a prokurator PRL wytoczył istną mowę oskarżycielską przeciwko Kościołowi. Zawtorował mu osławiony rzecznik nienawisci Urban, dołączył minister Łopatka, rozszałały się posłuszne prasa, radio i telewizja. Nie pominięto nawet osobistych napadów na kilku biskupów, wysuwając oszczerce zarzuty i pomówienia. Sięgnięto do fałszów, w nadziei, że może jednak ktoś częściowo uwierzy, że coś z tych kalumnii zostanie.

Najhaniebniej obrazony został biskup Ignacy Tokarczuk z Przemyśla, przeciw któremu ukuto oskarżenie, jakoby podczas wojny był informatorem hitlerowskiego gestapo.

Oficjalny protest Episkopatu

Przeciw agresywności środków przekazu, zaprotestował oficjalnie sekretarz Episkopatu. Kampanię potępił prymas Polski i Konferencja Biskupów, w ogłoszonym komunikacie. Ostatnią reakcją Kościoła jest oświadczenie Biura Prasowego Episkopatu. Stając w obronie czci znieważonego biskupa Tokarczuka, sekretarz Episkopatu — arcybiskup Bronisław Dąbrowski, zażądał od władz PRL ujawnienia materiałów, na których oparto pomówienia o współpracę z hitlerowskim okupantem. Okazało się, że „funkcjonariusze IV Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skorzystali jedynie z informacji, zawartych we włoskim tygodniku *Sette Giorni*, numer 20, z listopada 1983 roku „

Widzieliśmy *Sette Giorni*, to piśmko z listopada 83, wydawane dla Włochów, po włosku. Zawiera ono kilka fotokopii, w tym polski list i dwa rzekome dokumenty gestapo z okresu wojny. Jeden ma być zobowiązaniem się Ignacego Tokarczuka do służby okupantowi, jako donosiciela. Druga fotokopia to rzekomy donos na kilku działaczy komunistycznego podziemia, których Niemcy mieli potem zabić.

List odpisany po polsku jest bardzo znamieny. Wysłał go rzekomo polski redaktor watykańskiego miesięcznika *Osservatore Romano*, ks. Adam Boniecki, do dyrektora Rozgłosni Polskiej Radia Wolna Europa — Zdzisława Najdera, z zagadkowym wezwaniem, aby konieczne zniszczył kompromitujące dokumenty, czego zaniedbał jego poprzednik Jan Nowak. W liście tym nie ma mowy o tym, co to za dokumenty kompromitujące, ale przez odpowiedni fotomontaż *Sette Giorni* podsuwa czytelnikowi, że chodzi właśnie o te dwie fotokopie gestapo, obciążające Ignacego Tokarczuka.

Fałszywka od początku do końca

Otoż list ks. Bonieckiego jest od początku do końca fałszywy. Firmowy papier *Osservatore Romano* i podpis, podobiony ręcznie — ale adresat nigdy go nie otrzymał. Rzekomy autor zaprzecza kategorycznie, aby kiedykolwiek coś takiego napisał.

Zaprzeczenie to ogłosiła francuska agencja telegraficzna *France Presse*, a za nią paryski dziennik *Le Monde*, w połowie lutego.

Otoż tak samo, jak fałszerstwem jest ten rzekomy list z *Osservatore Romano*, podobnym oszustwem są wydrukowane obok — rzekome dokumenty gestapo, wymierzone w dobre imię Ignacego Tokarczuka, od lat zasłużonego kapłana i arcycypa. Ten właśnie materiał jest, jak stwierdziły władze PRL, jedynym źródłem oskarżeń, jakie wyszły z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciw biskupowi przemyskiemu. Ich fałszywość, dla każdego na Zachodzie jest oczywista.

Przecież nawet gen. Piatek, były szef IV Departamentu, zeznał przed sądem w Toruniu, że dowody przeciw biskupowi Tokarczukowi były niedostateczne, aby stać się podstawą do wystąpienia przeciw niemu na drodze prawnej.

Mimo to, pomówienia wykorzystane zostały z wielkim szumem propagandowym.

Ułatwić odwołanie tych zarzutów winno również i to, że reżimowi dobrze wiadomo, iż fałszerstwa tego nie dokonał płk Kadafi, dyktator Libii, który piśmko włoskie finansuje. Protektor międzynarodowych terrorystów nie miesza się przecież do spraw tak bardzo wewnętrznie polskich. Fałszerze muszą być gdzieś znacznie bliżej, niż afrykańska Libia.

Nieoczekiwana kampania przeciw Kościołowi ze strony władz PRL, wywołała zrozumiałe poruszenie na Zachodzie, a we Włoszech wzbudziła zainteresowanie mało znanym piśmkiem *Sette Giorni* (Znaczy to *Siedem Dni*). Ale nie wychodzi ono jako tygodnik, tylko sporadycznie, w praktyce trudno bardzo je kupić. Natomiast rozsyłane jest do ambasad państw komunistycznych i trzeciego świata, do redakcji gazet i różnych instytucji. Nakład wynosi 10 tysięcy.

Gazeta lepiej znana w Moskwie...

Kiedy dwa lata temu ukazały się te fałszywki, dotyczące biskupa Tokarczuka, ktoś z Rzymu nie mógł znaleźć tego pisma w żadnym miejscu sprzedaży. Zadzwoił więc do redakcji w Sycylii, do Katanii, tam bowiem wychodzi piśmko, poprosił o przysłanie egzemplarza. Dostał odpowiedź: „Oto pocztą wystarczy zwrócić się do ambasady libijskiej, oni kupują od nas tyle egzemplarzy, że na pewno jeden wam dostarczą. To będzie najprościej.” Ambasada libijska okazała się jednak podejrzliwa i odmówiła. W ten sposób jednak wyszło na jaw, kto finansuje to dziwne piśmko.

W Rzymie mówi się o nim złośliwie, że lepiej jest znane w Moskwie, Pradze czy Sofii, aniżeli we Włoszech. Carlo Longo, wydawca, właściciel i redaktor w jednej osobie, przyznaje, że rozsyła *Sette Giorni* do licznych ambasad. Skąd bierze ogłaszane materiały? Z agencji sowieckiej *Nowosti*, czeskiej *Orbis*, z bułgarskiej *Sofia Press*, ze wschodniemieckiej oraz z libijskiej. Rzecz ciekawa — piśmko to trzyma się zawsze linii propagandy sowieckiej.

Oto typowe tytuły artykułów: **Brezniew chce pokoju — a Carter wojny** • **Żona Sacharowa winna kilku morderstw** • **Słuszny wyrok na praską Kartę 77** •

Sette Giorni chętnie też pisze przeciw Solidarności. Wierzy rzekomy spisek między związkami zawodowymi,

amerykańskimi i włoskimi, przeciwko Polsce Ludowej. A w sprawie zamachu na Jana Pawła II podtrzymuje tezę propagandy bułgarskiej. Kiedyś oskarżyło sekretarza włoskiej partii socjalistycznej Martelli, że jest agentem wywiadu amerykańskiego.

Ostatnio zresztą popsuly się stosunki *Sette Giorni* z wieloletnim dobrodziejem Kadhafim, doszło do procesu przeciw jego konsułowi w Katanii o nie wypłacone, a obiecane 80 milionów lirów.

Prasa włoska przyniosła niedawno zdjęcie z narady wydawcy z Katanii z dyrektorem *Nowosti* Kozłowym. Nowy protektor?

Tymczasem zas w kraju, jak stwierdza komunikat Episkopatu, setki tysięcy osób protestują w listach do władz, stając w obronie czci biskupa przemyskiego Piszę o nim „Nie po raz pierwszy, księża i wierni diecezji przemyskiej zabierają głos na temat praworządności. Nigdy dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi czy wyjaśnienia. Okazuje się, że lekceważenie opinii publicznej prowadzi do potwornych wynaturzeń określonych ludzi, którzy w walce z tak zwanym przeciwnikiem nie przebiegają w środkach, nie cofają się przed oszczerstwem, kłamstwem, pomówieniem, a nawet przed zabójstwem z premedytacją niewinnego człowieka i znieważaniem go po śmierci, kiedy, jak ks. Popiełuszko, sam nie może się bronić”.

OCENA SYTUACJI W KRAJU

Zebranie tego wszystkiego, co się ostatnio w Polsce dzieje, przyjrzenie się temu z bliska, daje wcale niewesoły obraz sytuacji politycznej w kraju.

Aresztowania, zatrzymania i przesłuchania, represje i pogrozki, pomówienia i inwektywy — wszystko to skierowane jest przeciwko społeczeństwu, przed którym stoi widmo podwyżki cen wielu niezbędnych do życia artykułów, w tym artykułów spożywczych. Przyjrzyjmy się konferencji prasowej rzecznika rządu Jerzego Urbana, z dnia 19 bm. Było w niej właśnie to wszystko, co ostatnio władza społeczeństwu demonstruje.

Ataki na Kościół, szydercze inwektywy pod adresem Lecha Wałęsy, pogrozki w stosunku do tych działaczy Solidarności, których gdańska prokuratura postawiła w stan oskarżenia, ciężkie zarzuty wobec przedstawicieli Solidarności działających za granicą oraz osobom w kraju, utrzymujących z nimi kontakt. Słow **agentura, szpiegostwo i brudna robota**, w takim zagęszczeniu jak obecnie, władze PRL już dawno nie używały. Ich powrót do języka politycznego, jakim rządzący rozmawiają z rządzonymi, określa aż nadto wyraźnie kształt proponowanej przez władze normalizacji i kształt porozumienia.

Jerzy Urban mówił między innymi o ostatniej, 24 Konferencji Episkopatu, konferencji, której komunikat nie doczekał się opublikowania w krajowych, oficjalnych środkach masowego przekazu. Mówił o tym komunikacie, że nie sprzyja on realizacji dobrych intencji państwa. Była to odpowiedź na stwierdzenie biskupów, iż z procesem w Toruniu wiążano w Polsce nadzieje na oczyszczenie atmosfery społecznej i na odbudowę wzajemnego zaufania. W toku rozprawy podjęto próby dyskredytowania Kościoła.

To, co rzecznik prasowy rządu miał do powiedzenia na ten temat, to były **kolejne ataki na Kościół**, na jego hierarchię i na księży.

Przyjrzyjmy się sposobowi, w jaki Urban odpowiedział na zapytanie biskupów, by ci, którzy rzucają kamieniami w biskupa Tokarczuka, przedstawili dowody, na których opierają swoje oskarżenia. Oto Urban poinformował zebranych na konferencji dziennikarzy, że nie prowadzono żadnych dochodzeń w sprawie współpracy biskupa Tokarczuka z gestapo, a nawet gdyby taka sprawa istniała, to uległa już przedawnieniu.

Oczywiście, w praworządnym kraju, takie wystąpienie osoby reprezentującej stanowisko władz, byłoby podstawą do wytoczenia tej osobie procesu o zniesławienie, a same władze pozbyłyby się takiego rzecznika swoich poglądów.

Nowym popisem cynizmu był stwierdzenie Urbana, że partia i władze państwowe mają **moralne prawo oczekiwać od Kościoła samooczystczenia się**. Stwierdzenie to jednak ma być traktowane poważnie, padło przecież z ust rzecznika rządu, nie we felietonie w jakimś trzeciorzędnym piśmie.

Wobec zaprezentowanych przez Urbana ataków, obelg i inwektyw pod swoim adresem, Lech Wałęsa zachował stoicki spokój. Interpelowany na ten temat telefonicznie przez korespondentów prasy zachodniej, przywódca Solidarności oświadczył, że **nie będzie tracił czasu na odpowiadanie komus, kto nie jest dla niego partnerem**.

Czy grożą procesy pokazowe

Zaniepokojenie sytuacją i bezpieczeństwem działaczy Solidarności w Polsce, oraz dążeniami władz PRL do zniszczenia niezależnego ruchu związkowego, wyraziły dwie wielkie, zachodnie centrale związkowe, Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i Światowa Konfederacja Pracy. Wspólne oświadczenie obu tych organizacji stwierdza, że za rzeczywistego przedstawiciela polskiego świata pracy, związkowcy wolnego świata uważają NSZZ Solidarność. Związkowcy zachodni wyrażają obawę, że władze PRL zamierzają przeprowadzić **procesy pokazowe** przeciwko członkom przedstawicielstwa Solidarności za granicą.

Wspólne oświadczenie dwu wielkich central związkowych podkreśla, że mimo wycofania się PRL z Międzynarodowej Organizacji Pracy, zgodnie ze statutem tej organizacji władze PRL są zobowiązane do przestrzegania jej konwencji.

Na antenie Radia Solidarność

Dnia 19 lutego wieczorem w Warszawie, RADIO SOLIDARNOSC NADAŁO SWĄ KOLEJNĄ AUDYCJĘ, ZAWIERAJĄCĄ APEŁ PODZIEMNEGO KIEROWNICTWA Związku i Lecha Wałęsy, o przeprowadzenie 28 lutego piętnastominutowego strajku powszechnego.

Bezprawie, wyzysk, nędza

W programie stwierdzono między innymi, że upłynęło już zbyt wiele czasu bez reakcji społeczeństwa na panujące w naszym kraju **bezprawie, wyzysk i nędzę**. Dzień, w którym społeczeństwo chce dać wyraz zdecydowanej obronie swoich interesów, wzbudza wśród rządzących wyrazny niepokój.

Ale jeżeli niepokój ten władze wyrażają eskalacją represji, to dają tym jeszcze raz do zrozumienia, jakimi argumentami i jakim językiem chcą rozmawiać ze społeczeństwem.

Przemyciony list Wałęsy

Lech Wałęsa wystosował list do greckiej opozycyjnej Partii Nowej Demokracji, w którym wyraża podziękowanie za poparcie udzielone NSZZ Solidarność.

List Wałęsy stanowi odpowiedź na pismo Partii Nowej Demokracji, z października 1984. Przywódca partii, Konstantin Mitsotakis, podkreślił wówczas, że Grecy i przedstawiciele innych narodów podziwiają walkę Polaków o wolność. W swej odpowiedzi Wałęsa zaznaczył, że pismo od greckiej Partii Nowej Demokracji, utwierdziło jego nadzieje na lepszą przyszłość oraz dodało mu odwagi w działaniach na rzecz prawdy i demokracji.

Partia Nowej Demokracji wystosowała swój list do Wałęsy w okresie, gdy premier Grecji Andreas Papandreu, składał oficjalną wizytę w PRL. W Warszawie oświadczył on wówczas, że gen. Jaruzelski jest polskim patriotą, starającym się jak najlepiej postępować w obecnych warunkach historycznych. Papandreu określił Solidarność **mianem szkodliwego i niebezpiecznego ruchu**.

List Wałęsy **przemyciony został** z Polski na Zachód i przekazany greckiej Partii Nowej Demokracji za pośrednictwem brukselskiego Biura Koordynacyjnego Solidarności.

Zwolnić Lisa, Michnika, Frasyniuka

Francuska partia socjalistyczna zaapelowała o zwolnienie z aresztu trzech czołowych działaczy Solidarności.

Oświadczenie, wydane w Paryżu 21 lutego br., przez biuro wykonawcze partii, wyraża zaniepokojenie losami **Bogdana Lisa, Adama Michnika i Władysława Frasyniuka**. Zostali oni aresztowani w połowie lutego, po spotkaniu z przewodniczącym Solidarności Lechem Wałęsą. Socjaliści francuscy apelują ponadto o wznowienie w Polsce prawdziwego dialogu, o ściśle przestrzeganie Porozumienia Gdańskich, które umożliwiły powstanie Solidarności.

pomoc

PACZKI DO POLSKI

UWAGA! Jeżeli inna amerykańska lub kanadyjska firma miałaby niższe ceny niż nasza

WYPŁACAMY ROŻNICĘ!

Zapraszamy wszystkich Rodaków do wysyłki za naszym pośrednictwem paczek rodzinie i znajomym w Polsce.

Pod koniec 1984 roku, podobnie jak większość firm paczkowych, mieliśmy chwilowe trudności z dystrybucją w Polsce. Wszystkich naszych klientów, których paczki nie zostały doręczone w terminie serdecznie przepraszamy.

Nadal gwarantujemy WYSOKĄ JAKOŚĆ WYSYŁANYCH PRODUKTÓW oraz NAJNIŻSZE W AMERYCE PÓŁNOCNEJ CENY.

ZESTAWY OWOCOWE

# 5000	Pomarancze	5 kg	\$ 13 50
# 0500	Cytryny	5 kg	\$ 13 50
# 0050	Grejpfruty	5 kg	\$ 13 50
# 3200	Pomarancze Cytryny	3 kg 2 kg	\$ 13 50
# 2300	Pomarancze Cytryny	2 kg 3 kg	\$ 13 50
# 2030	Pomarancze Grejpfruty	2 kg 3 kg	\$ 13 50
# 3201	Pomarancze Cytryny Ananas	3 kg 2 kg 1 szt	\$ 16 30
# 4200	Pomarancze Cytryny	4 kg 2 kg	\$ 15 50
# 2220	Pomarancze Cytryny Grejpfruty	2 kg 2 kg 2 kg	\$ 15 50
# 4201	Pomarancze Cytryny Ananas	4 kg 2 kg 1 szt	\$ 18 30
# 2221	Pomarancze Cytryny Grejpfruty Ananas	2 kg 2 kg 2 kg 1 szt	\$ 18 30
# 6300	Pomarancze Cytryny	6 kg 3 kg	\$ 21 50
# 3060	Pomarancze Grejpfruty	3 kg 6 kg	\$ 21 50
# 3330	Pomarancze Cytryny Grejpfruty	3 kg 3 kg 3 kg	\$ 21 50
# 6301	Pomarancze Cytryny Ananas	6 kg 3 kg 1 szt	\$ 24 30
# 3061	Pomarancze Grejpfruty Ananas	3 kg 6 kg 1 szt	\$ 24 30
# 3331	Pomarancze Cytryny Grejpfruty Ananas	3 kg 3 kg 3 kg 1 szt	\$ 24 30
# 5550	Pomarancze Cytryny Grejpfruty	5 kg 5 kg 5 kg	\$ 33 50
# 9330	Pomarancze Cytryny Grejpfruty	9 kg 3 kg 3 kg	\$ 33 50
# 9231	Pomarancze Cytryny Grejpfruty Ananas	9 kg 2 kg 3 kg 1 szt	\$ 33 50

PACZKI SPOŻYWCZE

# 11	Szynka konserwowa 454 g	6 szt	\$ 23 50
# 12	Szynka konserwowa 454 g	12 szt	\$ 41 50
# 13	Szynka konserwowa 454 g Herbata Czekolada z orzechami 100 g Czekolada z bakaliami 100 g	4 szt 500 g 5 szt 5 szt	\$ 29 50
# 14	Szynka konserwowa 454 g Sardynki w oliwie 125 g Herbata Kawa ziarnista Czekolada do picia Czekolada z orzechami Czekolada mleczna Rodzynki Figi suszone	2 szt 2 szt 500 g 500 g 500 g 5 szt 5 szt 500 g 250 g	\$ 32 00

SWIEŻE KWIATY NA RÓŻNE OKAZJE

Bukiet goździków 15 szt	\$ 28 00
Doręczenie na dokładne wyznaczoną datę dopłata	\$ 5 00

PRZESYŁKA PIENIĘDZY

Do \$ 100 00 opłata	\$ 11 00
za każde następne rozpoczęcie \$ 100 00 opłata	\$ 5 00

Zlecenia prosimy przysyłać na nasz adres podając dokładny adres odbiorcy i nadawcy (wraz z nr telefonu) numer zamawianego zestawu oraz załączając czek lub Money Order płatny dla SAP International Trade Corp.

SAP International Trade Corp
1180 Mississauga Valley Blvd., Unit 24
Mississauga, Ontario, L5A 3M9
TEL (416) 273 - 5729 Telex 06 - 961420

„Towarzysze, my chcieliśmy wam załatwić” Układy jałtańskie: J u g o s ł a w i a

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Kiedy w lecie 1948 r. została rzucona klątwa przez Moskwę na niepoprawne kierownictwo KP Jugosławii, Armia Wyzwolenicza wydała dokumentację o zachowaniu Czerwonej Armii w czasie pobytu na terenach Jugosławii

Pod tytułem „Zbrodnie pod płaszczykiem socjalizmu” wydana została w nakładzie 8000 egzemplarzy. Wkrótce jednak Biuro Polityczne poleciło tę „białą księgę” zniszczyć

Stalin zmarł, nowe kierownictwo w Moskwie pierwsze wyciągnęło rękę do Jugosławii. Nikita Chruszczow udał się w drogę do Jugosławii - tam już nie były wspomniane dokumenty o poczynaniach Czerwonej Armii

Nieliczne egzemplarze jednak zostały. Publicysta z Kolonii, Hendrik van Bergh opublikował tę „białą księgę” pod tytułem „Towarzysz wróg”

Opisuje on tam, wymieniając po nazwisku, zeznania naocznych świadków o strzelaninie pomiędzy sowieckimi a jugosłowiańskimi wojskami w czasie wyzwolenia Belgradu. Wojska sowieckie nazywały partyzantów pogardliwie - bandą

W jednym z rozdziałów tej „białej księgi” są spisane orgie gwałtów, „których analogii trudno byłoby doszukać się w historii”

Gwałty były jak gdyby zorganizowane przez czerwonoarmistów, w czasie trwających walk, jeden z dowódców odcinka, wydał rozkaz, aby wszyscy mężczyźni powyżej 10 lat zebrali się na jednym z placów, celem wykonania zleconych im zadań wojskowych. Kiedy mężczyźni opuścili swoje domy, do wioski wpadł cały pułk. Wszystkie kobiety i dziewczynki zostały zgwałcone

Ta „biała księga” konczy obraz okrucieństwa w ten sposób

Czerwonoarmisci usprawiedliwiają te brutalne napadły słowami „wojna jest wojną”. Ich zdaniem masowe gwałty, zgon, sióstr, i córek w czasie wojny były dozwolone. Udział w tym brali wszyscy, od wyższych oficerów do zwykłych żołnierzy. Gwałcili oni żony na oczach mężów, córki na oczach ojców, siostry w obecności braci. Wszędzie na placach, w parkach, na ulicach. Czynili to tak jak, gdyby w rozkazie było to dozwolone

Także w Jalcie komunisty jugosłowiańscy zostali upokorzeni, wielka trójka postanowiła bowiem o utworzeniu w Jugosławii rządu koalicyjnego w połączeniu z rządem emigracyjnym. W przeciwieństwie do wszystkich państw Europy Wschodniej, o których decydowano w Jalcie, tylko w Jugosławii, z wyjątkiem Polski, został utworzony rząd mieszany przy błogosławieństwie Moskwy. Tito podporządkował się tej decyzji. Już w marcu 1945 został on premierem i ministrem obrony, w skład tymczasowego rządu weszło 8 członków bezpartyjnych, w tym były premier emigracyjny Subosic - został ministrem spraw zagranicznych

Na początku kwietnia pojechali razem do Moskwy, aby tam wzorem Polski i Czechosłowacji podpisać układ przyjazni, była to zresztą jedyna podróż Subasica jako przedstawiciela rządu

Tito zabrał ze sobą Djilasa, mimo iż to on wystąpił z ostrą krytyką Czerwonej Armii. Doprowadziło to Stalina do wściekłości

„Taka właśnie armia została obrażona przez Djilasa” oburzał się Stalin i to przez kogo - przez człowieka, którego przyjmowałem po przyjacielsku! Armia, która za Was przelewała krew”

Wreszcie, Djilas zobaczył innego Stalina, to nie ten sam, którego widział będąc w Moskwie

poprzednio. Później w swoich „Rozmowach ze Stalinem” przedstawił go następująco

Jak niezdarne karzele poruszał się on po poślizganych, wykładanych marmurami salach krolewskich, przed nim tworzyła się wąska uliczka z tych, którzy płomiennym, pełnym podziwu wzrokiem towarzyszyli mu, którzy odczytywali z poruszenia ust jego słowa. Jego sztab i marszałkowie objęci tuszczem i medalami, upojeni wódką i zwycięstwem. Mieli pod nogami połowę Europy. Byli przekonani, że w następnej rundzie dostaną pod swoje buty drugą połowę. Stalin wiedział o tym, że należy do jednej z najbardziej despotycznych i okrutnych jednostek w historii ludzkości. Nie przeszkadzało mu to, był bowiem przekonany, że wypełnia swoje historyczne posłanie

Przyjęcie zakończyło się ogólnym pijanstwem, co upowazniło Tito do stwierdzenia: „zupełnie nie rozumiem, co się dzieje z Rosjanami, że tak dużo piją - to jest czysta dekadencja”

Już parę tygodni później, Tito przekonał się, jak ci dekadencyjni towarzysze zostawili go na lodzie

Jego armia partyzancka zajęła w ostatnich dniach wojny Triest - krótko przed tym wkroczyła tam, na polecenie dowództwa brytyjskiego, dywizja nowozelandzka. Tito chciał zatrzymać Triest dla siebie, zażądał wycofania wojsk alianckich, ci z kolei chcieli, aby Tito wycofał swoich partyzantów. Doszło do strzelaniny, Tito wydał z Jugosławii amerykańską i angielską misję wojskową. Brytyjski marszałek Alexander porównał zachowanie Tito do „Hitlera, Mussoliniego i Japonii” - „i po to, aby uczestniczyć w takim postępowaniu myślimy prowadzić wojnę”

Jeszcze 22 maja 1945 Tito obstawał przy tym twierdząc, że „historia nigdy nie przebaczyłaby nam, że naraziliśmy naszych słowiańskich braci na terror włoskich fa-

szystów”. Dwa dni później wszystko się zmieniło. Partyzanci wycofali się za brytyjską linię demarkacyjną

Dopiero po siedmiu latach odkrył Tito kulisy tej sprawy. Brytyjczycy zagrozili wojną, a Stalin wycofał się z tego konfliktu. Tito: „ja całe noce przesiedziałem przy telefonie z nadzieją, że otrzymam z Moskwy chociaż jakąś radę, ale stamtąd nie nadeszło nic i w ten sposób nie pozostało nam nic innego jak opuścić Triest”

Teraz komunisty rozpoczęli walkę z opozycją. Tajna policja zaczęła likwidować i aresztować wszystkich, co do których miała jakiegokolwiek podejrzenia. Wszystkie decyzje były podejmowane przez Biuro Polityczne tak, że bezpartyjni ministrowie nic o tym nie wiedzieli. Wreszcie jeden po drugim ustępowali. Tak, że w wyborach w październiku 1945 już żadna opozycja nie brała udziału

Występowała tylko Partia Komunistyczna i „Front Narodowy”. Po wyborach podjęto decyzję o detronizacji króla i została utworzona Federacyjna Republika Ludowa

Przyjęto model sowiecki, w szkołach marksizm i leninizm stały się obowiązkowymi przedmiotami. Przeprowadzono reformę rolną oraz upanostwowiono wszystko. Stare hasło Lenina „komunizm to uprzedmiotowienie i elektryfikacja” stało się symbolem i dyktowało politykę gospodarczą. Procesy pokazowe przebiegały dosłownie według wzorów radzieckich. W jednym z nich został osądzony przywódca partyzancki monarchysty i wraz z osmioma współoskarżonymi skazany na karę śmierci, wyrok został wykonany. Stalin mógł być zadowolony ze swoich południowych uczniów

On jednak nie był. Komunisty jugosłowiańscy mogli być czysti jak łąza, mieli jednak jedną największą wadę: ich kierownictwo nie zostało powołane przez Związek Sowiecki

Kierownictwo sowieckie zdecydowało utrzymać ten kraj na odcinku gospodarczym - było to najsłabsze ogniwo Jugosławii. Okupacja i wojna zostawiły duże zniszczenia, zaś ambicją komunistów było -

przekształcić kraj z rolniczego w uprzemysłowiony, naśladując zresztą Stalina

Rosjanie widzieli w tym „manię wielkości” i „utopijne uprzemysłowienie”. Mieli przecież własne plany - utrzymać taniego dostawcę surowców. „Po co wam przemysł ciężki, my przecież mamy na Uralu wszystko co potrzebujecie” argumentował Stalin

Jako instrument kontroli gospodarki jugosłowiańskiej miały służyć Sowietom tak zwane „Spółki Mieszane”, wyprobowane już w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech

Stalin osobiście zaproponował Tito utworzenie takich spółek, na co tenze wyraził zgodę pod warunkiem, że będzie to służyło uprzemysłowieniu kraju. Przy okazji wypytali dokładnie o zasoby surowcowe Jugosławii takie jak boksyt, miedź i ołów, robił sobie nawet notatki

Ze Sowietom zależało głównie na bogactwach naturalnych, wyszło na jaw dopiero kiedy rozpoczęły się oficjalne rozmowy na temat zakładania „spółek akcyjnych”. Przedstawiciel sowiecki nie robił żadnych tajemnic z tego, że „ma polecenie z Moskwy wyszukać taką formę umowy, aby Sowietom mieli monopol w określonych gałęziach gospodarki”. Dla wszystkich spółek żądała Moskwa eksterytorialności i wyłączni spod jugosłowiańskiej jurysdykcji prawnej. Było to typowe dla ówczesnych państw kapitalistycznych w stosunkach z podległymi im koloniami

c d n

tłum. S CECH

Der Spiegel 14 I 1985

OTTAWA tez ma serwis podatkowy w języku polskim

Daj swoje zeznanie podatkowe do wypełnienia
specjalistom. Korzystnie i niedrogo.
Grono stałych klientów wzrasta z każdym rokiem.
Bądź i Ty wśród nich

TEL. (613) 738 - 0781 - 24 godziny

DANIEL S.A. GALON

Jeśli jesteś nowo przybyłym możesz również
otrzymać pieniądze od rządu

125-127

K O M I S

139 Roncesvalles Ave TEL 534 - 9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodziełnictwa
- kostiumy ludowe • bogatą galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro • polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ

Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz

wytworny, elegancki prezent dla każdego!

VICTOR W. KRUPOWICZ

Realtor & Insurance Broker

Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz wszelkiego

rodzaju ubezpieczenia

AUTO — HOME — BUSINESS

INSURANCE

Westown Real Estate & Insurance Ltd

268 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont

Tel. 533-8573

UWAGA!!! OKAZJA!!! OBNIZONE CENY!!!

CZARTERY DO POLSKI

OD \$ 699

(Pierwszy na Wielkanoc 4 kwietnia)

Częste odloty na różne okresy pobytu, wycieczki krajoznawcze, uzdrowiska, kursy przy Uniwersytetach języka, kultury, historii Polski, kolonie wakacyjne

FACHOWO—SZYBKO—TANIO

INCOME TAX



SZYBKA — TANIA — GWARANTOWANA

WYSYŁKA Lekarstwa, paczki żywnościowe, cytrusy, DOLARY (do rąk odbiorcy), maszyny rolnicze, samochody (obniżone ceny)

ZAMOWIENIA PRZYJMUJE

I INFORMACJI UDZIELA

HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD

1592 Bloor St W Toronto, M6P 1A7

Właściciel JERZY ŁUCKI

TEL 533-9496, 533-9497, 533-8417, 533-8235

Blok Wschodni

● **Czy Castro pragnie poprawy stosunków kubansko-amerykańskich?** Takie pytanie stawiają pracownicy amerykańskiego departamentu stanu, po tym jak z sekretariatu KC Komunistycznej Partii Kuby został usunięty A Herrero, a ze stanowiska kierownika wydziału ideologicznego KC O Fundora Obaj wieloletni i zasłużeni działacze partyjni uchodzili za zdecydowanych przeciwników nawiązania bliższych stosunków z USA, a zdaniem wewnętrznych źródeł kubanskich reprezentowali w partii kubanskiej orientację pro-sowiecką. Miniczystka nie zosta-

ła przeprowadzona przez Castro po cichu, bądź ze stereotypowym uzasadnieniem "ustępuje ze względu na stan zdrowia", ale nadano jej charakter publiczny stwierdzając, że usunięcie Herro następuje na skutek popełnienia "poważnych zaniedbań i powtarzających się błędów w pracy". Obok Herrero i Fundory usunięto z odpowiedzialnych stanowisk wielu innych "starych komunistów" tzn. tych, którzy byli członkami promoskiewskiej partii komunistycznej jeszcze przed rewolucją Castro i którzy zgodnie z dyrektywą Moskwy przeciwstawiali się nacjonalisty-

cznemu charakterowi ruchu Castro. Obok usunięcia "starych komunistów" Castro wykonał inny krok sugerujący ochotę i potrzebę poprawy stosunków z USA. Otóż przy sekretariacie KC utworzono Biuro do spraw Wyznan na czele z Komisarzem do spraw religii J. Carneado. Zdaniem niektórych komentatorów jest to zarówno próba wpłynięcia przez kościoły na świecie na rząd amerykański i rządy zachodnioeuropejskie w stronę nawiązania lepszych stosunków z Kubą, jak i uznanie wkładu chrześcijaństwa w historię Kuby. Ubiegłomiesięczna wizyta biskupów amerykańskich na Kubie przyniosła wiele słów pochwały dla rządu kubaskiego za niektóre osiągnięcia społeczne. Generalnie jednak pracownicy

departamentu stanu są zdania, że dopóki wojska kubaskie pozostaną w Nikaragui oraz w Afryce i dopóki nie osłabną stosunki kubansko-sowieckie, szansa na poprawę stosunków amerykańsko-kubanskich jest mała.

● **Afganistan** trzy reżimowe bazy otoczone przez partyzantów. Partyzanci afganscy obronili się przed trzema sowieckimi atakami mającymi na celu rozerwanie partyzanckiego pierścienia otaczającego trzy reżimowe bazy wojskowe - Barikot, Bangasz i Chamkami - od początku tego miesiąca. Bazy te znajdują się w pobliżu granicy z Pakistanem i rząd afgański oskarżył Pakistan o wspieranie akcji partyzantów. Sowieckie samoloty i helikoptery nie są w stanie dokonywać zrzutów do otoczonych baz, gdyż ostrzelane na początku akcji zrzutów z broni rakietowej, zostały wycofane przez dowództwo sowieckie z działań z powodu za dużego ryzyka strącen

● **ZSRR** zapowiada groźniejszą broń, gdy USA nie przerwa planów rozwoju broni kosmicznych. Rzecznik Kremla L. Zamiatin stwierdził w artykule agencji "TASS", że ZSRR nie będzie siedział bezradnie i przypatrywał się jak USA rozwijają broń kosmiczną. W odpowiedzi ZSRR zbuduje broń groźniejszą, zdolną do pokonania amerykańskiej broni kosmicznej. Zamiatin, kierownik wydziału informacji międzynarodowej KC podkreślił, że tak długo jak długo istnieje niebezpieczeństwo wojny, ZSRR nie dopuści, by ktokolwiek miał militarną przewagę nad nim.

● **Wieloryby** popłynęły za muzyką klasyczną. Sowiecka gazeta "Socjalistyczna Indus-tria" podała, że uwięzione przez łód stado białych wielorybów nie chciało popłynąć 20 km szczyk w lodzie wyłamaną przez łodolamacz na Morzu Beringa dopoty, dopóki ktoś przypominał sobie, że delfiny lubią muzykę nie postanowił spróbować muzyki z wielorybami. Wieloryby podążyły za muzyką klasyczną na otwarte morze.

★ ★ ★ ★ ★ U S A ★ ★ ★ ★ ★

● **Premier W Brytanii Thatcher z wizytą w USA** Premier W Brytanii M. Thatcher przebywała z oficjalną wizytą w USA. Podczas spotkania z prezydentem Reaganem poruszyła problemy dużego deficytu, wysokiej pozycji dolara i możliwych kroków protekcyjnych. Premier Thatcher wystąpiła także na połączonym posiedzeniu Kongresu będąc pierwszym brytyjskim premierem od czasu W. Chruszczowa dostępującym tego zaszczytu. W swym przemówieniu Thatcher skoncentrowała się głównie na problemach zagranicznych podkreślając m.in. znaczenie stosunków między supermocarstwami. "Nie mamy żadnych iluzji - powiedziała Thatcher - to nasza siła, a nie dobra wola ZSRR nakłoniły Związek Sowiecki do przystąpienia do stołu rozmów w Genewie". Thatcher dodała, że nie należy się poddać sowieckiej polityce zaszczytowania i szantazu, która obecnie będzie próbowała wywołać strach w sercach naszych narodów. Premier Thatcher udzieliła także poparcia dla amerykańskiego systemu broni kosmicznych i powiedziała, że zjemy w czasach, w których nie możemy oczekiwać zbyt wiele w krótkim czasie. Wystąpienie Thatcher zostało nagrodzone 24 razy brawami. Jest rzeczą powszechnie znaną, że prezydent Reagan i premier Thatcher mają świetne stosunki osobiste. Premier Thatcher nazwała się kiedyś "największym zwolennikiem Ronalda Reagana", a prezydent Reagan określił Thatcher "najlepszym człowiekiem Anglii" (na str. 2 przytaczamy niektóre fragmenty wystąpienia premier Thatcher przed amerykańskim Kongresem).

● **USA ostrzega RPA** Herman Nickel ambasador USA w RPA powiedział w wywiadzie telewizyjnym nadanym w RPA, że śmierć 18 czarnych w niedawnych zamieszkach w pobliżu Cape Town oraz zaarrestowanie przywódców antyapartheidowego Zjednoczonego Frontu Demokratycznego wywołały w USA fałszywe wrażenie, że Stany Zjednoczone sankcji ekonomicznych wobec RPA.

● **Najlepszy burmistrz w USA** zjadł publicznie swój kapelusz. Donald Schaefer, burmistrz Baltimore uznany przez "Esquire Magazine" za najlepszego burmistrza w USA w roku ubiegłym otworzył w radzie miejskiej nową jednostkę administracyjną - Wydział Zadan Niemożliwych. Celem tego wydziału jest zrealizowanie wszystkich tych akcji i projektów, które uchodzą nadal za słuszne, zostały uznane w przeszłości za niemożliwe do zrealizowania. Sam burmistrz Schaefer wstąpił się tym, że zgodnie z przyrzeczeniem zjadł na oczach rady miejskiej, dziennikarzy i reporterów swój słomkowy kapelusz, gdy nastąpił posług w realizacji budowy domów miejskich. Kiedy indziej zaś, gdy nie oddano na czas Narodowego Akwarium w Baltimore zgodnie z obietnicą, miał wykapać się w basenie zastępczym w towarzystwie fok. Burmistrz Schaefer w zdecydowanej większości wypadków osiąga jednak to, co zaplanował, a wśród swych podwładnych i w oczach wyborców uchodzi za najlepszego burmistrza Baltimore w dziejach miasta i aktualnie w USA. Schaefer powołując "Wydział Zadan Niemożliwych" powiedział, że jego celem nie będzie odżywienie całego świata, zlikwidowanie nędzy czy przestępczości, nawet nie gromadzenie funduszy na baltimorski zaduszony stadion. Raczej jego celem będzie ostateczne załatwienie tych spraw, które załatwiane już po 100 razy ciągle są nie załatwione. Wydział Zadan Niemożliwych nie powiększa budżetu rady miejskiej, gdyż pracują w nim dodatkowo osoby zatrudnione w innych wydziałach. Wzbudził on olbrzymie zainteresowanie w miastach amerykańskich, które uważnie śledzą jego funkcjonowanie chcąc wprowadzić tę innowację u siebie.

● **USA** pracują nad bombowcem niewidzialnym dla radaru. Budżet militarny na rok 1986 zawiera pozycję 80 milionów dolarów, która jest przeznaczona na rozwój tego bombowca określanego kodem "Aurora".

● **Chrysler** dzieli się rekordowym zyskiem. Firma samochodowa "Chrysler" podała, że podzieli się swym rekordowym zyskiem w roku ubiegłym w wysokości 2,4 miliarda dolarów z pracownikami firmy i nabywcami samochodów Chryslera. 60 000 pracowników Chryslera otrzyma list z podziękowaniem za dobrą pracę oraz premię 500-dolarową wraz z 500-dolarową zniżką na nabycie samochodu "Chryslera" w roku bieżącym. Nabywcy zaś samochodów Chryslera z lat 1979-1984 otrzymają 500 dolarową zniżkę przy zakupie bądź wynajęciu samochodu Chryslera wprowadzanych w tym roku w Ameryce, Południowej. Rekordowy zysk uzyskały także w roku ubiegłym General Motors - 4,5 miliarda dolarów i Ford - 2,9 miliarda dolarów. Eksperci są pewni, że w tym roku rekordu nie będzie, gdyż z końcem marca kończy się eksportowa norma dla samochodów firm japońskich.

MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ

dn. 10 MARCA godz. 12:00 w kościele św. Teresy
w Toronto

POLISH CANADIAN ACTION GROUP
uprzejmie zawiadamia, że przed Mszą Św.
za Ojczyznę i podczas spotkania po Mszy
zostały zebrane na Solidarność następujące kwoty:

w dniu 13 I 85 - \$ 467 76
w dniu 10 II 85 - \$ 302 90

Dodatkowo otrzymaliśmy 100 dolarów
przekazane przez księdza Ewczynskiego na
Solidarność

Ze sprzedaży ciast i kawy 10 II zebrano
dolarów 186 75. Równocześnie dziękujemy
firmom Granowska Specialties, Anna's
Delicatessen i Anita's Bakery za ofiarowa-
nie ciast na spotkanie po mszy.



TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI
PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

- Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat
- Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru
- Wszystkie paczki są ubezpieczone

UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zaszły żadne zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi

NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIEJ



TransCanPol

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne
od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór
393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535 - 9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę, herbatę i inne produkty żywnościowe

M. F. W. a P. R. L.

International Monetary Fund czyli Międzynarodowy Fundusz Monetarny powstał z inicjatywy USA na podstawie rozmów w Bretton Woods jako jedna z agencji specjalizujących się w utrzymaniu istniejącego systemu monetarnego. Siedzibą jest Waszyngton a praktyczna działalność rozpoczęła się na przełomie lat 1946/7. Oryginalnie fundusz założycielski wyniósł 8,8 miliarda US (z czego 20% dostarczone zostało przez USA), dziś kilkanaście razy więcej.

Jest to jedyna z agencji organizacji Narodów Zjednoczonych powstała na zdrowych zasadach, gdzie wpływ na podjęcie decyzji uzależniony jest proporcjonalnie od wniesionego wkładu finansowego, nie tak jak w UNESCO czy Zgromadzeniu Ogólnym, gdzie jednym głosem dysponują USA, a także jednym Samoa, Papua albo Białoruś.

Co już dzisiaj jest na ogół zapomniane, u kolebki Funduszu były także państwa socjalistyczne, w tym ponownie kołatająca dziś we wrota wejściowe PRL. Jednak w 1950 wobec narastania "zimnej wojny" w stosunkach międzynarodowych a stalinowskiego socjalizmu w sprawach wewnętrznych, państwa Europy Wschodniej wystąpiły z tej organizacji (podobnie jak z International Bank for Reconstruction and Development oraz General Agreement on Terms of Trade czyli Banku Światowego Rozwoju i Umowy Celno-Taryfowej).

Jak już zaznaczyłam głównym celem Funduszu jest ułatwienie wymiany międzynarodowej na odcinku walutowym (który jest nośnikiem wszelkiej innej wymiany handlowej). Ma to wpływać na istnienie stałego a przynajmniej nie podlegającego drastycznym fluktuacjom systemu wymiennalności walut. System ten jest konieczną bazą, na której operować się ma cały światowy system wolnej wymiany handlowej. Z chwilą, gdy waluta danego państwa traci na swej wartości, wówczas automatycznie drożeje import towarów z zagranicy, a spada wartość waluty, gdyż trzeba na to wydać więcej jednostek monetarnych posiadających tendencję spadkową swej wartości. Spowodowany w ten sposób brak równowagi oraz popytu na walutę danego kraju pociąga za sobą zachwiania, jeśli nie jest zbalansowany zwiększeniem eksportu lub napływem kapitału. W takich wypadkach może być pomocny IMF udzielając pożyczki stabilizacyjnej, która ma doprowadzić do zrównania popytu z podażą w wypadku zagrożonej waluty. Jednak pożyczki funduszu nie są zwykłymi pożyczkami, które mają za zadanie "łatać dziury" w deficytach handlowych. Udzielane są warunkowo jako środki stabilizacyjne. Z jednej strony są dość atrakcyjne jako niższe oprocentowane niż pożyczki wolnego rynku bankowego, z drugiej strony łączą się z pewnymi, a często i z wieloma, restrykcjami, na które musi się zgodzić wstępnie państwo pożyczko-odbiorca.

W przeciwnym wypadku alternatywą jest zabieganie o pożyczkę w walucie wymiennalnej na wolnym rynku bankowym w celu wzmocnienia kursu waluty własnej tracącej swą wartość lub wprowadzenie reglamentacji dewizowej w postaci rozdzielenia nakazowej dystrybucji dewiz przydzielonych na pewnych zasadach importerom a przymusowo odbieranych eksporterom.

Nie muszę dodawać, że pierwsza metoda to paliatyw, który tylko na krótko jest w stanie utrzymać "chorą" gospodarkę walutową przy życiu na pewnym poziomie wymiennalności. Drugi zaś sposób, chętnie stosowany w państwach rządzonych autokratycznie bądź dyktatorsko, na dalszą metę prowadzi do zmniejszenia się wymiany handlowej z zagranicą, nie mówiąc już o takich socjalnych negatywach jak stymulacja korupcji. Zmniejszenie się wymiany handlowej z zagranicą powoduje ujemne reperkusje gospodarcze na rynku wewnętrznym jak zwiększenie bezrobocia ergo zmniejszenie konsumpcji wewnętrznej.

Ostatnio PRL chwyciła się metody reglamentacji, arbitralnie nakazując przedsiębiorstwom polonijnym odsprzedaż środków dewizowych państwu, po przezeń (tzn. państwu nie przedsiębiorstw) ustalonych cenach w wysokości 85% wpływów z eksportu. Skutek był natychmiastowy, około 30 z kilkuset, a więc około 5% firm zamknęło swe podwoje. Reszta będzie próbowała ominąć ten przepis, dochodząc do porozumienia z importerami i prowadząc księgi podwójnego zarachowania.

Tak więc należy przyjąć, że pomoc IMF jest krótkotrwałym zabiegiem mającym na celu nie łatanie dziur na odcinkach bilansu handlowego czy płatniczego lecz po to, by uzdrowić strukturę handlowo-monetarną w celu zbalansowania salda wymiany z zagranicą. Odbija się to zwykle za pomocą drastycznych środków jak ograniczenie popytu wewnętrznego, cięcia inwestycyjne, czy deflacja.

Ubożnym skutkiem tych zabiegów jest często wzrost bezrobocia i obniżanie się stopy życiowej ludności. Tak osiągnięta równowaga handlowa i stabilizacja walutowa jest dość kosztowna. Nie tylko w sensie utraty popularności przez rząd, który się zgodzi na te pociągnięcia, ale i w sensie obniżania swego autorytetu jako sprawującego suweren-

ną władzę, a mimo to ulegającego ingerencjom z zewnątrz. Fundusz potrafił jak dotychczas dać sobie radę ze swymi wierzycielami wywodzącymi się z państw III Świata, które chętnie pożyczają, lecz niechętnie ulegają później presji w celu wprowadzenia zawartych w umowie ograniczeń. Natomiast jest zupełnie niepewne czy Fundusz będzie w stanie skontrolować poczynania władców z obszaru centralnego planowania Państwa o gospodarce społecznej z przyczyn fundamentalnych kolidujących z założeniami Funduszu, mimo że kilka z nich należało formalnie do 1950, a obecnie niektóre są znów członkami (Jugosławia, Węgry, Rumunia), a dalsze w tym PRL ustawiają się w kolejce do przyjęcia.

Primo Fundusz udziela pożyczek na podtrzymanie wymiennalności waluty. Żadne z tych państw z chwilą wstąpienia do Funduszu nie posiadało bądź nadal nie posiada waluty wymiennalnej - wizytówki wstępu do tej organizacji.

Secundo Państwa o gospodarkach centralnych nigdy nie uczestniczyły w promowaniu wolnego handlu. Wprost przeciwnie - handel był tam zawsze zmonopolizowany przez państwo, które zarządzało nim za pomocą systemu nakazowo-rozdzielnikowego, często stosując wymianę bezdewizową, typu towar za towar - co jest regresem, a nie krokiem rozwojowym wolnego handlu.

Tertio Państwa te zawsze stosowały u siebie metody administracyjnej reglamentacji dewiz, (niedawno w PRL) rozszerzonej na ostatnią enklawę wolnej gospodarki jaką były przedsiębiorstwa polonijne.

Jest także nader wątpliwe czy PRL zechce się podporządkować sugestiom gospodarczym IMF w celu uzyskania pożyczki czy też od początku będzie grała na zwłokę we wprowadzeniu proponowanych zmian, aby później arbitralnie znaleźć bardziej dogodny dla rządzącej ekipy rozwiązanie (na przykład bankructwo już po zagarnięciu dalszych miliardów US).

Niedawno przyjęta do IMF Rumunia ustami swego właściciela N. Ceaucescu w wywiadzie dla "Hearst News Service" wyraziła dezaprobatę poczynan Funduszu, "Muszę powiedzieć, że Fundusz nie zrealizował w pełni swych zobowiązań i postawił nam warunki niemożliwie kontynuację transakcji. Jednym z motywów naszej decyzji (tzn. zawieszenia przez Rumunię wykonywania porozumienia) jest niezwykle wysoka stopa procentowa. W podobnym duchu wypowiada się "Żołnierz Wolności", pismo - jak sama nazwa wskazuje - specjalizujące się w problemach ekonomicznych, które ostrzega przed zbyt wygórowanymi warunkami przyjęcia, stwarzając wrażenie, że to PRL robi łaskę przystępując do organizacji, a nie odwrotnie.

Ewentualne przyjęcie PRL może nieść w sobie bardzo niepokojące przesłanki. Władza zainkasuje pożyczkę, wydając tak jak w okresie gierkowskim - na do dziś nie rozliczone cele (7 miliardów czyli jedna trzecia pożyczki po prostu się zdematerializowała), zaś rachunek do zapłaty przedstawi społeczeństwu.

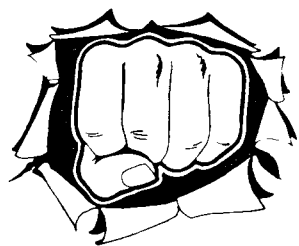
W koncu - jeżeli można mówić o specjalizacji ekonomicznej obecnej ekipy, to jedynie na polu obniżania stopy życiowej społeczeństwa może ona zanotować sukcesy. Natomiast potencjalne obniżanie się standardu życiowego mieszkańca w PRL propaganda partyjna będzie usiłowała przedstawić jako skutek związania się z IMF i realizowania zaleceń przezeń polityki ograniczania konsumpcji wewnętrznej i inwestycji. Publicystyka rządowa PRL ma dużą wprawę w szukaniu winowajców poza miejscami, gdzie naprawdę są, przypisując wszelkie zło lat 80-tych "Solidarności", a obecnie także i przedsiębiorstwom polonijnym, których ogólna wartość produkcji nie przekracza jednego procenta dochodu narodowego brutto. Tak więc następnym kozłem ofiarnym skupiającym na sobie gniew państwowych publikatorów w celu skanalizowania nastrojów niechęci społeczeństwa i odwołania uwagi od rzeczywistych sprawców nieszczęść będzie IMF, który w ten sposób ustawia się pod pręgierzem, zaś sprawcom dostarczając alibi dla pokrycia indolencji ich poczynan. Dzięki pożyczkom system, który na skutek swych strukturalnych wad, permanentnych niedomagan i immanentnych bolączek przetrwa następne kilka lat. Niestety stosunki gospodarcze na linii wschód-zachód, podobnie jak w czasach Lenina tak i dziś, noszą charakter wygrzywania przetargu o postronki na własne szyje. Zachód zgadzając się na następne ustępstwa natury ekonomicznej, nie poruszył jak dotychczas kwestii pożyczek udzielonych PRL, a gwarantowanych przez rządy zachodnie. Nawet owi wróg polskości według "Trybuny

Ludu", jakim jest R. Reagan wołał zapłacić i to jeszcze w 1982 - ponad 80 milionów US po to tylko aby nie ogłoszono PRL bankrutem (osobście zyczyłabym sobie bardzo mieć wrogów płacących moje rachunki). Z drugiej strony na Zachodzie przyknięto oczy na tylko połowiczne zrealizowanie wcześniej postawionych żądań (wypuszczenie więzionych, zniesienie stanu wojennego, przywrócenie "Solidarności"), w ten sposób wykazując jeszcze raz swą słabość, niezdeterminowanie i brak konsekwencji w realizowaniu wcześniej postawionych warunków.

W koncu więzionych wypuszczono tylko warunkowo, jeśli nie zaprzestaną swej działalności, mogą wrócić skąd niedawno wyszli, ustawodawstwo stanu wojennego przeniesiono "do cywila" w budowywując je w prawodawstwo, zaś ze "Solidarnością" nie podjęto nawet rozmów. Tak więc z 3 uprzednio stawianych warunków PRL spełniła tylko dwa i to połowicznie, a trzeci zignorowano. Zachód niestety znów naiwnie bierze to za dobrą monetę. Następną Jalta tyle, że ekonomiczna. Jedynym pocieszeniem jest, że na wstępie PRL nie dostanie zbyt wiele.

Przepisy IMF wysokość pożyczki regulują zgodnie z wkładem (na PRL mogło by przypaść około 0,5 miliarda), zaś procent wysokościowo zgodnie ze stopniem rozwoju ekonomicznego danego państwa. Dlatego też Węgry, które do 1982 podawały w statystykach międzynarodowych, że posiadają dochód na głowę mieszkańca rzędu 4600 US w momencie przystąpienia do Funduszu aby otrzymać pożyczkę na dogodniejszych warunkach oświadczyły, że tamte wyliczenia to pomyłka i właściwie mają dochód 2400 US per capita. Nie ulega kwestii, że podobną machinację zastosuje PRL aby znaleźć się w grupie państw o dochodzie poniżej 2,5 tysiąca na głowę. Tak więc reasumując PRL nawet po przyjęciu nie może liczyć na większą pożyczkę niż rzędu 1-2 miliardy US, co w wypadku obecnie rozważanej pomocy dla Argentyny rzędu 20 miliardów US wydaje się być drobniactwem, lecz z drugiej strony Argentyna spełnia warunki otrzymania pożyczki, nie tylko ekonomiczne jak wolnorynkowa ekonomia, ale także polityczne jak przeprowadzenie junty wojskowej i powrót do prawdziwej demokracji, na co niestety w wypadku PRL trzeba będzie jeszcze poczekać.

Plotka Finansjery



**UPRZEJMIIE INFORMUJEMY
NASZYCH CZYTELNIKÓW,
ZE NA WYPADEK STRAJKU POCZTY
WYSYŁKA
WSZYSTKICH PRENUMERAT
ZARÓWNO
PŁATNYCH JAK I DARMOWYCH
ZOSTANIE WSTRZYMANA
I PRZEDŁUŻONA O OKRES STRAJKU
POCZTY**

Przepraszamy za niewygodę i prosimy o nabywanie gazet w naszych punktach sprzedaży. Sprzedaż przed polskimi kościołami będzie kontynuowana

**UPRZEJMIIE INFORMUJEMY
NASZYCH CZYTELNIKÓW ZE
ZOSTAŁ OTWARTY NOWY PUNKT SPRZEDAŻY
GAZETY W MISSISSAUGA
JEST NIM "LOTTERY PLACE" W BUDYNKU
KNOB HILL FARMS W MISSISSAUGA
przy Dixie Mall
OTWARTY DO 9 30 p m**

OLA.C.

Ciąg dalszy wspomnień
byłej internowanej

P ó ł r o k u w a k a c j i

Komendanci probowali czasem podchodzić do nas "psychologicznie". Jeden z nich, patologiczny kłamczuch, o którym już wspominałam, nie tylko przekonywał rodziny, że siedzimy na własne życzenie, ale usiłował też wmówić nam, że białolecka głodówka jest prowokacyjną plotką. Nawet już w czasie głodówki zaczął wracać z widzeniem internistki i "po przyjacielsku" tłumaczył im, jak bardzo dały się oszukać. Jedyną możliwą odpowiedzią było, że Wolna Europa podawała wiadomości o głodówce, a potwierdził ją Głos Ameryki. Miałymy też bezpośrednie wiadomości z innych obozów - w grypsach przysyłanych przez rodziny.

Stwierdzenia o wiadomościach z zachodnich rozgłosów wcale nie były gołosłowne. Kiedy przywieziono nas do Goldapi, wiele pokoi było wolnych i jak przystało na przyzwyczajony dom czasowy, były w nich radioodbiorniki. Personelowi nie chciało się zakładać głośników w większej ilości pokoi, niż to było konieczne, chociaż oczywiście nasze "prawo do informacji" ograniczało się do programu I polskiego radia, tak samo jak w Olszynie. Drugiego czy trzeciego dnia postanowiliśmy włamać się do zamkniętych pokoi i wykręcić radioodbiorniki. O tym, że je tam znajdziemy wiedzieliśmy po krótkiej "inspekcji" balkonów (były tak blisko siebie, że można było bez problemów przechodzić z jednego na drugi i zaglądać do pokoi przez okna).

Włamanie przez okno odpadało i dziewczyny zdecydowały się na rozbicie zamków w drzwiach. Po wyniesieniu radioodbiorników założono je z powrotem i przez pewien czas personel nie zauważył braku. Z dwóch "zorganizowanych" w ten sposób radioodbiorników jeden służył aż do zlikwidowania ośrodka, drugi prędko się zepsuł i dziewczyny pozwoliły, aby "wpadł" przy rewizji. Mała odległość od granicy oddawała przysługi przy zdobywaniu informacji - ogólnopolskie zagłuszanie nie sięgało tutaj i Wolną Europę odbierało się równie dobrze, jeśli nie lepiej niż krajowe programy. Codziennie powstawał biuletyn informacyjny, przepisywany w kilku egzemplarzach, podawany z pokoju do pokoju. Niestety, niektóre internistki przechowywały numery biuletynu i wkrótce personel dowiedział się, że dysponujemy radioodbiornikiem. Poszukiwania nie przynosiły rezultatu i zdesperowany komendant nakazał nam "zwrocic radioodbiorniki do dyżurki". Umożliwiło to zrobienie kawału - wymontowaliśmy głośniki i ułożyliśmy je przed dyżurką w ogromny stos. Komendant denerwował się i oskarżał nas, że "nie traktujemy go poważnie" (sam chyba nie był poważny, kiedy spodziewał się, że dobrowolnie oddamy radio). Na oddaniu głośników nie straciłyśmy wiele, bo klawiszki włączały nam programy według własnego gustu, czyli dzienniki i beznadziejne "rąbanki" - "Gdy piosenka szła do wojska" i tym podobne.

Z Białoleką i innymi obozami miałyśmy łączność za pośrednictwem rodziny. Mało która z nas nie miała znajomych w innych internatach. Grypsy wędrowały dość okrutną drogą, ale docierały do nas i tak znacznie szybciej, niż zwykła poczta (list z Warszawy szedł około miesiąca). W przeciwnieństwie do pierwszych, więziennych grypsów, lakonicznych i malenkich, te późniejsze służyły już nie tylko informacji, ale zastępowały konwersację. Bywały grypsy wielostronicowe. Najdłuższy, jaki widziałam, miał czterdzieści stron papieru podaniowego. Zwykle grypsy przekazywało się w czasie widzenia, ale te bardzo duże, które mogły być dostrzeżone i przechwycone, wchodziły do internatu zapakowane w ciście, zatapiane w budynku, a nawet zalutowane w puszkach. Wiadomości szczególnie ważne woziono się w "fabrycznie zamkniętych" opakowaniach czekoladek, w mydle, w papierosach. Wszystko zależało od inwencji kurierów.

Poza grypsami prowadziłyśmy normalną korespondencję, która opieszała wprawdzie, ale w większości wypadków docierała do adresatów. Pisało się listy chociażby po to, żeby śledzić ingerencje cenzorskie i mieć kolekcję kopert z pieczęciami "ocenzurowane". Ingerencje były przezabawne. W jakimś liście wymazano końcówkę "Trzymaj się". W innym dla odmiany wycięto nożyczkami całą treść, zostawiając tylko nagłówek i podpis, a między nimi cieniutką ramkę z papieru. Z innego listu wykreslono (niezbyt starannie) informację, że ciotka kupiła sobie

rozprawdane w zakładzie pracy rajstopy i papier toaletowy - co było w tym "niecenzuralnego", nie wiem. Listy od dzieci przeglądano mniej starannie i tak doszedł do nas list od wnuczki do babci - rysunek czerwonej dłoni z podpisem "ucięta ręka komunisty". Czasem tylko koperty były adresowane dziecięcą ręką. Raz wycenzurowano znaczek pocztowy z portretem Lenina - był wycięty z koperty. Widocznie interwani nie zasługiwali, aby patrzeć na "wiecznie żywego" wodza.

Z upływem miesięcy internat zaczął pustoszeć, bo więcej internistek wypuszczano, niż przywożono. Zrobiła się wiosna, personel wydał nam leżaki i zaczęłyśmy opalać się na balkonach, przez co internat upodobił się jeszcze bardziej do domu czasowego. Nikomu już nie przychodziło do głowy mówić nam, jak mamy chodź ubrać. Zarówno personel, jak i większość z nas wołała ułożyć sobie mniej więcej pokojową koegzystencję, zamiast bez potrzeby szarpać sobie nerwy. Dochodziło do tego, że dziewczyny zaczęły poczuwać się do opieki nad ośrodkiem (miałyśmy w nim mieszkać, nie wiedzieć jak długo jeszcze). Kiedy pewnego dnia klawiszki uruchomiły radio, weszła i jak zwykle, zeszła na dół, nastąpiła awaria wzmacniacza i wybuchł pożar. Jedną z nas, nie czekając na reakcję personelu, przedostała się po gzymsie do okna (dyżurka nie miała balkonu), wybiła szybę i ugasiła ogień. Kiedy na gorze zjawił się komendant, wyszła osmolona z dyżurki i on, a także przestraszone klawiszki, bardzo wyklewnie dziękowały jej za przeprowadzenie "akcji ratunkowej". Akcja była zupełnie spontaniczna. Zdziałała niechęć do marnotrawstwa (bo bynajmniej nie chcę uchronienia personelu przed kłopotami), drwiącym wyjaśnieniem było, że po rewolucji to będzie nasz ośrodek.

Część personelu, jeżeli nie miała wyraźnych poleceń, zachowywała się zupełnie przyzwoicie. Tak samo jak my, mieli dość internatu i chcieli wrócić do domów. Oczywiście wśród personelu było paru ewidentnych drani, którzy przejawiali nadgorliwość w pełnieniu swoich obowiązków - na przykład asystowali przy widzeniach poza swoimi dyżurami, śledzili nas i donosili. Z "naszymi" klawiszkami jednak nieomal się zżyliśmy. Jedną z nich przy każdej wypisce życzyła nam szybkiego powrotu do domów, a kiedy w maju zaczęły napływać tłumnie nowe, niechcący doprowadziłyśmy ją do płaczu, prorokując, że "wojna" potrwa jeszcze wiele miesięcy. Prawdopodobnie czuła się nie mniej więzioną, niż my.

W tym czasie panowało już zupełne rozprężenie. Personel demoralizował się w przyspieszonym tempie, tym bardziej, że miał, w przeciwieństwie do nas, dostęp do alkoholu. Codziennie wynoszono z parteru kilka - kilkanaście butelek po wódce. Dochodziło do tak drastycznych sytuacji, jak posąg pijanego, gołego ubeków za równie pijaną i gołą, niezidentyfikowaną kobietą (nie wiadomo, "importowaną", czy z personelu) i jego żądanie skierowane do patrolujących żołnierzy: "Ludzie, pomóżcie mi złapać narzeczoną!". Innym razem grupka cierpiących na bezsenność internistek natknęła się nocą na ubeków parę uprawiającą miłość wśród kaktusów, w drugiej oranżerii, przy stołówce. "Upadek moralny" personelu nie martwił nas, a jego ekscesy zawsze w końcu były jakas rozrywką.

My same zachowywałyśmy się w inny sposób, ale także coraz bardziej dziwnie. Śmiertelnie znudzone urządzaliśmy happeningi, pochody przebiegające i wskrzeszałyśmy dziecięce zabawy, nie krępując się obecnością personelu. Do normy należały "duchy" w przescieradłach wyskakujące zza zakrętów korytarzy, zabawy "w trupa", mecze pingponga rozgrywane na jednej nodze lub z zawiązanymi oczami.

Wytworzyły się w ogóle dziwne stosunki. Oddaje to w pewnej mierze kara regulaminowa, jaka spotkała jedną z koleżanek. Karą była "nagana na osobności" za nieobecność w pokoju w czasie apelu wieczornego, podczas wizytacji ośrodka przez jakiegoś "szyszki" z zarządu więziennictwa (w ogóle apele odbywały się już tylko w czasie wizytacji). Tekst nagany brzmiał: "Czy naprawdę tak paniom dokuczam, że nie mogą pani zrobić tego dla mnie i przez te piętnaście minut być w swoich pokojach?"

Początkowo w dyżurce na naszym piętrze przez cały czas urzędowała klawiszka. Później siedziała tam tylko przez dwie godziny dziennie. W końcu zaczęła pojawiać się tylko w niektóre dni tygodnia i wydawało się, że personel

unikają naszych pięter. Na schodach wybudowano przepierzenia z zamykanymi na klucz drzwiami. Formalnie miało nam to uniemożliwić pójście po parterze i porwanie nie skontrolowanych paczek, na przykład. Taka akcja wyglądała następująco - na widzenie schodziła najpierw koleżanka odwiedzanej, witała się z rodziną, po chwili nadchodziła odwiedzana, wtedy koleżanka brała paczkę i błyskawicznie uciekała na górę, gdzie oddawała paczkę innej internistce, która zanosila ją do swojego pokoju. Personelowi nie chciało się szukać paczek, sarkali tylko trochę. Drzwi nie stanowiły przeszkody, jedyną różnicą było to, że żeby dostać się na dół-trzeba było przeleźć przez barierkę, a paczkę oddać nie na piętrze, ale w połowie schodów. Lepiej zabezpieczały drzwi przed odwiedzinami na gorze. Bywało, że w dniu widzenia po piętrach chodziły dzieci internistek, a raz do mojego pokoju weszła dziewczyna, którą wzięłam za nową, a okazała się siostrą koleżanki - przyszła obejrzeć, jak mieszkamy. W dniu nasilonego ruchu personel z dużym trudem radził sobie z kontrolowaniem sytuacji. Każda z nas upierała się nakarmić rodzinę kanapkami i napoic czymś gorącym, więc musiałyśmy dystansować się z pokoju do sali widzenia pokonywać wielokrotnie, albo w towarzystwie niosących talerze i kubeczki (albo słojki po dzemie - najpopularniejsza "zastawa", idealnie do kawy) koleżanek, więc zamieszanie było okropne.

Po założeniu drzwi personel na piętrach zjawiał się coraz niechętniej. W lany poniedziałek przez cały dzień nie zjawiał się w ogóle nikt, dość przeźornie, bo dziewczyny uruchomiły hydrant przeciwpożarowy i nikt nie wyszedł z tego suchy. Był to chyba jedyny dzień, kiedy nie uruchomiono radiowęzła.

Wcale nie musiałyśmy widywać się z personelem, żeby nie pozwolić mu zapomnieć o sobie. Codziennie w godzinach popołudniowej siesty odbywała się gimnastyka na korytarzu pierwszego piętra. Do programu należały także biegi i skoki. Po paru tygodniach komendant zaproponował nam gimnastykę na dworcu, na otoczonym skrzydłami zabudowanym, niewielkim placu. Atrakcyjność chodzenia po ziemi była większa od atrakcyjności podrywania na nogi ubeków, więc zgodziłyśmy się od razu.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że z tym wszystkim my byłyśmy "na etacie" męczenników, a personel reprezentował "krwawy reżim", to atmosfera ośrodka, czy też obozu, jak kto woli, była zupełnie zwariowana. Poza smiesznymi wydarzeniami było dość przykrych, żeby utrzymać nas w permanentnym stanie napięcia, nie pozwolić odetchnąć. W połowie maja napięcie jeszcze wzrosło. Masowo przybywały nowe transporty, internat znowu się zapelniał. My, stare "pensjonariuszki" musiałyśmy razem z nowymi przeżywać stresy wczesnego okresu internowania - lęk o rodzinę, utratę punktu odniesienia, brak informacji - to, z czym poradziłyśmy sobie parę miesięcy wcześniej. W zamian otrzymaliśmy wiadomości z pierwszej ręki o tym, co się działo w maju w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi. Mimo to ten okres był trudny do wytrzymania.

Zacząły mnożyć się "ucieczki" z internatu, nie takie prawdziwe, ale do szpitali (większość poważnie chorych już się tam znalazła). Dzięki pomocy lekarzy niektórym internistkom udawało się wyrwać na parę dni, czy nawet tygodni. Jedną z dziewczyn zoperowano przegrodę nosową, zupełnie niepotrzebnie, tylko po to, żeby mogła zobaczyć się z emigrującym bratem w szpitalu - czyli bez kontroli klawiszek i ubeków. W tym okresie niektóre internowane dostawały przepustki do domów i czasem koryzystały z nich, aby "ukryć się" w szpitalach. Prawdziwą, chociaż niedoszłą ucieczką miałyśmy jedną - internowana zawiadomiła komendę listownie, że nie wróci z przepustki i zaczęła się ukrywać. Reakcją władz było natychmiastowe zwolnienie - zapewne, żeby nie stwarzać precedensu - internistki nie dowiedziały się, że ich koleżanka uciekła, a tylko, że została zwolniona podczas przepustki.

S. Dąbrowski Rozważania na okres karnawałowy

Mięsopust, zapust, zapusty, ostatki - tak nazywano w Polsce ostatni tydzień przed Srodą Popielcową, poczynając od "tłustego" czwartku do Srody Popielcowej, rozpoczynającej Wielki Post. Wyrazy te zastępowały karnawał, którego pochodzenie wiąże się z włosko-lacynskim *carne vale*, i określeniem *carne luxare* rozstawnie z mięsem. Słowo "Karnawał" czyli mięsopust, jest w rzeczywistości przeróbką łac. *carneprivium*, gdzie *privare* znaczy "puszczać" czyli poniechać mięsa na siedmiotygodniowy post.

Na obyczajowość polską związaną z ostatkami składają się elementy chrześcijańskie obok greko-rzymskich pogańskich zmieszanych z rodzimymi obrzędami słowiańsko czy polsko-pogańskimi. Do tego dochodzi jeszcze obyczajowość lokalna i różnorodność podań ludowych.

Zapusty, obchodzono w Polsce od zamierzchłych czasów. Obchodzono głośno i hucznie, przede wszystkim jedzono i pito ponad zwykłą miarę. Najobszerniejsze opisy w literaturze polskiej obchodów zapustowych spotykamy u J. Kitowicza z XVIII wieku z okresu drugiego króla Sasa, kiedy to jedzono i pito i popuszczano pasa. Prawie każdy etnograf polski w XIX i X wieku zajmował się obyczajami zapustowymi. Mimo to zagadnienie to nigdy nie doczekało się monograficznych studiów. Osobiście brałem udział w zapustach, w kieleckim, w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie nazywano je ostatkami, a w gwarze ulicznej mówiło się "kuse dni", czyli "KUSAKI". Chodziłem z kolegami po sąsiadach z turomiem, Żydem, lub Cyganem. Za te występy częstowano nas bułkami, które nazywano "szczodraki". Szkoda, że nie mogłem skorzystać w pełni z przywilejów obrzędu, byłem za młody.

Na ostatki cała Polska szalała. Najweselej chyba bawiono się za czasów saskich, jak by wynikało z opisów wspomnianego Kitowicza. Po dworach, miastach i w wiejskich karczmach rozbrzmiewała muzyka, szły tany, słychać było wesołe, specjalnie na mięsopusty przygotowane frantowskie piosenki. Do obchodów zapustowych należały także *gromadzenia na jazdów na dworach szlacheckich przez nie proszonych gości*. Kuligowi goście objadali gospodarza wypróżniając mu piwnice z wina.

Ucztę mięsopustną kończyły się o północy, z wtorku na Srodę Popielcową, jeżeli udało się gospodarzowi poskromić rozradowane towarzystwo. Podawano wówczas "maslane kolacje", a więc postne z nabiałem i sędziami. Wygłaszano też komiczne kazania postne.

Zapusty ludu wiejskiego różniły się nieco od zapustów miejskich i szlacheckich. Po wsiach chodziły grupy przebieraczy z turomiem, wilkiem, niedźwiedziem, Żydem itd. Natomiast szlachta, prócz kuligów, urządziła sobie "maszkarady". "Maszkary" więc ubierano się w maski najróżniejsze. Były maski panienskie, "białogowskie", "babskie", maski z brodami, wąsami. Z tego pozostał zwyczaj urządzania balów maskowych. Na temat "maszkarów" pisał XVII wieczny poeta, Wacław Potocki, że

*Od poganów zaczęty, dziś trwa zwyczaj stary,
Na święta bachusowe ubierac maskiary*

W Krakowie, przez wiele wieków utrzymywał się zwyczaj "combrowania". Legenda mówi, iż przed wiekami żył w Krakowie srogi burmistrz czy też wójt nazwiskiem Comber. Dygnitarz ów słynął ze złości na się szczególnie nad ogrodnikami i przekupkami. Za najmniejsze przewinienia przetrzymywał ich w swoim podręcznym loszku i nakładał grzywnę. Kiedy w końcu wyzionął ducha, miasto zahuczało z radości. Ze złości burmistrza Combra wypadła w czwartek przed Srodą popielcową, odtąd co roku w ten dzień powtarzano uciechy, nazywając je właśnie combrem.

Może burmistrz Comber w ogóle nie istniał. Ale combrowanie jako obchód, wyprawiano od dawna na krakowskim rynku. Weselały krakowskie kwaciarki, tudzież inne królowe straganów.

Pierwszy zapis combrowania mamy w literaturze z 1600 roku. Czytamy, że wybierane spośród siebie marszałkowie dzielili się na rotę, spraszały muzykantów i od wczesnego ranka hasały po całym rynku unosząc spódnice i wciągając innych do plasającego koła. Zatrzymywały karety, by wyciąławszy właścicieli, postawić ich przed dylematem okupu lub taniec z plebejuskami. Mężczyźni, zwłaszcza samotni, nie wzbierali się przed combrowaniem przekupki. Niektórzy wyczekiwali tej dorocznej okazji do wypicia i zabawy.

Do obrządku combrowania należała zemsta nad symbolicznym Combrem. W południe, gdy tylko spłynął hejnał z wieży mariackiej, rozszarpać na rynku słomianego bałwana, czyli combra, dawnego przesładowcę. Była to przestroga dla okrutników na tronach i innych ważnych fotelach. Władze austriackie, dopatrujące się w rozrywaniu bałwana-combra zniechęcanie się nad władzę, zaczęły od 1846 roku wyciszać sowizdrzański obchód combrowania.

W tradycji ostatków popularny był (a może jeszcze gdzieś jest) książę *Zapust* z dalekiej krainy Mantui. Przebieraniec zapustowy, książę Zapust mantuański był od-

wrotnością księcia. Ubrany był w najgorsze łachmany, w kozuch wyrocony kudłami na wierzch, na głowie miało to dziwo papierową czapę przybraną wstążkami, a w rękę toporek. Przedstawiony przez równie dziwnie wystrojonego marszałka oświadczał przed gospodarzami, którzy raczyli go przyjmując:

*Ja jestem Zapust mantuański księże,
idę z dalekiego kraju,
gdzie psy ogonami szczekają,
ludzie gadają łokciami,
a jedzą uszami.
Słońce o zachodzie wschodzi, a o wschodzie zachodzi,
a kurcze kokosze rodzi,
każdy na opak gada,
a deszcz z ziemi do nieba pada!*

W swiecie księcia Zapusta znajdował się osobnik, jakiego dziwadło chodzące o kulach, z osłim łbem, z dzwonczkiem na karku. Kto zaczął, książę informował. Uczony osioł, co mieszka w stodole, jest profesorem, uczy dzieci w szkole. Jako zadzwoni, żeby wnet skakały, I półkwatkiem gorzałkę pijały.

Ale osłogłowy profesor umiał się przymilić gospodarzowi, by dostać kawał szperki, wygłaszając takie oto naukowe spostrzeżenie: *Przechodziłśma wedle chlewika, az tu nas maciora z płaczem napotyka i narzeka przed nami ona biedna swinia, zescie jej zabili syna. Jeśli się chcecie zaprzec, to są dobre znaki, bo ono na korycie jeszcze szczec i klaki. Wescie-no pani matko noza ostrego, napoczniscie tego nieboszczyka pstrego*

FACECJE

"Konstytucje nowe, generałowe, krótko zebrane, prędko wydane"

W bogatej historii literatury polskiej znaleźć możemy rozdział pod nazwą "literatura sowizdrzańska", lub też inaczej "literatura plebejska". Gatunek jako taki, dziś już w zasadzie nie istnieje, bo trudno zaliczyć do niego - dość pokrewną wprawdzie ludową literaturę śpiewaną, czyli przyspiewki i facecje ludowe tworzone do dzisiaj w podobnym literaturze sowizdrzańskim duchu.

Literatura to przesmiewcza, niefrasobliwa, frywolna, żeby nie powiedzieć - nieprzyzwoita. Tworzona przez filozofów-błaznów, wywodzących się z tych grup społecznych, które w zasadzie pozostawały na marginesie ówczesnego społeczeństwa feudalnego.

Disticha Catonis

(fragment)

*Dapsilus interdum notis et, largus amicis,
Cum fueris felix, semper tibi proximus esto*
(Nie wadzić też i szcudrość
Ku powinowatym,
Lecz sobie powinniejszy
I bliższy bądź zaty)

*Jeśli przyjdą przyjaciele,
Nie daj im chleba wiele
Bo jak się do ciebie wnczą,
Ze wszystkiego cię wymęcą
Chowaj, jeśli ci masz w brozku,
Żebyś nie ostał w rozku*

Jan z Kijana

"Nowy Sowizdrzał albo raczej Nowyżrzał" - koniec XVI w.

Fraszki, wierszyki, facecje, którymi zabawiali słuchaczy gromadzących się po karczmach i jarmarkach, miały wywołać śmiech - rubaszny i beztroski.

Baba

*Jak mię widzicie, chociaż baba stara,
Przecie ja z młodzieńcami jeszcze jara
Będę wesoła i pojde do tanca,
Bo mi bardzo miło wedle młodzieńca
I będę skakać jako młoda sarna,
Choc mi dupa wisi, jako młynskie zarna*

Adam Władysławus

"Krotofile ucieszne i zarty rozmaite" - 1609

*A ostrożnie wedle ręki,
abyscie sobie nie zadali męki
Od boku do boku,
zeby nam też przybyło w tłumoku*

W dużych miastach największą atrakcją mięsopustną były liczne bale i przyjęcia. W końcu XVIII wieku najśłynniejsze bale karnawałowe urządzano w Warszawie. Magnaci patrycjat miejski dawali ucztę, na które spraszało dziesiątki, a nawet setki biesiadników.

Tego rodzaju hulanki urządzał także plebs miejski. Czeladź organizowała specjalne zabawy, na które zapraszano nawet corki mistrzów. Czeladnicy musieli jednak czuwać, by były one stale obtancowywane. Kto pozwolił swej tancerce podczas tanca stać, płacił karę. Na zabawach grzmiała muzyka, szły tany i rozbrzmiewały rozmaite pioseneczki po mieszczańskich domach.

*U naszego Państwa lebski jest woznica,
Kiedy jedzie z góry, nie trzeba mu bicia
U naszej Jejmości pozłacane kosci,
Nikomiu nie wolno, tylko Jegomości!*

*Tancowała, nie umiała
Tylko noga posmykała
A matka ją po udzie,
A tancuje jak ludzie,
A tancuje Magdalenko w zielonej sukni,
A jakże ja mam tancować, kiej mi kuper stłukli*

Gdy się czyta opowiadania obchodów mięsopustnych w zamierzchłych czasach, nasuwa się pytanie: wzięte z zapustnej piosenki "kaj się działy dawne lata, co czelek za nie użył świata"? Coż zostało nam w spuściznie po onych wspaniałych mięsopustnych obchodach?

Ot taki sowizdrzański świat "na opak", urągający obowiązującym kanonom moralnym i społecznym.

Igrzysko

*Czemu się, panie bracie, po głowie skrobiecie?
Abyscie wyrządzili despekt tej kobiecie?
Wejcie diabła, wejcie, owec to wasze śmiechy,
Tu się tknie, owdzie się tknie, az potym do pichy
To wtenczas miło bywa. Ale czekaj przez rok
Kiedy przydzie namilsza "Panie awoz prorok!"
A ty pluniesz "niecnoto, idz do złego ducha,
Kat ci kazał przymykać do mnie swego brzucha?"*

Adam Władysławus

"Krotofile ucieszne i zarty rozmaite" - 1609

Humorystyka sowizdrzańska była swoistą wartością literacką. Prezentowała bowiem nic innego jak właśnie ludowy światopogląd i ludową filozofię.

Świat literackich sowizdrzałów propagował apoteozę lotrzykowstwa, pyanstwa, szalbierstwa i rozpusty. Był to świat karczm, hulanki i piąckiej przewrotności. Oczywiście jest fakt, że taka postawa wobec życia nie była postawą kreującą. Nie stawiając przed sobą żadnego celu, twórcy literatury plebejskiej chcieli się bawić i "facecjować ku ucieszce zebranych".

Wielu krytyków literackich doszukuje się w tej literaturze elementów protestu przeciw okrucieństwu świata feudalnego, wkłada w usta humorystów plebejskich prawdy ogólne, które są w rzeczywistości prawdami czysto subiektywnymi i ani wtedy ani nigdy potem nie mogły służyć twórcom za wzorzec czy też choćby inspirację.

Plebs kpił ze wszystkiego, co było związane z życiem wyższych warstw społecznych z moralności szlacheckiej, ze szlacheckich praw, a wreszcie i z ideałów rycerskich, które tak troskliwie literatura szlachecka pielęgnowała. Antybohater sowizdrzański był nikim innym, jak właśnie parodystyczną karykaturą szlachetnego i prawego rycerza. Właściwa zawsze plebsowi niechęć do abstrakcji, nieumiejętność posługiwania się wyobraźnią abstrakcyjną i abstrakcyjnymi skojarzeniami kazała twórcom tego kierunku literackiego sprowadzić świat do wymiarów już nie tylko materialnych czy cielesnych, ale także pospolitych i fizjologicznych niemal.

Nikomiu jednak innemu jak właśnie renesansowym sowizdrzałom przypisuje się dzisiaj położenie podwalin pod literaturę oświeceniową - szczególnie zaś oświeceniową satyrę i komedię. Być może można się doszukać w jednym i drugim gatunku literackim pokrewieństwa z dowcipem sowizdrzańskim, ale skojarzenie to nie powinno stać się kanonem generalnym i obowiązującym, jako że z równą łatwością można by znaleźć wiele sprzeczności, które dzielą raczej niż łączą tradycje oświeceniowe z tradycjami sowizdrzańskimi.

Najlepiej potraktować ten literacki twór jako interesujący przyczynek do poznania nurtów wiodących i nurtów do nich uprzednich w naszej literaturze i nie przypisywać mądrościom plebejskim cech, których nie posiadają. Umiejętności wyrokowania w sprawach ważkich czy też trafności ocen w sprawach, które dotyczą istotnych sfer naszego życia. Frywolności plebejskie nie mogą być encyklopedią wzorców i kanonów, wszakże tworzone były przede wszystkim "ku ucieszce zgromadzonej gawiedzi".

MAGDALENA CZYŻYCKA

F I L M

Ze świata filmu

Jak zwykle z końcem marca w amerykańskiej "fabryce snów" - Hollywood dokonuje się podsumowanie tego wszystkiego, co wyprodukowano w roku ubiegłym. Sympia się nagrody i wyróżnienia, mówi się o miłych niespodziankach i przykrych rozczarowaniach. Oceniają dzisiaj już nie tylko krytycy, ale i sami twórcy, a nawet publiczność.

Posród tej całej masy najprzeróżniejszych konkursów i festiwali, króluje Oskar - trofeum przyznane rokrocznie przez zacną instytucję o przydługiej nazwie Academy of Motion Picture Arts and Sciences. Od 56 lat ta niepozorna statuetka, gdy już stanie się własnością kogoś z twórców, otwiera drogę do sławy, względnie, jeśli twórca jest już sławny, przekonuje największych antagonistów, iż sława ta nie była dziełem przypadku. O wszystkich detalach, które mniej lub bardziej dotyczą Oskara, będę miał jeszcze okazję napisać. Tymczasem dzisiaj, zanim 25 marca po raz 57-my poznamy zwycięzców, chciałbym przedstawić Państwu nazwiska i tytuły uznane przez grono 4000 jurorów za najbardziej predystynowane do tegorocznej walki o zaszczyty. Krociej i prościej, chodzi o nominantów, spośród których wyłonieni zostaną najlepsi. Jak większość rzeczy na tym świecie, również i Oskar ma swoje lepsze i gorsze odmiary, przy czym za najbardziej prestiżowe uchodzą tutaj najlepsze filmy, najlepszy reżyser, najlepszy aktor i najlepsza aktorka. Wygląda na to, że w tym roku faworytem ocenianych będzie albo "Amadeus" Milosa Formana (11 nominacji), albo też "A Passage To India" Davida Leana (także 11 nominacji). W moim przekonaniu, trudno o słuszniejszy wybór, co zresztą starałem się Państwu wmówić w trakcie recenzjonowania na łamach "Echa" obu tych filmów.

A oto niepełna lista nominowanych do Oskara:

Najlepszy film "Amadeus", "The Killing Fields", "A Passage To India", "Places In The Heart", "A Soldier's Story"

Najlepszy reżyser Woody Allen - "Broadway Danny Rose", Robert Benton - "Places In The Heart", Milos Forman - "Amadeus", Roland Joffe - "The Killing Fields", David Lean - "A Passage To India"

Najlepszy aktor F. Murray Abraham - "Amadeus", Jeff Bridges - "Starman", Albert Finney - "Under The Volcano", Tom Hulce - "Amadeus", Sam Waterson - "The Killing Fields"

Najlepsza aktorka Judy Davis - "A Passage To India", Sally Field - "Places In The Heart", Jessica Lange - "Country", Vanessa Redgrave - "The Bostonians", Sissy Spacek - "The River"

Najlepszy aktor drugoplanowy Adolph Caesar - "A Soldier's Story", John Malkovich - "Places In The Heart", Noriyuki Morita - "The Karate Kid", Haing Ngor - "The Killing Fields", Ralph Richardson (pośmiertnie) - "Greystoke: The Legend Of Tarzan"

Najlepsza aktorka drugoplanowa Peggy Ashcroft - "A Passage To India", Glenn Close - "The Natural", Lindsay Crouse - "The Places In The Heart", Christine Lahti - "Swing Shift", Geraldine Page - "The Pope Of Greenwich Village"

Najlepszy film zagraniczny "Beyond The Walls" (Izrael), "Camila, A Gea" (Argentyna), "Dangerous Moves" (Szwajcaria), "Double Feature" (Hiszpania), "War-time Romance" (Związek Sowiecki)

Najbardziej oryginalna piosenka Take A Look At Me Now "Against All Odds", Footloose - "Footloose", Ghostbusters - "Ghostbusters", I Just Called To Say I Love You - "The Woman In Red", Let's Love It For The Way - "Footloose"

Najlepszy scenariusz Daniel Petrie Jr. "Beverly Hills Cop", Woody Allen - "Broadway Danny Rose", Gregory Nava i Anna Thomas - "El Norte", Robert Benton - "Places In The Heart", Lowell Ganz - "Babalo Mandel", Bruce Jay Fiedman - "Splash"

Najlepsza adaptacja Peter Shaffer - "Amadeus", P. H. Vazak i Michael Austin "Greystoke: The Legend Of Tarzan", Bruce Robinson - "The Killing Fields", David Lean - "A Passage To India", Charles Fuller - "A Soldier's Story"

Najlepsze zdjęcia Miroslav Ondricek "Amadeus", Chris Menges "The Killing Fields", Caleb Deschanel - "The Natural", Ernest Day - "A Passage To India", Vilmos Zsigmond - "The River"

Najlepsze kierownictwo artystyczne "Amadeus", "The Bostonians", "The Cotton Club", "The Natural", "A Passage To India", "2010"

Najlepsze kostiumy "Amadeus", "The Bostonians", "A Passage To India", "Places In The Heart", "2010"

Najlepszy montaż "Amadeus", "The Cotton Club", "The Killing Fields", "A Passage To India", "Romancing The Stone"

Najlepszy dźwięk "Amadeus", "Dune", "A Passage To India", "The River", "2010"

Najlepsze efekty specjalne "Ghostbusters", "Indiana Jones And The Temple Of Doom", "2010"

James Stewart, aktor, o którym mówi się, iż jest żywą legendą Hollywood, otrzymał w tym roku specjalnego Oscara - wyróżnienie, które przyznaje się jedynie największym z największych.

Stewart ma za sobą 50 lat nieprzerwanej kariery i ponad 70 ról filmowych. Jego dotychczasowe osiągnięcia, to m.in. Oskar dla najlepszego aktora w 1940 roku ("The Philadelphia Story") i cztery nominacje w latach 1939 ("Mr. Smith Goes To Washington"), 1946 ("It's A Wonderful Life"), 1950 ("Harvey"), 1959 ("Anatomy Of A Murder").

Stephen Spielberg i George Lucas, najbardziej operatywni i zarazem sukcesotwórcy para dzisiejszego kina, nie zasypiają gruszek w popiele.

Spielberg zakupił prawa do przeniesienia na ekran książki Stephena Kinga i Petera Strauba "The Talisman" i można się spodziewać, że już wkrótce znowu zacznie nas straszyc.

Lucas natomiast, pracuje nad efektami specjalnymi filmu "Labyrinth" w reżyserii Jima Hensona.

Francis Ford Coppola jest z pewnością wspaniałym twórcą, lecz kiepsko radzi sobie z liczeniem. W wywiadzie dla "Los Angeles Times" skarżył się on, że te 3 mln dolarów, które mu zapłacono za scenariusz i reżyserię filmu "The Cotton Club" nie nagradzały dostatecznie jego trudu.

"Pracowałem dzień i noc przez mniej więcej miesiąc, co w sumie dawałoby jakieś 5 dolarów na godzinę" - oświadczył ojciec "Apokalipsy".

Czytelnicy nie dali się jednak nabrac, gazetę dosłownie zasypano wyliczeniami, że przecież 3 miliony podzielone przez 744 (godziny) dają nie mniej, nie więcej jak 4,032, co, jeśli się zważy, iż są to pieniądze i w dodatku płacone za godzinę wysiłku, nawet w przypadku Coppoli nie wydaje się mało.

JANUSZ PIETRUS



Aktorzy nominowani do Oscara w 1985 r.
R. Richardson, A. Caesar, J. Malkovich, N. Morita, H. Ngor

Ameryka -
"ON SALE" !!!!

Do ostatniej niedzieli wydawało mi się, że niewiele mnie może zadziwić, jeżeli chodzi o publicystykę dziennikarską w tak znanej gazecie jak jest Toronto Star. W moim przekonaniu ukierunkowanie polityczne tego pisma nigdy nie było dokładnie takie, jakiego wszyscy (my - Polacy) byśmy sobie życzyli, głupota ludzka zawsze jednak wyprowadzała mnie z równowagi. Bo otoż to mamy oryginalną propozycję rzuconą przez komentatora Star'a - pt. "Jak zapobiec wojnie nuklearnej?" Własnie - jak?? Otoż pan Tom Harpur oraz jeszcze jeden "mądry człowiek" - ekonomista amerykański - Robert M. Rickover - zamieszkały na stałe w Toronto stwierdzili, że US i USSR powinni wymienić się zakładnikami bądź umożliwić dwóm milionom Rosjan i takiej samej liczbie "naszych" wyjazd co dwa tygodnie na wywczas do "wzręgo" kraju. W ten to chytry sposób narody mogłyby poznać się nawzajem, co oczywiście doprowadziłoby do zbratania się tychże, poprawy ogólnych układów ekonomicznych i tak dalej. Koszty naturalnie byłyby pokrywane przez rządy - tyle w skrócie o propozycjach.

Pierwsza - podejrzewam - jest poza wszelkimi rozważaniami! Kto z Drogich Czytelników głosowałby za wysłaniem dwustu chłopów i dziewcząt w paszczę syberyjskiego niedźwiedzia? I to w dodatku na czas nieokreślony, czyli dopóki rządy się nie dogadają! No, a druga propozycja? Znam różne dewiacje, ta jedna zadziwia mnie jednak stanowczą przedsiębiorczością. Proszę sobie wyobrazić teraz rząd sowiecki radosnie zgadzający się na przyjmowanie dwu milionów Amerykanów, co dwa tygodnie przylatujących na tych kapitalistycznych jumbo-jetach w ilości trzystu!

Z jaką przyjemnością rząd sowiecki pozamykałby lagry i wypuszczał dysydentów, napełniając wszystkie sklepy dobrem wszelakim, a mlekiem i miodem popłynęłaby Syberia. Jak ochoczo KGB otworzyłoby granice między republikami i usunęło stojki z obrzeży miast, co by nawykli do wojaży bracia-Amerykanie zerknęli sobie co nieco na kwitnący przemysł i rolnictwo oraz na zdrowego politycznie i wydajnie pracującego człowieka radzieckiego. Skoro to wszystko nie przekracza wyobrażeń autora pomysłu, no to sprawa "z głowy" - jak mówią rodacy.

Podatnik amerykański oczywiście zgodzi się na goszczenie dwu milionów Sowietów - no bo co tam a jak, stac nas na to! Wyobraźcie sobie państwo dwa miliony agentów sowieckich w Stanach Zjednoczonych! No co, poczyta sobie Toronto Star dobroduszny i poczciwy, ale w głębi ducha naiwny odbiorca i jeszcze raz utwierdzi go taki "mądry człowiek - zurnalista" w przekonaniu, że Rosja Sowiecka to taka Ameryka, tylko trochę z przeceny i na Syberii. A my być może (!) dojdziemy do wniosku, że sprytnie i przebieżenie sowieckie "biuro podróży" rozpoczyna kampanię reklamową, wysyłając już forpocztę.

MAREK CZYŻYCKI

STOWARZYSZENIE
POLSKICH TECHNIKÓW
I POLSKI INSTYTUT
NAUKOWY

Oddział Toronto

Z A P R A S Z A

na wykład

"Charakter narodowy Polaków w świetle najnowszych badań", który wygłosi Prof. Andrzej KAWCZAK, Chairman Philosophy Dept. Concordia University w Montrealu, w piątek, 1 marca 1985 r., w sali SPK o godz. 8:00 wieczorem. Wstęp członkowie SPT \$ 3, goście \$4, studenci \$2 (z kawą).

W Biurze Pomocy Socjalnej, 128 Fern Ave., pokój 103 tel. 533 9471 jest do odebrania list dla pana JANA KALINOWSKIEGO. List jest z Polski od państwa H. St. KALINOWSKICH.

Z KALEWICZ 24 rue Perronet Neuilly Seine 92 200 France poszukuje brata JANUSZA KALEWICZA (John Kale) urodzonego w Kielcach, Polska w 1921 roku przybyłego do Halifaxu 19 września 1947. Ostatni adres poszukiwanego (z kwietnia 1957 r.) 168 Delaware Ave. Toronto 4 Ontario tel. LE4-6075.

UBEZPIECZENIA

Ostatnio w rozmowie usłyszałam powiedzenie "Czy się jest biednym czy bogatym zawsze jest dobrze mieć pieniądze" Skąd się biorą pieniądze?

Są dwa podstawowe źródła pieniędzy

1) Ludzie zarabiają pieniądze,

2) Pieniądze zarabiają pieniądze

Zadajmy sobie pytanie w jakiej sytuacji człowiek nie może zarabiać pieniędzy

Istnieją trzy takie sytuacje

1) Przedwczesna śmierć,

2) Choroba ciężka,

3) Niedolężna starość

Rozpatrzmy po kolei co się dzieje w poszczególnych sytuacjach

Po pierwsze, zadajmy sobie pytanie, co by się stało z rodziną i najbliższymi zależnymi od naszej zdolności do zarabkowania w razie naszej przedwczesnej śmierci

Pytanie to jest szczególnie istotne kiedy nasze zarobki są podstawowym źródłem utrzymania rodziny i jeżeli ma się małe dzieci

Musimy również wziąć pod uwagę fakt, że na ogół w Kanadzie nie posiadamy tak licznej i rozgałęzionej rodziny jak w Polsce,

rodziny, na którą można liczyć w trudnych sytuacjach życiowych

Logicznym wnioskiem w sytuacji, kiedy człowiek nie może zarabiać pieniędzy jest skorzystać z drugiego źródła pieniędzy, a mianowicie pieniędzy, które zarobią pieniądze

Ale skąd wziąć potrzebny do tego kapitał?

W jaki sposób określamy wysokość sumy ubezpieczenia?

Mozna tę sumę zgadnąć, można określić arbitralnie, można też wyliczyć ile pieniędzy potrzeba, biorąc pod uwagę zaspokojenie potrzeb rodziny, pokrycie rozmaitych kosztów choroby, pogrzebu tudzież realizację planów np. wykształcenie dzieci, na których nam zależy nawet gdybyśmy przedwcześnie odeszli z tego świata

Kiedy zdecydowaliśmy się na sumę ubezpieczenia pozostaje nam wybór odpowiedniej dla nas polisy

Na rynku kanadyjskim znajduje się dziesiątki rodzajów polis, które można podzielić na dwie podstawowe grupy

1) Ubezpieczenia na całe życie (whole life Insurance),

2) Ubezpieczenie życia poprzez określony okres czasu (term Insurance)

Każda z tych polis ma korzystne i niekorzystne cechy i w doborze polisy powinniśmy kierować się naszymi potrzebami i możliwościami

Skąd zaś wziąć kapitał?

Istnieje szereg źródeł kapitału

1) Można go pozyczyć (ale wtedy trzeba się liczyć z koniecznością oddania),

2) Można go dostać w podarunku,

3) Można go wygrać na loterii,

4) Można go odziedziczyć,

5) Można kapitał uzyskać ze sprzedaży czegoś,

6) Można kapitał kupić

Zakup kapitału w postaci ubezpieczenia na życie jest najpewniejszym i najtanszym sposobem zabezpieczenia finansowego naszych najbliższych na wypadek

naszej przedwczesnej śmierci. Ubezpieczenie takie gwarantuje z góry ustaloną sumę pieniędzy w momencie, kiedy są najbardziej potrzebne i najtrudniejsze do zdobycia

HALINA

BARANOWSKI

INCOME TAX

"Self employment"

Dokonczenie z poprzedniego numeru

Oprocz wydatków bieżących, można również odliczać amortyzację przedmiotów trwałego użytku, jak meble, maszyny, narzędzia itp. Wydatków tych nie można odpisywać w ciągu jednego roku. Przepisy zezwalają na pięcioletni okres amortyzacji, a zatem co roku można odpisywać 20% wartości tych przedmiotów

Okazuje się, że znany powszechnie w Polsce sposób załatwiania spraw "przez bufet", jest w Kanadzie honorowany nawet przez Tax Department. Koszty podejmowania klientów w restauracji są "tax deductible". Tak więc wódeczka ze śledziem, skonsumowana przez przedsiębiorcę samotnie, jest jego prywatnym wydatkiem, natomiast rachunek za tego samego "śledzika" staje się kosztem prowadzenia przedsiębiorstwa, jeżeli "śledzik" spożywany jest w towarzystwie klienta, a nawet klientki. Jeżeli przedsiębiorca ma słabą głowę lub wątrobę, może klientowi posłać pięknie opakowaną butelkę w formie upominku, zamiast wyprozić ją na miejscu, bowiem prezenty dla klientów są również "tax deductible".

W pierwszym roku istnienia przedsiębiorstwa należy ustalić, czy rok podatkowy będzie pokrywać się z rokiem kalendarzowym, czy też trwać będzie 12 miesięcy od daty założenia przedsiębiorstwa. Na przykład, jeżeli firma zaczęła działać 1 lipca 1981 roku, to koniec roku finansowego przypadnie 30 czerwca 1982 roku, dochód, względnie straty tego przedsiębiorstwa zostaną wykazane w zeznaniu podatkowym za rok 1982, a więc na początku 1983 roku.

Jeżeli firma od samego początku przynosiła dochody, można w ten sposób znacznie opóźnić płacenie podatku. W wypadku jednak, kiedy firma na początku istnienia wykazała straty, a jej właściciel miał dochody z innych źródeł korzystniej trzymać się roku

kalendarzowego. Jednakowoż raz podjęta decyzja obowiązuje przez cały okres istnienia przedsiębiorstwa.

Oczywiście każdy wolałby, aby nowo założone przedsiębiorstwo od początku przynosiło jak największe dochody. Jednakże nie zawsze ma to miejsce. Tax Department przewiduje tę ewentualność i na pocieszenie pozwala straty poniesione z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa odejmować od dochodów z innych źródeł. Jeżeli straty prze-

wyszają dochody można je przeliczyć wstecz, lub naprzód.

"Self employed", podobnie jak każdy inny podatnik zobowiązany jest do płacenia składek na Canada Pension Plan. Składki oblicza się przy wypełnianiu zeznania podatkowego. Mają oni również prawo do wpłat na fundusz emerytalny (RRSP).

ANNA DUBISKA

Autorka powyższego artykułu jest kierownikiem biura H R Block, Oddział Don Mills (Eaton's) tel 447-3331 wew 218, które zajmuje się wypełnianiem zeznań podatkowych. Udziela ona bezpłatnie porad w sprawach podatkowych. Pytania listowne można przysyłać na adres Redakcji.

TAX cash  back

IRONIX

J.&L. SULIMIEFSKI

Największa polska firma podatkowa

Gwarantuje:

- \$ - Bezbłędne obliczenia na własnych komputerach
- \$ - Wykorzystanie wszystkich ulg podatkowych (income tax)
- \$ - Bezkonkurencyjne ceny obsługi
- Całoroczne porady finansowe
- Dogodne lokalizacje

2290 Bloor st W (koło Runnymede)
tel 769-4558 otw 10 00 do 19 30

Również Hurtowe wypełnianie formularzy dla księgowych i specjalistów podatkowych

INCOME TAX SERVICE MARIAN WAWRZYNIAK

1694 Queen Str. West (koło Roncesvalles)

TEL. Toronto 534 - 6034 lub 766 - 5552

Jeśli należy Ci się zwrot podatku Income Tax PRZYJDZ DO NAS
OTRZYMASZ GOTÓWKĘ NATYCHMIAST!

PEGASUS GROUP PERSONAL FINANCIAL PLANNING CENTRE

Pełny zestaw usług w dziedzinie finansowej (ocena sytuacji finansowej osób prywatnych i firm, planowanie budżetu, wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, w tym ubezpieczenia na zdrowie, życie, RRSP, planowanie i oszczędności podatkowe, inwestycje). Współpracujemy z wielkimi firmami ubezpieczeniowymi i finansowymi. Chcesz mieć własny interes? Skierujemy Cię na odpowiedni kurs. Prowadzimy szkolenia i indywidualne porady.

HALINA BARANOWSKI

TEL 443-0016

PEGASUS GROUP

KENMARK
CONSULTANTS
INCOME TAX
wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

ANDRZEJ SIKORSKI
INCOME TAX SERVICE
TEL. 298 - 4757
Tanie i dokładnie wypełnia zeznania podatkowe. Bezpłatne porady, odbiór z Twojego domu

PIOTR CHWALISZ
INCOME TAX SERVICE
TEL 530 - 0305
Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

REPREZENTANT RZĄDU RP WYJAŚNIA

Szanowny Panu Redaktorze,

W "Echu Tygodnia" z dnia 13 lutego br. ukazał się list do Redakcji p. Bolesława Wilńskiego, który rzekomo ma dotyczyć oświadczenia 4-ch organizacji z Toronto w sprawie wypowiedzi, które padły na Walnym Zjeździe KPK w sprawie organizacji Koła SPK Nr 3 i Fundacji Kopernika.

Z przyjemnością korzystam z zaproszenia Redakcji i postaram się sprawę wyjaśnić dając odpowiedzi na zawarte tam zarzuty.

Tłó sprawy sięga roku 1982. Dnia 13 czerwca tego roku cała Emigracja organizowała publiczne demonstracje przeciwko stanowi wojennemu w Kraju, który trwał już 6 miesięcy. Zarząd miejscowego Okręgu KPK jako organizator, a którego prezesem był wówczas p. Wilński, zmienił datę demonstracji na dzień 12 czerwca, chcąc ją dostosować do wielkiej demonstracji organizowanej przez „Peace movement” i popieranej przez wszystkie ugrupowania komunistyczne. Demonstracja ta była skierowana przeciwko Prezyd. USA Reaganowi i miała się odbyć na granicy kanadyjsko-amerykańskiej. Pomimo perswazji i ostrzeżeń daty nie zmieniono. Demonstracja odbyła się co prawda w Vancouver ale czotowi mówcy, do których należał również p. Wilński, składali oświadczenia łączności duchowej i ideowej z odbywającą się w tym czasie demonstracją „peace movement” na granicy. Te deklaracje potwierdzały również niektóre transparenty. Atmosfera była tak niesmaczna, że protestowali przeciw temu z miejsca – zaproszeni mówcy – przedstawiciele innych narodowości odznaczając się od tych oświadczeń.

Mając na uwadze te i inne publiczne wystąpienia grupy polskiej organizowanej przez zarząd Okręgu KPK na których powoływano na głównych mówców znanych komunistów polskiego pochodzenia, miejscowa prasa pisała „polskie demonstracje są mniej lub więcej czerwone”.

Jako ówczesny redaktor „Placówki nad Pacyfikiem” Biuletynu Koła SPK napisałem artykuł na ten temat, wykazując kompletny brak rozeznania ideowych założeń emigracji niepodległościowej przez nasze przywództwo Okręgu KPK i szkodę jaką się wyrządza sprawie polskiej przez takie postępowanie.

Ze strony Zarządu Okr. KPK i jego zwolenników nastąpiło wielkie oburzenie ze podrywam autorytet Kongresu.

Twierdzenie, że reprezentanci Rządu RP na Uchodźstwie w BC swoim postępowaniem podrywają autorytet tego Rządu jest kompletnym nonsensem. Komitet Skarbu Narodowego na BC przeprowadził zbiorki na prasę podziemną i pomoc dla przesładowanych i więzionych w kraju przekazując zebrane sumy na Fundusz Pomocy Krajowi na którego czele stoi pan Prezydent E. Raczyński – jeszcze za czasów działania KORu. „Placówka” natomiast umieszczała artykuły informacyjne jeszcze gdy Okręg KPK nie bardzo wiedział o co chodzi. Na jednym z Zebran zorganizowanych w tym celu uzyskano ze

zbiorki kwotę ponad 6 tys. dolarów.

A gdy „Solidarność” powstała, działalność grupy niepodległościowej jeszcze się zwiększyła. Na każdym zebraniu publicznym jej przedstawiciele informowali o potrzebie pomocy dla kraju. Przedstawiciele SPK brali czynny udział w organizowaniu imprez i manifestacji, a „Placówka” znowu była głównym organem propagandowym Ruchu Odrodzenia w Kraju. To nie są tylko słowa możemy słuszyć całymi rocznikami.

A to, że w czasie zbiorki na „Żywność dla Polski” robiliśmy specjalną propagandę na Skarb Narodowy to po prostu kłamstwo, bo Komitet SN na BC powołał specjalną uchwałę, aby w tym roku nie prowadzić żadnej propagandy i zbierać tylko składki od dotychczasowych członków tak jak każda inna organizacja. Natomiast nikt nie może zaprzeczyć, że składki naszych członków na „Żywność dla Polski” nie były hojne i szczodre.

Autor listu pomylił się twierdząc, że Koło SPK zostało opanowane przez „Ośrodek Legalistyczny” w roku 1984, gdyż zostało ono opanowane już w dniu jego założenia tj. w r. 1946. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów założyli byli żołnierze, z których większość pozostała wierna złożonej przysiędze do dnia dzisiejszego i pozostaje wierną Rządowi RP, który wraz z nimi pozostał na wygnaniu. Kombatanci zrzeszeni w Kole są w większości członkami Skarbu Narodowego przez to automatycznie uznają legalizm Rządu Polskiego na Uchodźstwie. Czyli Koło nasze stanowi legalistów. I jeżeli jest mowa o opanowaniu – to chyba przez jakieś inne obce elementy. Tak było zawsze, tak jest i dziś.

W jakim stopniu ten list-oskarżenie opiera się na pół-prawdach, niedomowieniach i kłamstwach niech posłużą dalsze przykłady. Papież Jan Paweł II był przyjmowany w Brytyjskiej Kolumbii w dwóch miejscach na lotnisku w Abbotsford i w „BC Place” (stadion) który był przeznaczony dla młodzieży i ludzi starszych wiekiem. Dzięki staraniom prezesa Koła otrzymało tam 60 miejsc, które zostały wypełnione łącznie z prezesem a na scenie Stadionu między innymi był umieszczony polski napis zawierający słowa powitania od polskich kombatantów. W Abbotsford było również wielu członków tak Koła jak i zarządu.

Dla uczczenia męczenników smierci Kapłana Jerzego Popiełuszki, odbyło się w naszym kościele parafialnym specjalne nabożeństwo ze sztandarami organizacyjnymi, koncelebrowane przez 5-ciu polskich księży. Przy organizacji tej uroczystości współpracowały z proboszczem parafii wszystkie organizacje społeczne a członkowie tych organizacji brali czynny udział w tym żałobnym nabożeństwie. Zarząd Okręgu KPK w tym nabożeństwie udziału nie brał, a nieobecność prezesa i wiceprezesa – były rażące.

A teraz przystąpmy do sedna sprawy która spowodowała kompletne rozbitcie Okręgu KPK w r. 1984. Od roku 1981 tj. od czasu kiedy prezesem Zarządu Okręgu KPK został autor listu, stosunki w Okręgu KPK w BC zaczęły się pogarszać tak na skutek niestosowania przepisów no-

wego Statutu KPK, jak też wprowadzenia na agendę obrad spraw kontrowersyjnych. Na rok 1983 wybrano nowego prezesa, osobę o dużych ambicjach i może nawet dobrych chęciach, ale bez żadnego doświadczenia w życiu społecznym. Pierwszym wiceprezesem i szarą eminencją został p. Wilński. Rok ten był okresem niestannych tarc i gorszących scen na zebraniach zarządu Okręgu. Zarząd podzielony na frakcje zwalczał się wzajemnie tak, że nie mógł powziąć żadnych uchwał. Uzałża się na to pani Prezes na zebraniach Okresowych.

Rok 1984 zapowiadał zmiany w zarządach organizacji. W związku z tym w zarządzie Okręgu KPK powstała obawa, że dotychczasowy zespół ludzi może nie zostać wybrany na rok następny. Postanowiono temu zaradzić dla przykładu wymienię kilka posunięć aby sobie zapewnić udział w Komisji Nominacyjnej przedstawiceli usiłujących ale przychylnych zarządowi, zarząd Okręgu zwołał Komisję Nominacyjną jeszcze w grudniu i wybrał kandydata na prezesa Okręgu na dwa tygodnie przed wystąpieniem zawiadomienia o terminie Walnego Zebrania. Komisji Nominacyjnej przewodniczył wiceprezes zarządu Okręgu KPK. Dla zatwierdzenia kandydatów do zarządu Okr. zwołano Komisję Nominacyjną, zasadniczo już nowe ciało, bo większość w niej stanowili nowo wybrani prezesi organizacji i to na dwa dni przed Walnym Zebraniem. Ta nowa Komisja odmówiła zatwierdzenia decyzji, w powzięciu których nie brała udziału. Te posunięcia były pogwałceniem przepisów Regulaminu Okręgów KPK, uchwał Walnych Zebran i przyjętych miejscowych zwyczajów.

Pomimo tego skandalicznego przygotowania na Walne Zebranie Okręgu pojawili się delegaci wszystkich organizacji gotowi do wzięcia w nim udziału. Niestety już na samym wstępie okazało się, że tamnie przepisów staje się zwyczajem. Prezes Okręgu dokonuje weryfikacji głosów osobiste, według własnego uznania, bez względu na przepisy. A wszelkie wnioski są kompletnie ignorowane. Widząc że Zebranie zamieniło się w farsę i lekceważenie delegatów, wstałem i złożyłem oświadczenie że nie widzę celu postawiania na takim Zebraniu i opuszczania sali obrad. Za moim przykładem wyszli wszyscy delegaci Fundacji Kopernika i Koła Nr 3 SPK, 75% Federacji Polek i 60% Polskiego Towarzystwa „Zgoda”. Z miejscowych organizacji pozostała w całości tylko delegacja Stowarzyszenia Inżynierów i Techników. Na 33 delegatów obecnych na Zebraniu salę opuściło 20. Pozostałych 13 delegatów naszymi nie zrażonych, przeprowadziło Zebranie i dokonało wyboru nowego zarządu Okręgu, pomimo braku quorum przewidzianego Regulaminem Okręgów KPK.

Organizacje których delegacje opuszczyły Zebranie, złożyły wspólne oświadczenie następującej treści: Wobec tego że Zarząd Okręgu został wybrany niezgodnie z przepisami Regulaminu Okręgów KPK nie uznaję tego Zarządu i odmawiamy w nim jakiegokolwiek współpracy, przesyłając to oświadczenie z dokładnym wyjaśnieniem podłoża sprawy do Za-

rzędu Gł. KPK. Zarząd Główny KPK na list nasz i zawarte w nim pytania nigdy nie odpowiadał, natomiast uznał, że wybory do Zarządu Okręgu są prawomocne. W rezultacie cały rok 1984 nie było współpracy między zarządami Organizacji społecznych, które wyszły z Zebrania z zarządami Okręgu. Atmosfera była napięta i obfitywała przy różnych okazjach w złośliwe napady zarządu Okręgu na zarządy Organizacji. Wreszcie po Walnym Zjeździe KPK w listopadzie przyjechał do nas prezes Zarządu Głównego KPK p. J. Kaszuba. Nie wdając się w dyskusję nad przyczynami rozbitcia, skierował swój wysiłek na skłócenie Organizacji do wzięcia udziału w przyszłym Walnym Zebraniu Okręgu. Po szeregu zebran zgodę tę uzyskał, obiecując ze swej strony usunąć wszystkie sporne punkty, które na naszym terenie spowodowały rozłam, w opracowanej przez Zarząd Gł. specjalnej instrukcji.

Pragnę podkreślić że wszystkie nieporozumienia i różnice zdania miały w okresie tych omawianych lat charakter wyłącznie społeczny, międzyorganizacyjny i na tej płaszczyźnie toczyły się wszelkie dyskusje. Sprawa uznawania czy współpracy z Rządem RP na Uchodźstwie były pozostawiane do swobodnego uznania poszczególnych osób czy organizacji i nikt jej nie poruszał. W rozbitciu Okręgu KPK ani przedstawiciel Rządu ani Skarb Narodowy nie brały najmniejszego udziału i nikt im tego dotychczas nie zarzucał. Dlatego też ze zdumieniem czytałem list p. Wilńskiego, z którego wynika, że źródłem naszych nieporozumień nie jest przekraczanie przepisów Statutu Regulaminu czy uchwał Walnych Zebran braku kompetencji i wyrobienia społecznego przedstawicieli Okręgu KPK. Natomiast źródłem wszelkiego zła jest Rząd RP na Uchodźstwie i Skarb Narodowy.

Nasuwa się pytanie, kto p. Wil-

nskiemu podsunął nowy sposób rozwiązywania kłopotów miejscowego Okręgu KPK przez przerzucenie winy na miejscowy Ośrodek Legalistyczny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności na Walne Zebranie Koła SPK w dn. 20 stycznia br. zjawił się nasz nowy członek, były sekretarz Zarządu Gł. KPK p. Klimaszewski, gdzie złożył oświadczenie które szło po tej samej linii rozumowania co list p. Wilńskiego. W konkluzji z tego oświadczenia można wyciągnąć wniosek – pan Klimaszewski zgadza się wspinać łosylnie na istnienie Rządu RP na Uchodźstwie – jako Symbolu – ale ten Rząd nie ma działać i wnieść się nakryć płaszczem niewidką.

Dotychczasowe prace Ośrodka Niepodległościowego odbywały się na naszym terenie równoległe do prac społecznych spokojnie bez najmniejszego tarc i zyskiwały sobie coraz to nowych zwolenników. O czym dobrze wie miejscowe społeczeństwo. Reprezentant Rządu cieszył się szacunkiem i poważaniem. W sprawach niepodległościowych i pomocy dla Polski była zawsze współpraca i żadna strona nie składała roszczeń. Przypuszczam więc że napad p. Wilńskiego jest obliczony na rynek zewnętrzny, celem podważenia autorytetu miejscowej grupy niepodległościowej, uznającej Rząd RP na Uchodźstwie, i kieruje się zasadą: powtarzaj kłamstwo uparcie a zawsze ktoś w to uwierzy.

Na początku swego listu autor twierdzi, że zawsze był obrońcą Rządu RP na Uchodźstwie, chociaż z miejsca zastrzega się, że tylko jako symbolu a potem atakuje ten Rząd i jego reprezentantów terenowych w całej treści. Od takich obrońców i przyjaciół – zachowaj na Panie!

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

WACŁAW MOKRZYCKI
Reprezentant Rządu RP na BC

WOKÓŁ "MALKONTENTÓW" RAZ JESZCZE

W związku z listem Pana Janusza Burka na temat mojego artykułu „Malkontenci”, chciałabym wyjaśnić, co następuje:

1) nie udzielam porad politycznych, lecz psychologicznych,

2) porada psychologiczna od porady politycznej różni się tym, że porada psychologiczna powinna wyjść na zdrowie (psychiczne) jednostce, której się jej udziela, zaś porada polityczna wcale nie musi,

3) poczucie przynależności do jakiejś grupy społecznej, a także poczucie pewnej z nią identyfikacji jest człowiekowi niezbędnie konieczne do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie i zwykłego zdrowia psychicznego,

4) niemożność zidentyfikowania się z żadną grupą społeczną doprowadza często do poczucia alienacji, wyobcowania, depresji, bierności oraz - w skrajnym przypadku - tendencji samobójczych (nadmienia zresztą to Pan Burek wspominając przypadki, kiedy siedzenie "okrakiem na barykadzie" kończyło się tragicznie),

5) chroliwa niemożność podjęcia ważnych życiowych decyzji, jakkolwiek nierzadka wśród ludzi w trudnych sytuacjach (a szczególnie emigrantów), nie może żadną miarą uchodzić za zjawisko pozytywne z punktu widzenia jednostki i grupy społecznej,

6) siedzenie na barykadzie i obserwowanie li tylko życia z tej pozycji implikuje bierność, niezaangażowaną po żadnej ze stron postawę, unikanie decyzji i trudnych sytuacji, w które "po zejściu" trzeba by było się włączyć. Dopóki jest to zjawisko przejściowe, wszystko jest w porządku, niebezpieczeństwo pojawia się, gdy zaczyna być ono elementem stylu i filozofii życia ("po co nurzać się w brudach życia, kiedy z wysoka widac więcej i dalej, a człowiek ma przyjemność POZOSTANIA NIEZAANGAŻOWANYM?"),

7) zdrowa i konstruktywna krytyka kraju osiedlenia jest rzeczą naturalną, chorobliwe malkontentstwo (o tym pisałam) - niestety nie,

8) decyzja o pozostaniu lub wyjechaniu z kraju jest sprawą całkowicie indywidualną. Osobiscie uważam że NAJZDROWIEJ dla jednostki jest przebywać w kraju, w którym uważa, że może być aktywna i pomocna innym ludziom. W kraju, w którym czuje, iż to ona sama wpływa na swoje życie. W momencie kiedy nic nam się w danym kraju nie podoba, a także nie możemy (lub nie chcemy) nic zrobić, aby to zmienić, warto zastanowić się czy nasz wybór (?) był słuszny.

ZOFIA BOŃCZA

KOMUNIKAT Polsko-Kanadyjskiego Instytutu Dobroczynności w Montrealu

W koncu ubiegłego roku w Polsko-Kanadyjskim Instytucie Dobroczynności w Montrealu miała miejsce niecodzienna uroczystość.

Dzień ten bowiem został wybrany przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Quebecu pana Camile Laurin dniem oficjalnego otwarcia nowo wybudowanego 34-pokojowego skrzydła Instytutu.

Na tę domosłą uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, prezesi i liderzy organizacji polonijnych, prasa, reprezentanci miasta oraz radia ze stacją CFMB, której właścicielką pani Stanczykowska była szczególnie serdecznie przyjęta.

Ceremonia otwarcia rozpoczęła się wkrótce po godzinie 11 tej przybyciem Ministra witanego przez wejściu do budynku przez Prezesa Niesłuchowskiego i innych członków Zarządu. Front budynku został ozdobiony białoczerwonymi wstęgami, z których jedna zamykająca wejście trzymana była przez śliczne dziewczęta w narodowych strojach.

Uroczystość rozpoczęła się od czytaniem modlitwy i pobłogosławieniem nowego budynku przez ks. M. Ignaszkę z Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w towarzystwie Proboszcza Parafii św. Trójcy ks. J. Wyrabkiewicza.

Następnie miało miejsce uroczyste przecięcie białoczerwonej wstęgi przez

Ministra Camile Laurin, po czym cały orszak zebranych wszedł do budynku gdzie z kolei Minister odsłonił wspaniałą tablicę Pawilonu nazwanego imieniem naszej Wielkiej Rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej. Jednocześnie Minister Laurin wpisał się do Złotej Księgi Instytutu.

Po wstępnych ceremoniach nastąpiły przemówienia. Jako pierwszy zabrał głos Prezes Niesłuchowski, który w krótkich słowach powitał Ministra w imieniu Rady oraz wyraził ogromne zadowolenie z decyzji Rządu Prowincji Quebec o przyznaniu funduszy na budowę nowego skrzydła dla mieszkańców polskiego pochodzenia.

W odpowiedzi Minister Laurin zaznaczył, że fundusz na dobudowę nowego skrzydła został przyznany ponieważ należy się on obywatelom polskiego pochodzenia, społeczność która wydała tylu wielkich ludzi, choćby wspomnieć Marię Curie-Skłodowską, której imieniem dom ten został nazwany.

Vice Prezes p. Klemens Sodo podziękował w imieniu Rady i Administracji tak Ministrowi jak i członkom Ministerstwa za przybycie na uroczystość oraz za tak przychylne podejście do sprawy budowy. W imieniu całej Polonii Montrealskiej podziękowanie Ministrowi i Rządowi Quebecu złożył Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej pan Jerzy Rawicz.

Po części oficjalnej Dyrektor Generalny Instytutu pani Anna Brychcy za

prosiła gości do sąsiedniego salonu na lampkę wina, w którym to salonie szef kuchni p. Jelowicki wspólnie z całym zespołem pięknie udekorowali stół zimnymi przekąskami.

Przy lampce wina Minister wyraził życzenie osobistego poznania liderów Polonii. W miłej atmosferze dyskutowano ponad dwie godziny na różne tematy, głównie dotyczące instytucji i znajdujących się w niej podopiecznych. Fotografowie uwieczniali te przyjemne chwile dziesiątkami zdjęć do późnego popołudnia. Minister żywo interesował się życiem mieszkańców Instytutu, witał się i gawędził ze wszystkimi gośćmi, a także z obecnymi mieszkańcami ogniska, wyrażając mile zadowolenie z wzorowej i pięknie utrzymanej instytucji prowadzonej przez Polaków.

Ostatni etap wysiłku dobudowy 34 pokoi dobiegł końca po wielu latach staran ku zadowoleniu całej Polonii. Jednakże przed Radą powstaje nowe zadanie. Obecnie bowiem w Domu naszym zamieszkuje 126 osób kategorii A3 i A4, to znaczy tych osób, które potrzebują stałej opieki. Tymczasem mamy wśród Polonii znaczną ilość emerytów, znajdujących się jeszcze w dobrym stanie zdrowia, lecz pragnących mieszkać w podobnej opiece, polską atmosferę i spokojne pomieszczenie.

To właśnie zadanie pozostaje do rozwiązania przed Radą Administracyjną.

M. KUBACKI



Minister Camile Laurin przecina wstęgę w otoczeniu przedstawicieli Polonii i duchowieństwa

RADOŚĆ Z ZAKOŃCZENIA WOJNY

Podczas nabożeństwa dnia 10 lutego o godz. 9.45 w jednym z kościołów parafii polskich w Montrealu w naprawdę ładnym o treści religijnej kazaniu wygłoszonym przez najprawdopodobniej niedawno przybyłego z Polski księdza ku memu wielkiemu zdziwieniu usłyszałem kilka zdań, z którymi trudno się pogodzić otóż Kaznodzieja powracając do okresu zakończenia wojny w dniu 9 maja 1945 roku mówił: Kiedy znaleźliśmy się w Berlinie z Armią Polską (Ludową) i kiedy odprawiałem Mszę św. w dzielnicy Berlina Wannsee w dzień zakończenia wojny żołnierze polscy wspólnie z żołnierzami radzieckimi wyrażali ogromną swą radość z zakończenia wojny, że nie będzie już więcej ofiar Oświęcimia czy Stutthofu. Tak się właśnie złożyło, że i ja byłem też w Berlinie w dzień zakończenia wojny, tylko, że ja się nie cieszyłem jak i też większość żołnierzy Polaków zmuszonych siłą wbrew ich woli do służby w tym zruszczonym Ludowym Wojsku zdawali sobie sprawę, że dla Narodu Polskiego wojna się nie skończyła i wchodzimy w drugą, może jeszcze straszniejszą okupację wielu żołnierzy podjęło decyzję wybrania wolności i przejścia na stronę państw zachodnich, w nie znaną tułaczkę, nie wracając do Kraju, w którym miał nas mordować następny okupant, przecież nikt o sercu prawdziwego Polaka nie miał złudzeń, co czeka

nasz Naród po rozbiore w 1939 roku po wywiezieniu milionów Polaków na Syberię i skazaniu ich na śmierć głodową po Katyniu i Łubiance po wywiezieniu i wymordowaniu tysięcy Akowców z Wilenszczyzny i terenów wschodnich Polski zdradzie podczas Powstania Warszawskiego podstępny aresztowaniu i skazaniu przywódców Narodu z Delegatury Rządu na Kraj.

Nie wiem, czy książka Kapłan 'Ludowego' Wojska wie o obozie w Białej Podlaskiej, gdzie byli przetrzymywani przed wysyłką na Syberię akowcy, którzy zostali wykryci przez politruków typu Jaruzelskiego w Ludowej Armii. Wzmianka, którą usłyszałem podczas kazania, nadawała się raczej na wzmiankę podczas kazania dla żołnierzy z Korpusu Bezpieczeństwa Wojskowego, może by w to uwierzyli. Jeśli wspomina się o Oświęcimiu czy Stutthofie jako miejscach kazi Narodu Polskiego to nie wolno pominąć milczeniem Katynia i Łubianki. Syberii, jeśli się nie ma odwagi tych miejsc wymienić, to lepiej nie przytaczać wyżej wymienionego zwrotu o 'radości' pamiętajmy, że większość nas znajdujących się tutaj, przeżywa dlatego, że nie miało powodów do radości w dniu 9 maja 1945 roku.

J. B.

INFORMACJE I OFERTA DLA POLONII MONTREALSKIEJ

Polonijna Kasa Kredytowa istnieje już ponad 35 lat, w chwili obecnej posiada ponad 1200 członków, majątek kasy dochodzi do 5 milionów dolarów. Obecnie po komputeryzacji Kasy można z najbliższego oddziału Caisses d'Economie Desjardins dokonać wpłat lub pobrać pieniądze z konta w Polonijnej Kasie Kredytowej, położenie Kasy nie odgrywa już żadnej roli.

Polonijna Kasa Kredytowa oferuje wszystkim swoim członkom oraz nowo-wstępującym do Kasy ¼% więcej od procentów płaconych przez banki za sumy wpłacone na konta depozytowe (Term Deposit), wymagana suma 1000 dolarów i więcej, oferta Kasy jest ważna do końca marca 1985 roku.

O korzyściach płynących z należenia do Polonijnej Kasy Kredytowej poinformuje państwa kierownik Kasy pan Tadeusz Rzewucki nr tel. 845 - 3534, każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie.

Polonijna Kasa Kredytowa jest jedyną instytucją finansową Polonii Montrealskiej, z której każdy z nas wien być dumny.

Polonijna Kasa Kredytowa jest bankiem Polonii.

Za Zarząd
Polonijnej Kasy kredytowej
ZENON MAZUR
Prezes

Adres redakcji -
12453 pavillon, Pierrefonds
Que H8Z 1M6
Korespondencja
Tel. 683-2576
Ogłoszenia i prenumeraty.
Tel. 737-3945, 727-7257

PANI, nie paląca, przyjmie wszelką pracę na terenie Montrealu - może być opieką nad małym dzieckiem, prowadzenie domu, przyjmowanie telefonów w gabinecie lekarskim itp.
Oczekuje propozycji -
TEL (514) 932-1775 - Montreal
w godz. 14-16 - pon - piątek

A-12

TATRA TRAVEL SERVICE LTD PEKAO DEALER - Właśc. E STASIAK

DOLARY do rąk odbiorcy na konta walutowe, kupony do wyboru mieszkania, samochody.
Materiały budowlane, maszyny rolnicze.
Wszelkie wyjazdy drogą lotniczą i morską. Wakacje na południe, sprawy paszportowe, wizowe, sprowadzanie rodzin.
AGENT PODRÓŻY NA WSZYSTKIE LINIE LOTNICZE ŚWIATA.

3628 St. Laurent Blvd
TEL. 849-3451 lub 849-5012

POLONIJNA KASA KREDYTOWA

65 Sherbrooke Str. E. Suite 103
Tel. 845-3534

Oferuje Polonii na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie za sumy złożone w Kasie.

Poniedziałek - środa

10 00 a.m. - 3 00 p.m.

Czwartek

10 00 a.m. - 20 00 p.m.

Piątek - 10 00 a.m. - 20 00 p.m.

GABINET DENTYSTYCZNY

Christine E. Marczyk, D.D.S.
Barbara B. Marczyk, D.D.S.

Ogólne leczenie dentystyczne.
Przyjmujemy od poniedziałku do soboty. Tel. (514) 934-0181

POLISH INTERPRETERS, TRANSLATORS and TUTORS (Canada) Reg'd POLSKIE

BIURO TŁUMACZY

oraz

POLISH PROFESSIONAL
PERSONNEL (Canada) Reg'd

POLSKIE BIURO

ZATRUDNIENIA KADR
WYKWAŁIFIKOWANYCH

(w siedzibie Biura Podróży
'YUL TRAVEL Ltd.)

465 St. Francois Xavier Street

Montreal, Quebec H2Y 2T1

(Metro Place d'Armes k. Kościoła Notre Dame)

TEL (514) 845-5184, soboty
i wieczory - (514) 287-1668

prowadzi solidnie

NINA PIASKOWSKA

Wykonujemy

- Tłumaczenia pod przysięgą - specjalizacja teksty prawne
- Legalizacja dokumentów
- Poświadczanie podpisu
- Załatwianie wszelkich formalności
- Poszukiwanie pracy oraz negocjowanie kontraktów dot. zatrudnienia
- Sporządzanie testamentów, aktów notarialnych, etc
- Tłumaczenia dyplomów, indeksów, matur, książeczek żeglarskich, etc
- Załatwiamy wszystko od "A" do "Z" w sprawach podróży, tj. bilety lotnicze, morskie, wynajmowanie samochodów - car rental, etc

ZAPRASZAMY PAŃSTWA DO
ODWIEDZENIA NASZEGO BIURA

SP. ALEKSANDER MILEWSKI

Dnia 7 lutego br. odszedł od nas na wieczną wartę Sp. Aleksander Milewski, w Zmarłym straciłmy zasłużonego działacza społecznego, który cały swój wolny czas poświęcił budowaniu Polonijnej Kasy Kredytowej, pełnił w niej wszystkie najważniejsze funkcje jak Kierownika Kasy, Prezesa Kasy, ostatnie kilka lat Przewodniczącego Komisji Kredytowej, zawsze pogodny, koleżeński, starał się pomóc każdemu, kto potrzebował tej pomocy. Kongres Polonii Kanadyjskiej nadał Sp. A. Milewskiemu Złotą Odznakę Honorową za pracę dla dobra Polonii w 30-lecie obchodów istnienia Kasy. Zmarły urodził się w Grodsku, do Kanady przyjechał w 1951 roku, pozostawił w smutku żonę Annę, szwagra Jana Tymniskiego oraz wielkie grono przyjaciół.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd Polonijnej
Kasy Kredytowej
J. Basik - V-prezes

W związku z gwałtownym wzrostem zainteresowania montrealskich Czytelników Echem Tygodnia

zorganizowaliśmy nowy punkt sprzedaży

ECHA TYGODNIA W MONTREALU

Casse Croute chez Therese

5409 Cote St. Luc (koło Elmcliffe)

Tel. 481-6766

Restauracja CASSE CROUTE

specjalizuje się w kuchni polskiej, podaje -
wsrod innych dan - pierogi, znakomite desery -
także torty

Klienci, którzy przynoszą własny alkohol
mile widziani!

Dostawa do domu - "delivery" (tylko dla
Polaków w starszym wieku)

TELEFON NA POMOC POLSCE

W niedzielę, 3 marca 1985 r. pomiędzy godziną 5 30 po południu a 9 00 wieczorem, ze stacji telewizyjnej WGN-Kanał 9 w Chicago, zostanie przeprowadzony telefon, organizowany przez Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois. Ponieważ WGN-TV jest obecnie powiązana z 4000 stacjami telewizji kablowej (cable TV), w teletonie może wziąć udział cała Polonia z wielu miast na terenie całego kraju.

CZY POMOC JEST POTRZEBNA?

Sytuacja ekonomiczna w Polsce uległa znacznemu pogorszeniu w ostatnich kilku latach. Prymas Polski kardynał Glemp oraz przywódca Solidarności Lech Wałęsa serdecznie dziękują Polonii Amerykańskiej za dotychczasową pomoc i gorąco apelują o jej kontynuowanie. Od tej pomocy może zależeć zdrowie, a może i życie tysięcy ludzi, w pierwszym rzędzie dzieci i niemowląt.

POLSKA OPUSZCZONA

Wobec sytuacji w Etiopii i innych krajach afrykańskich, międzynarodowe i amerykańskie organizacje charytatywne skonczyły swoją działalność w Polsce. Na pomoc Polsce nie są przeznaczane żadne fundusze z budżetu Rządu Amerykańskiego. Polska jest znowu opuszczona. Ale czy znaczy to, że i my, Polonia Amerykańska, mamy być obojętni wobec potrzeb Narodu Polskiego? Jeśli nie my, to kto Narodowi Polskiemu pomoże?

KTO PRZEKAZUJE I KTO ROZDZIELA POMOC?

Fundusze zebrane w czasie teletonu, tak jak i wszystkie inne donacje na pomoc Polsce, będą przekazane Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Pomoc jest wysyłana potrzebującym w Polsce za pośrednictwem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, co daje pełną gwarancję, że dary nasze otrzymują ci, którzy tej pomocy naprawdę potrzebują. Kontenery otwierane są w obecności przedstawiciela KCEP, który ma szczegółowy spis zawartości.

BOBBY VINTON I PROGRAM ARTYSTYCZNY

Mistrzem ceremonii będzie znany i lubiany Bobby Vinton, który już po raz drugi uczestniczy bezinteresownie w teletonie na rzecz pomocy naszym Rodakom. Artysty oraz zespoły muzyczne i taneczne, występujące podczas teletonu, też nie pobierają honorariów.

250 CZYNNYCH TELEFONÓW

W czasie teletonu czynnych będzie 250 telefonów, obsługiwanych przez ochotników. Każda deklaracja zostanie zarejestrowana na taśmie telewizyjnej, celem pokazania na ekranie. Oczywiście ci, którzy zgłoszą donacje przed 28 lutym, mają gwarancję, że nazwiska ich ukazywać się na ekranie. Czeki należy wystawić na PAC CHARITIES i wysłać na adres: PAC Charities, 5844 N Milwaukee Avenue, Chicago, IL 60646, TEL (312) 631-3300.

"TAX EXEMPT"

Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej jest zwolniona od podatków, dlatego też wszystkie donacje przekazywane Fundacji mogą być potrącone od podatków przez donatora. W przeciwieństwie do innych organizacji charytatywnych, Fundacja nasza przeznaczająca 100% donacji na pomoc Narodowi Polskiemu, nie potrącając żadnych kosztów administracyjnych. Pensje pracowników i koszty administracyjne pokrywane są z budżetu Kongresu Polonii Amerykańskiej.

W ciągu ostatnich 4 lat, Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej przekazała za pośrednictwem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski pomoc na sumę ponad 52 milionów dolarów. Była to pomoc w postaci lekarstw, sprzętu medycznego, środków opatrunkowych, odżywek i witamin dla niemowląt i dzieci, odzieży, obuwia, żywności dla internowanych i ich rodzin, drobnych narzędzi rolniczych oraz nasion. Pomoc ta była możliwa dzięki ofiarności Polonii oraz darów organizacji i przedsiębiorstw amerykańskich.

PROSIMY BĄDŹCIE Z NAMI! "BOBBY VINTON TELETHON FOR POLISH RELIEF"

3-go marca 1985 r.
godz. 5 30 - 9 00 czasu chicagowskiego
Stacja WGN - TV
(Chicago kanał 9 oraz 4000 innych stacji
kablowych)

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM POMÓŻMY
NARODOWI POLSKIEMU!

JESLI NIE MY — TO KTO?
JESLI NIE TERAZ — TO KIEDY?

Sprostowanie

Droga Redakcjo!

W Nr 123 Echa Tygodnia ukazała się notatka w sprawie Oświadczeń nr 1 i nr 2 pt "Rozłam w KPN". Byłoby w porządku gdyby nie dopisek pod moim nazwiskiem, który z jakichś tam względów nie pokrywa się z prawdą (po przeczytaniu komunikatów przez telefon cytowałem fragmenty listu, które brzmią dosłownie).

"Przyczyny, powody tego zdarzenia są oczywiste dla osób znajdujących się w kraju i znających problem. Zdejście sprawy, że będzie to trudne do wyjaśnienia poza Polską. Zapewniam, że nie była to pochopna decyzja. Oczywiście nie ma powodów aby nie wierzyć w polityczną uczciwość Leszka. Tu chodzi raczej o ocenę możliwości, metod i sposobów dojścia do celu. Droga wytknięta przez L M po Sierpniu 80 r. okazała się nieefektywna."

Mam nadzieję, że Redakcja wydrukuje to sprostowanie, ponieważ dopisek z moim nazwiskiem byłby krzywdzący osoby, których to dotyczy, a którzy są moimi przyjaciółmi, jak również nie odzwierciedla prawdy o zaistniałej sprawie. Dopisek brzmiał "Przyczyną tych decyzji było długie przemyslenie programu Moczulskiego z 1980 roku, który uznano za niestuszny i nierealny. Tak skrot robi duży krzywdę dla tych ludzi i sprawy."

W Galant



695 St. Clair Ave West
BOŻENA KASPROWICZ
pomoc w kupnie i sprzedaży domu lub
nieruchomości

● ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA

ZAOSZCZĘDŹ \$ 11 50
na rocznej prenumeracie

TYLKO

\$ 38.50

połroczna prenumerata

\$ 19.20

PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ
PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Zalążam czek lub Money Order
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M O
wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
393 SHAW St
TORONTO, ONT M6J 2X4

SAVE

"My chcemy Wam załatwić"

PACZKI DO POLSKI

Wciąż jeszcze trwa **ZNIŻKA** na wysyłkę paczek
drogą morską o 30 c za kilogram taniej,
drogą lotniczą o 70 c za kilogram taniej
POLICZCIE PAŃSTWO
ZA TEN SAM SERWIS W INNEJ FIRMIE ZAPŁACICIE
ZNACZNIE DROŻEJ

Wosik Export Import Inc.

480 Roncesvalles Ave TEL 533-2933

WYSYŁKA DOLARÓW US — CASH — DO RĄK ODBIORCÓW



**ARNOLD
PENK**

przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenie, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.

Wszelkiego typu usługi związane się z samochodem i obsługą załatwiane są przez pana Penka.

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję.

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman” i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy.

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze — 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

MODA

Kombinezony

Militarna moda lat 70-tych pomimo, że ograniczała swe wpływy praktycznie do kręgów młodzieżowych, rozbudziła zainteresowanie również i szerszej publiczności. Dostrzeżono urodę, wygodę, a może tylko innosc obszernych kurtek i kombinezonów. W Niemczech Zach. tłumy anarchizujących studentów i młodzieży, patologicznie nienawidzących USA, podczas demonstracji pokojowych występowały w amerykańskich mundurach polowych. Był to muernik popularności tego rodzaju ubrania!

Kombinezony spadochroniarzy i lotników, pełne kieszeni, zamków błyskawicznych i zatrzasków, przyczyniły się do stworzenia nowej estetyki. Wtedy to nastąpiło generalne "odsentymentalizowanie" stroju. Jednocześnie zaczęto opracowywać coraz to nowe linie inspirowane ubraniem polowym.

Obecnie projektowane kombinezony są nieco inne. Zamiast zamków błyskawicznych spotkamy więcej guzików. Stosowanie minimalnej ilości detali świadczy o odwołaniu od roboczo-militarnej stylistyki. Kombinezony zadowolili się wyraźnie w modzie sportowej jako typ ubrania do biegania i praktyczny strój narciarski.

Grube wojskowe płótno zastępują miękkie, cienkie materiały - głównie bawełna. Wersje wieczorowe szyte są z lejących się materiałów.



Praca

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

OSOBY do opieki nad 1,5-letnim dzieckiem oraz pomocy w prowadzeniu domu poszukują. Praca tylko w soboty i niedziele w naszym domu w Mississauga. TEL 273-7352

MURARZ poszukuje jakiegokolwiek pracy. 113 Marion Str. (t./Roncesvalles), Toronto

KOBIETA w wieku średnim szuka pracy. TEL 267-8115

POSZUKUJE PRODUCENTÓW drobnych rękodzieł o charakterze artystycznym (szatki lub srebrna biżuteria upominki itp.).

TEL. 232-1664

121 123

MALARZ z roczną praktyką poszukuje pracy. Part time. TEL 255-5603 prosić Darka.

POWAŻNEJ pani na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuję. TEL 665-2799

MŁODA kobieta poszukuje pracy jako sprzedawczyni w sklepie lub jako kelnerka. TEL Toronto 439-6518

xxx

NOWO PRZYBYŁA do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych. TEL 486-5202

119-122

POTRZEBNA Pani do opieki nad dwójką spokojnych dzieci. możliwość zamieszkania lub dochodząca. 111 232 3690

PIEKARZ szuka pracy. Sajecki Marian, # 302 - 1114 - 16 Ave SW Calgary T2R 0T6

POSZUKUJEMY inżyniera elektryka lub elektronika z doświadczeniem w obliczeniach niezawodnościowych urządzeń elektrycznych. Podstawowa znajomość angielskiego wymagana. TEL 625 1743 Zbig

SZUKAMY PRACOWNIKÓW! Polska Firma Remontowo-Budowlana poszukuje pracowników wykwalifikowanych w zakresie robot ciesielskich, stolarskich i wykończeniowych. TEL Toronto 233 6088 125 126 127

POTRZEBNA kobieta w starszym wieku od 29 marca do starszej pani. TEL 233-8706 dzwonic po 3-ciej

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem u siebie w domu. TEL 767-5871 po 6 wieczór

POSZUKUJĘ pracy: gastronomia, remonty budowlane (podłogi, malowanie itp.) i inne prace. TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz

xx

NOWO PRZYBYŁY podejmie pilnie jakąkolwiek pracę w każdym rejonie Kanady. Posiadam 10-letnią praktykę jako kierowca samochodów wszystkich kategorii. Znajomość prac kulturalnych, lub wszelkie inne propozycje proszę kierować 1824 East 10th, V5N 1X7 B C Vancouver, Tel 879 1316 Andrzej

122 125

RZEZNIK poszukuje jakiegokolwiek pracy. TEL 259-1668

KUPIĘ samochód używany. cena do \$1000 małopłatny. TEL Toronto 531 8363

xxx

SPRZEDAM mały bussiness w Toronto czynny w weekendy. Nabywcy potrzebny będzie samochód. TEL Toronto 255 4178

124 125

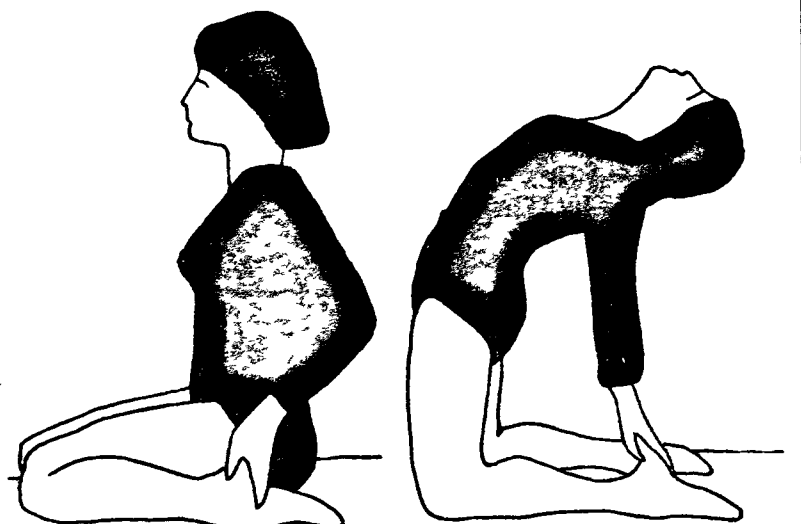
SPRZEDAM ciężarówkę GM 15 motor 2.8 litra 5 biegów \$65 00 na gwarancji. TEL Toronto 762 7663 Ford Van 72 w dobrym stanie motor 302 \$1200 TEL Toronto 762 7663

JOGA NA EMIGRACYJNY SIRES

SALABHASANA

ŚWIERSZCZ

Z pozycji jak na rys. 1 wsuwamy ręce - dłonie zacisnięte w pięści - pod uda. Odległość między dłońmi nie powinna wynosić więcej niż kilka cm.



Robimy długi wolny wdech. W czasie wdechowania nie wykonujemy żadnego ruchu. Następnie zatrzymujemy wdech i w tym momencie unosimy nogi i staramy się oderwać miednicę w górę tak, by kość łonowa i biodra nie dotykały ziemi. Podczas ćwiczenia nogi powinniśmy mieć złączone i wyprostowane. W pozycji Świerszcz, zatrzymując oddech, pozostajemy kilka sekund. Robiąc wydech wracamy do pozycji leżącej. Po tym ćwiczeniu kładziemy się na brzuchu w relaksie. Potem jako ćwiczenie przeciwstawne zaleca się wykonanie jakiegoś biernego skłonu do przodu.

Matrymonialne

POLAK z obywatelstwem kanadyjskim samotny, lat 50, wzrost 166 cm, wagi 70 kg, włosy blond, oczy niebieskie, z dobrym zawodem katolickim, lubiący muzykę, kino oraz łono natury, potrafi docenić piękno kobiece. **PRAGNIE** poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki, w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią, która zamieszkuje na swym ranchu, ewentualnie dobrze sytuowaną bez żadnych zobowiązań. Dyskretna zapewni tylko poważne foto-oferty proszę kierować na adres: Post Box 58437 VANCOUVER B C, V6P 6K2

126

PANNA lat 19, pozna Pana do lat 28. Matrimonialne niewykluczone. TEL Toronto 243 2658

122 123

KAWALER, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać panią w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listownie na adres E T 108111

PANNA lat 30 drobna, energiczna, niebrzydka, jasne oczy, szatynka z wykształcenia technolog żywienia, serdeczna, uczciwa, muzykalna i do matorka, pozna pana o poważnych zamiarach muzycznym (cudownie, gdyby organista) do 37 lat. Rozwódnicz - wykluczeni. XYZ (115 125)

SZCZĘŚCIE USMIECHNĘŁO SIĘ DO A11, A5, B001 kawaler lat 28, Z15, 108111, A-334. W Redakcji znajduje się też 6 ofert dla osoby ogłaszającej się jako "Panna lat 29".

Mozna je odebrać w piątek w godz. od 5 po poł. do 8 wieczorem u Grazyny Farmus

UCZCIWA, kulturalna obywatelka kanadyjska bardzo samotna, pragnie poznać również uczciwego kulturalnego Pana w wieku 65-75 nie posiadającego żadnego majątku, gdyż sama go nie posiada.

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

SPRZEDAM mieszkanie 3-sypialnowe, Dixie - Burnhamthorpe, MISSISSAUGA. Dodatkowe informacje po godz. 19 00. TEL 629-2717

SKLEP DO WYNAJĘCIA Toronto, Roncesvalles Ave. TEL 588-1022

124

RÓŻNE

Każdy wtorek i piątek Toronto Montreal Toronto Wygodny mikrobus Odbiór z domu. TEL (416) 266-9163

ZDROWIE

Mieszanka ziołowa przeciw bólom reumatycznym

W związku zimą i przedwiosniem nasilają się u wielu z nas przewlekłe bóle reumatyczne. Zamiast stosować aspirynę, która może doprowadzić czasem do wrzodu żołądka, spróbujmy zastosować kurację ziołową skuteczną na tego rodzaju dolegliwości, a jednocześnie bezpieczną dla zdrowia.

Należy stosować ją przez dłuższy czas (2-3 miesiące), aby osiągnąć należyty skutek. Zioła, które wchodzi w skład tej mieszanki, można od wiosny począwszy zbierać samemu. Składa się ona z liścia brzozy (Folium Betulae), kory wierzby (Cortex Salicis), ziela rdestu ptasiego (Herba Pteridis), liścia pokrzywy (Folium Urticae), kwiatu wierzby (Flos Ulmariae) - w równych częściach po 700 g oraz ziela skrzypu (Herba Equisetum) i liścia mięty (Folium Menthae Piperita) w równych częściach po 50 gramów.

Wyciąg z liścia brzozy znacznie zwiększa wydzielanie moczu, wpływa więc na oczyszczenie organizmu. Stosuje się go głównie w przewlekłych schorzeniach dróg moczowych, a także w chorobie gęsiowej i dnie, zapaleniu tkanki łącznej, przy łojotoku oraz łuszczycy. Liść brzozy jako uniwersalny środek leczniczy wchodzi w skład wielu mieszanek ziołowych.

Kora wierzby zawiera glikozydy salicylowe i inne cenne związki. Związki salicylowe przeciwdziałają powstawaniu procesów zapalnych w błonach śluzowych, stawach i mięśniach. Lek ten ma

więc głównie zastosowanie w przewlekłym goście stawowym lub mięśniowym. Cortex salicis jest głównym składnikiem mieszanek przeciwrheumatycznych i przeciwartretycznych.

Ziele rdestu ptasiego działa moczopędnie, przeciwbakteryjnie oraz przeciwzapalnie. Ma także zdolność usuwania z organizmu toksycznych produktów przemiany materii. Rdestowi przypisuje się też obniżanie poziomu cukru. Znajduje on zastosowanie w wielu chorobach, między innymi w przewlekłych schorzeniach dróg moczowych, w chorobie reumatycznej, w niektórych schorzeniach skórnych (trądzik, zapalenie skóry), przy miażdżycy naczyń, doskonale pomaga w chorobach przewodu pokarmowego, zwiększa ogólną odporność organizmu. Wchodzi w skład wielu mieszanek.

Liść pokrzywy uważa się w medycynie ludowej za środek "czyszczący krew". Ma rzeczywiste działanie przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, pomaga w usuwaniu z organizmu chlorów i mocznika. Działa także krwiotwórczo (zwiększa ilość czerwonych ciałek krwi i hemoglobiny).

Liść pokrzywy znajduje niezwykle szerokie zastosowanie lecznicze, głównie jednak w skazie moczanowej, chorobie reumatycznej, niektórych schorzeniach skóry (trądzik), w początkowym stadium cukrzycy oraz przy niedoborze czerwonych ciałek krwi. Odwar stosuje się też do irygacji oraz do mycia głowy w przypadku łupieżu.

Kwiat wierzby zawierający związki salicylowe (m.in. kwas salicylowy) o właściwościach przeciwzapalnych jest jednym z głównych składników mieszanki przeciwrheumatycznej, podobnie jak kora wierzby. Po podaniu naparu z samego kwiatu wierzby zmniejsza się stan zapalny i bolesność mięśni i stawów.

Stosowanie kwiatu wierzby pozwala zmniejszać dawki aspiryny i podobnych leków, które mogą uszkodzić błonę śluzową żołądka. Stosowanie tego zioła zaleca się szczególnie osobom starszym.

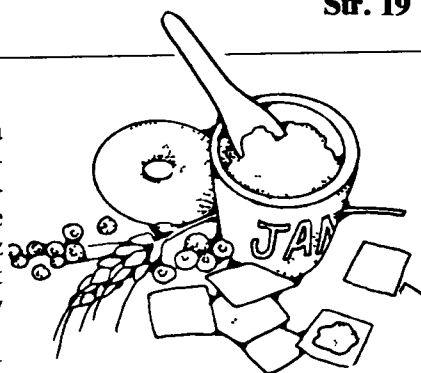
Ziele skrzypu przeważnie występuje w mieszanek ziołowych, rzadziej stosuje się je oddzielnie. Posiada bardzo cenne sole mineralne. Dostarcza organizmowi np. sodu, potasu, magnezu i mikroelementów. Zawiera szczególnie dużo rozpuszczonej w wodzie krzemionki.

Krzemionka jest niezbędna dla organizmu, obecność jej jest szczególnie pożądana w tkance łącznej, błonach śluzowych, ścianach naczyń krwionośnych i w tkance kostnej. Zapobiega też ona tworzeniu się kamieni moczowych. Ziele skrzypu podaje się w wypadkach miażdżycy, naczyń w stanach zapalnych dróg moczowych, kamicy moczowej (jako lek moczopędny), a także przy goście stawowym i mięśniowym. Ziele skrzypu jest nieodzownym składnikiem wielu mieszanek m.in. nasercowych i innych.

Liść mięty pełni w mieszance reumatycznej raczej rolę smakową, gdyż jest to lek stosowany

wyłącznie w schorzeniach przewodu pokarmowego. Ma jednak działanie przeciwskurczowe oraz przeciwbakteryjne obejmujące swoim zasięgiem nie tylko jelita i drogi żołądki, lecz także drogi moczowe. Mięta jest jednym z głównych składników mieszanek ziołowych.

Dr HANNA PYTLAK



U W A G A

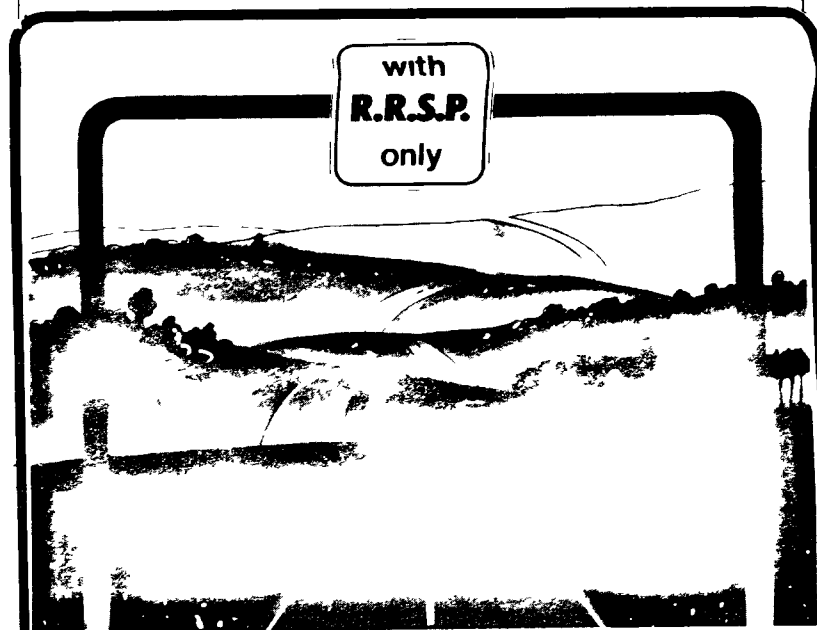
**Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762 - 9523**

Konta depozytowe . . .	7 1/2 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe.	7 %	rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)		
3-miesięczne certyfikaty . . .	9 1/2 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty . . .	9 1/2 %	rocznie
1-letnie certyfikaty	10 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable. . .	11 %	rocznie
RRSP i RHOSP	9 1/2 %	rocznie
Pozyczki personalne	14 1/2 %	rocznie
Hipoteki	14 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom

Fundusz Emerytalny

PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI
UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00
WYSOKA STOPA PROCENTOWA

JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSÓB
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZĘDZIĆ LUB OBNIZYĆ
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

R.R.S.P.

ROBIĄC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE
DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPLAT ZA ROK 1984
UPŁYWA Z DNIE 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181
12 Denison Ave
tel 863-0996



2987 Bloor St. W.
tel 236-1225
4260 Cawthra Rd.
tel 847-4303

Dr. MARY DONNA PIETRASZEK młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane- Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre	LEKARZE DENTYŚCI	DENTURE THERAPY CLINIC Jan M. Wiśniewski D.T. Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533-8811 M6P 1W7
DR WALDEMAR KOZERAWSKI ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suite 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114 (przy Ontario Science Centre) Poprzednio pracował w Sick Children Hospital	Dr V T BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A, O D OPTOMETRYSTA 2391 - A Bloor St W (Janic Subway) TEL 766-5580	DENTYSTYCZNE PROTEZY G RYTWINSKI D.T. z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok kina Revue) TEL 531-8545

HOROSKOP TYGODNIA 23.II. - 1.III.

	BARAN (Aries) 21 03 20 04		BYK (Taurus) 21 04 21 05		BLIŹNIAKI (Gemini) 22 05 21 06		RAK (Cancer) 22 06 23 07		LEW (Leo) 24 07 23 08		PANNA (Virgo) 24 08 23 09
--	--	--	---------------------------------------	--	---	--	---------------------------------------	--	------------------------------------	--	--

Chandra która wzbierała w Tobie od dłuższego czasu, wreszcie niestety opanuje Cię całego. To będzie smutny tydzień. Ale rękę wyciągnij do Ciebie członkowie Twojej dalszej rodziny (kuzyni, ciotka, wuj?) Ich działania pomogą Ci wyjść z tego. Kieruj się intuicją w tym czasie. Przeczucia będą sprawdzalne dla Ciebie.

Jeśli chcesz coś sprzedawać to odłóż to na później. Unikaj sekretów i plotkowania o swoich współpracownikach.

Zupełnie niepotrzebnie martwisz się na zapas. Oczywiście, żadnych kłopotów, zmartwień i problemów nie da się w życiu uniknąć, a na pewno nie pomoże martwienie się na zapas. Ten tydzień upłynie prawdopodobnie spokojnie, ale staraj się wykozystać pomysły na rozrywki w pieleszach domowych. Znakomitym towarzyszem będą sąsiedzi i najbliższa rodzina.

Ktos z rodziny Twojego partnera wybiera się do Was z wizytą i to Cię trochę przeraża.

Mysł więcej o swoich bliznich o ich odczuciach i przeżyciach. Bardziej dobieraj słowa kierując je do partnerów życia na co dzień. Oczywiście efektów nie będzie, widac za pięć minut, ale to owoce. Naprawdę.

Zupełnie nieoczekiwane spotkanie w tym tygodniu starzy znajomi, o których właściwie nie myślałeś, że wasze drogi się jeszcze kiedyś skrzyżują. Unikaj drobnych kłamek wychodząc na jaw zawsze. Interesujące zakupy.

Wiosna za pasem, warto zrzucić parę kilo, które się zimą na zbierały. Dobry tydzień na rozpoczęcie regularnych ćwiczeń.

Grozi Ci kłótnia ze starszą osobą, która wyraźnie dominuje nad Tobą. W tej wymianie zdań nie staraj się być gorą. Im mniej powiesz, tym szybciej sprawa przyćmienie.

Jeśli masz w planie jakieś finansowe posunięcie, to przedyskutuj je z partnerem w tym tygodniu.

Doskonały czas na wykonanie tego, co już od dłuższego czasu odkładasz.

W pracy nie zwracaj uwagi na plotki i różne pogłoski, które wprawdzie Ciebie dotyczą, ale nie zmieniaj zajmując jakieś stanowisko lub przejmując się nimi.

Oczekuj listu lub wręcz telefonu od kogoś, z kim dawno temu łączyły Cię blizsze stosunki. Te wieści będą znaczące dla Ciebie, znacznie więcej niż mógłbyś się spodziewać.

Bardzo wiele zmian wokół Ciebie, nie na wszystkie masz wpływ, więc nie przejmuj się specjalnie.

Ostatnio byłeś niegrzeczny dla kogoś, kto na to absolutnie nie zasługuje. Ale to była wyraznie wina Twojego złego humoru, więc następnym razem staraj się panować nad sobą.

Wszelkie porządkowe sprawy załatw w tym tygodniu. Bardzo dobry okres na wszelkie zakupy odzieżowo-meblowe.

	WAGA (Libra) 24 09 -23 10		SKORPION (Scorpio) 24 10 22 11		STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12		KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 -20 01		WODNIK (Aquarius) 21 01 19 02		RYBY (Pisces) 20 02 -20 03
--	--	--	---	--	---	--	--	--	--	--	---

W tym tygodniu znajomi i przyjaciele wychodzą na pierwsze miejsce. Wszelkie prace zespołowe i wymagające współpracy bliznich powinny być wykonane w tym tygodniu. Ale staraj się trzymać w tym okresie z daleka od wszelkich spraw finansowych rozliczeń itd. Te niosą ze sobą nieporozumienia, a razie dla Ciebie.

Pod koniec tygodnia spodziewaj się przyjemności, jakichś rozrywek, rozmowy z kimś, kto kiedyś znał dla Ciebie bardzo wiele.

Czeka Cię bardzo nieprzyjemna, wymagająca od Ciebie skrupulatności i dokładności praca. To właśnie w tym tygodniu. Ale szef i współpracownicy wyrażają chęć pomocy.

W sobotnio-niedzielnym wypoczynku znajdź czas na swoje hobby, przyniesie Ci to relaks i dużą przyjemność.

Musisz znaleźć czas na pracę nad sobą i zająć się własnym rozwojem, douczaniem i pracą nad charakterem.

Ostatnia szansa na korzystanie z kominkowych przyjemności, wiosna za pasem. Bardzo dobry tydzień na wszelkiego rodzaju spotkania towarzyskie i kulturalne rozrywki.

We wspólnocie z bliznimi staraj się pozwolić im mieć ich własne pomysły na życie.

Kilka pomysłów o rożnych wybiegach Ci chodzi po głowie, ale to nie jest dobry okres na ruszanie się z domu.

Najwyższy czas na wysłanie kartek wielkanocnych.

Czekają Cię nieprzyjemne komplikacje z Twoim szefem, który nie będąc kompetentny w zakresie spraw zawodowych będzie starał się obarczyć Ciebie własnymi błędami.

Czas wolny spędzaj w tym tygodniu z partnerem. On tego potrzebuje.

Bardzo dobry okres na rozpoczęcie czegośkolwiek i wprowadzenie w życie pomysłów. Stare plotki znowu poruszyły otoczenie, ale nie zwracaj uwagi.

Bardzo intensywnie będziesz myślał o kims, płci przeciwnej, o kimś, kogo nie masz prawa. Pomyśl o tym teraz, by nie cierpieć później.

Jeśli pogoda dopisze, to staraj się być jak najwięcej na powietrzu. Spędzaj czas wolny z dziećmi, choć w najbliższym tygodniu będziecie się sprzeczać, ale o sprawy codzienne, więc niezbyt ważne. Drobne prezenty zrobione zarówno sobie jak i komus, sprawią Ci przyjemność.

Okres sprzyjający poświęceniu uwagi drobnym przedmiotom w domu (czyszczenie lusterek, sztuców, odkurzenie książek itd.). Zreorganizuj trochę dom, inny podział obowiązków spowoduje, że wszyscy z większym zapałem podejmą się nowych prac, co wyjdzie tylko na dobre i domowi i im samym, nie mówiąc już o Tobie.

Poswieć trochę czasu na napisanie listu do bliskiej osoby, która już od dawna czeka na odpowiedź.

EURO-PAK

KOMUNIKAT

W związku z licznymi zapytaniami klientów kierowanymi do naszych przedstawicieli na terenie całej Kanady i USA, uprzejmie wyjaśniamy, że z dniem 1 stycznia 1985 roku weszły w Polskę w życie nowe opłaty i przepisy dotyczące rozwożenia paczek na terenie Kraju. Ponadto seria wyjątkowo silnych mrozów w styczniu i lutym bieżącego roku spowodowały opóźnienia w dostawie do domów.

Zapewniamy naszych klientów, że wszystkie zleczone nam do wysyłki paczki już zostały lub zostaną doręczone w najbliższym terminie.

Wszystkich Państwa, którzy zmuszeni byli niepokoić się o los powierzonych nam paczek, bardzo przepraszamy. Przepraszamy również wszystkich reprezentujących nas przedstawicieli, którzy z nie swojej winy narazeni byli na słuszne pretensje klientów.

Nie bez satysfakcji pragniemy poinformować Państwa, że przetrwalismy te czasowe trudności i nadal będziemy budować naszą dobrą sławę opartą na rzetelnym serwisie.

Pragniemy podkreślić, że pomimo olbrzymich dodatkowych kosztów z naszej strony nikt z klientów nie został i nie zostanie poszkodowany finansowo.

Gwarantowaliśmy i gwarantujemy uczciwość naszego serwisu i liczymy, że zechcicie Państwo skorzystać z naszych usług w przyszłości.

EURO-PAK



UWAGA!
DAJEMY OKRESOWO 10%
RABAT NA WYSYŁKĘ
KWIATÓW DO POLSKI

“EURO-PAK” I “PRES-POL”
PRZEDSTAWICIEL W HAMILTON

1. PACZKI DO POLSKI NA ZLECENIA

- owoce cytrusowe • artykuły gospodarcze • kwiaty
- pieniądze • żywność

Niskie ceny w dolarach kanadyjskich

2. TYGODNIKI Z POLSKI

- Kobieta i Życie • Przyjaciółka • Przegląd
- Panorama • Polityka • Forum • Veto

Cena jednego egz. 0,85\$ Prenumerata od zaraz
Niewielkie opóźnienie od wydania w Polsce

ZAMÓWIENIA I INFORMACJE

- listownie • telefonicznie (w godz. 10 00 do 22 00)

MAREK LACHOWICZ

151 Queen St N. 2501 Hamilton, Ont. L8R 2V7

TEL (416) 525-4707

UWAGA, P. S. ZAŁUSKI, VANCOUVER

ECHO TYGODNIA serdecznie dziękuje za wycinki z prasy PRL!

KOCIĘTA 2-miesięczne, domowe, rudo i
bez za darmo do dobrego domu
TEL. 239 4580 wieczorem

POLSKIE PROGRAMY TELEWIZYJNE I RADIOWE

PROGRAM RADIOWY “ECHO OJCZYZNY”

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz.
od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik

W programie: koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski,
interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6, tel. 531-9991,
dom 247-9755

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM
w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00

Prowadzi STASIA MAŁCZYŃSKA i TONY JOCHLIN

Tel. 946-9617

Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne,
komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

“PANI JADWIGA” Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz. 1 do 2
w każdą sobotę. Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie
691-8789

“POLONEZ” Polski program radiowy
Producent MAREK J. GOŁDYN
2120 Bloor St W. Toronto, M6S 1M8, Tel. (416) 762-7254
W soboty 3 30 - 4 30 1250 AM CHWO

“POLONIA REVIEW” Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10
(Maclean Hunter Parkdale)

Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia
Polonii kanadyjskiej

SŁUCHAJCIE
POLSKIEGO PROGRAMU RADIOWEGO
ROZMAITOSCI

(Polonia Varieties Program) z Buffalo,
na podzielnice 12 70 od godz. 1-szej do 2-giej po południu



- 28 C Chwałboga, Hilarego, Lutomura, Makarego,
Romana
1 P Albina, Antoniny, Eudoksy, Herkulesa, Radostawa
2 S Halszki, Heleny, Henryka, Luzy
3 N Budzistawa, Kunegundy, Maryny, Sławomły,
Tycjana
4 P Kazimierza, Lucji, Witosława, Witosławy
5 W Adriana, Adriany, Fryderyka, Oliwu
6 S Felicyty, Jordana, Klaudiana, Kolety, Rozy

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

OSRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
Tel. 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave
Tel. 533-9471

DZWONY WOLNOŚCI

Ostatnia droga Ks. Jerzego Popiełuszki. Historyczne nagrania przekazane przez Podziemie w Polsce. Nagranie z ostatniej Mszy Św. za Ojczyznę, odprowadzonej w Bydgoszczy na kilka godzin przed porwaniem.

Uroczystości pogrzebowe — przemówienia i modlitwy. Pamiątkowa broszura z pogrzebu.

Komplet 2 taśm 2 x po 90 minut. Cena \$15 95 plus \$1 85 za wysyłkę. Zamówienia prosimy wysyłać na adres:

R S P Pomost, 202 Springfield Plaza
Edmonton, Alta T5T 0A4

Zgodnie z wolą Podziemia w Polsce cały dochód ze sprzedaży taśm przeznaczony jest na polonijną akcję OBALENIA JAŁTY.

Toronto Board Of Education Wydział Oświaty Miasta Toronto

Z A W I A D A M I A

o możliwości otwarcia kursu
dla pracowników biurowych
Wszystkie osoby zainteresowane
uczęszczaniem na powyższy kurs
p o w i n n y
telefonicznie zgłosić się
d o

**Pani Apolonii
Anielewicz**
w TORONTO

TEL. 535 - 3777

24 25 26

Wydział Oświaty Miasta Toronto (Toronto Board of Education)

nadal prowadzi bezpłatne kursy
języka angielskiego
dla dorosłych i dla dzieci
o r a z

zapewnia całodzienną klasy przedszkolne
dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat

Wydział Oświaty miasta Toronto
jest przygotowany na udzielanie
daleko idącej pomocy w sprawach
związanych z zawodową asymilacją
dorosłych w Kanadzie

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

**P. APOLONIA
ANIELEWICZ**
w TORONTO

TEL. 535 - 3777

24 25 26

CHIŃSKA ASTROLOGIA

Chińska astrologia liczy już 5000 lat, przepowiednie, charakter i los człowieka nie są tak jak u nas podzielone na miesiące, lecz na lata księżycowe, które z biegiem czasu zostały przystosowane do naszych lat słonecznych. Dwanastu zwierząt nadało nazwy poszczególnym rocznikom. Francuski bajkopisarz La Fontaine napisał "zwierzęta służą mi do tego aby poznać ludzi". I jest możliwe, że miał rację.

Jest zdumiewające ile wspólnych cech mają ludzie z poszczególnych roczników. Dlatego też te chińskie astrologów jest możliwa do przyjęcia, że co 12 lat rodzą się ludzie o podobnych cechach.

Jest to zabawa. Chinczyki przez 5000 lat doprowadzili tę "zabawę" do perfekcji. Ich sztuka przepowiadania była stale poprawiana i ulepszana za pomocą naukowych metod, także dzisiaj chińscy astrologowie mogą z dużą dozą prawdopodobieństwa porównać losy jednego człowieka do losów drugiego.

Jestemy na przełomie roku
Szczyra i Bawołu
Zaczynamy od Bawoła

Czym ja jestem?

Chronologiczny zestaw lat urodzenia w powiązaniu z poszczególnymi znakami zwierząt

Małpa	2 2 1908 - 21 1 1909
Kogut	22 1 1909 - 9 2 1910
Pies	10 2 1910 - 29 1 1911
Swinia	30 1 1911 - 17 2 1912
Szczur	18 2 1912 - 6 2 1913
Bawół	7 2 1913 - 25 1 1914
Tygrys	26 1 1914 - 14 2 1915
Zając	15 2 1915 - 3 2 1916
Smok	4 2 1916 - 23 1 1917
Zmija	24 1 1917 - 11 2 1918
Kon	12 2 1918 - 31 1 1919
Koza	1 2 1919 - 20 1 1920

Małpa	21 1 1920 - 7 2 1921
Kogut	8 2 1921 - 6 2 1922
Pies	7 2 1922 - 14 2 1923
Swinia	15 2 1923 - 4 2 1924
Szczur	5 2 1924 - 24 1 1925
Bawół	25 1 1925 - 12 2 1926
Tygrys	13 2 1926 - 1 2 1927
Zając	2 2 1927 - 22 1 1928
Smok	23 1 1928 - 10 2 1929
Zmija	11 2 1929 - 30 1 1930
Kon	31 1 1930 - 17 2 1931
Koza	18 2 1931 - 6 2 1932

Małpa	7 2 1932 - 25 1 1933
Kogut	26 1 1933 - 13 2 1934
Pies	14 2 1934 - 4 2 1935
Swinia	5 2 1935 - 23 1 1936
Szczur	24 1 1936 - 11 2 1937
Bawół	12 2 1937 - 31 1 1938
Tygrys	1 2 1938 - 18 2 1939
Zając	19 2 1939 - 7 2 1940
Smok	8 2 1940 - 26 1 1941
Zmija	27 1 1941 - 15 2 1942
Kon	16 2 1942 - 4 2 1943
Koza	5 2 1943 - 25 1 1944

Małpa	26 1 1944 - 12 2 1945
Kogut	13 2 1945 - 1 2 1946
Pies	2 2 1946 - 21 1 1947
Swinia	22 1 1947 - 9 2 1948
Szczur	10 2 1948 - 29 1 1949
Bawół	30 1 1949 - 17 2 1950
Tygrys	18 2 1950 - 6 2 1951
Zając	7 2 1951 - 26 1 1952
Smok	27 1 1952 - 14 2 1953
Zmija	15 2 1953 - 3 2 1954
Kon	4 2 1954 - 23 1 1955
Koza	24 1 1955 - 11 2 1956

Małpa	12 2 1956 - 30 1 1957
Kogut	31 1 1957 - 18 2 1958
Pies	19 2 1958 - 7 2 1959
Swinia	8 2 1959 - 27 1 1960
Szczur	28 1 1960 - 15 2 1961
Bawół	16 2 1961 - 4 2 1962
Tygrys	5 2 1962 - 25 1 1963
Zając	26 1 1963 - 13 2 1964
Smok	14 2 1964 - 2 2 1965
Zmija	3 2 1965 - 21 1 1966
Kon	22 1 1966 - 8 2 1967
Koza	9 2 1967 - 29 1 1968

Małpa	30 1 1968 - 16 2 1969
Kogut	17 2 1969 - 5 2 1970
Pies	6 2 1970 - 26 1 1971
Swinia	27 1 1971 - 18 2 1972
Szczur	19 2 1972 - 2 2 1973
Bawół	3 2 1973 - 23 1 1974
Tygrys	24 1 1974 - 10 2 1975
Zając	11 2 1975 - 30 1 1976
Smok	31 1 1976 - 17 2 1977
Zmija	18 2 1977 - 7 2 1978
Kon	8 2 1978 - 27 1 1979
Koza	28 1 1979 - 15 2 1980

ROK BAWOŁU



20 lutego Chinczyki celebrowali jako początek nowego roku i zarazem początek roku Bawołu. Poprzedni rok według ich horoskopu był rokiem Szczury.

Rok Bawołu rozpoczął 20 lutego br. skończy się 8 lutego 1986 roku. Nowy Rok u Chinczyków jest świętem ruchomym, gdyż przypada na 30 dzień 12 miesiąca księżycowego, co ma miejsce jednak zawsze w miesiącu lutym. Poprzednie lata Bawołu w XX wieku to 1901, 1913, 1925, 1937, 1949, 1961, 1973. Ludzie urodzeni w tych latach to Bawoły. Według kalendarza chińskiego mamy obecnie rok 4683.

Bawół odgrywa jedną z głównych ról w chińskiej tradycji. W dawnych czasach bogactwo chłopów było mierzone ilością bawołów jakie posiadał. Bawół był obok konia, kozy, świni, kury i psa jednym z sześciu świętych zwierząt ofiarowa-

czas uroczystości religijnych. W połnocnych Chinach bawół był symbolem wosny i "Pochód Wiosennego Bawoła" był głównym wydarzeniem roku chłopów. Podczas pochodu bawoły były ceremonialnie bite, by były gotowe do ciężkiej pracy w polu i by dobrze się rozmnażały. W późniejszym okresie uznano to ceremonialne bicie bawołów za okrutne i niesprawiedliwe wobec tych cieszących się najwyższym szacunkiem zwierząt, wobec czego zastąpiono w pochodach żywe bawoły bawołami glinianymi, które rozwalano na polach na drobne kawałki wierząc, że bezpowrotnie przepędzają zimą w danym sezonie i użyczają glebie. W chińskiej mitologii bawół spełnia zaszczytną funkcję przenoszenia na swym grzbiecie twórcy taoizmu - Lao Tse. Interesujące wydarzenie, przytacza o bawołach jako militarnych bohaterach starożytna kronika chińska.

Dan z Państwa Ji w okresie Wojny Państw (475 - 221 p.n.e.) zgromadził 1000 bawołów, by obronić Państwo Ji przed atakiem Państwa Jan. Ostre i długie noże przymocowano do rogów bawołów, a do ich ogonów przywiązano słomę zamoczoną w oliwie. Tuz przed bitwą zapalono słomę i oszalałe bawoły dokonały zwycięskiej szarży na żołnierzy Państwa Jan.

Jednakże według chińskiego Zodiaku bawół, podobnie jak w sztuce chińskiej, jest symbolem pokoju. Ludzie urodzeni w roku Bawołu uchodzą za pokojowych, cichych, odpowiedzialnych, starannych i metodycznych. Są oni cierpliwi, niezmienne pracowici, osiągać swych celów w sposób wytrwały i nieustępliwy. Pełni pasji i poświęcenia, pewni siebie bez zarożumialstwa, potrafią wzbudzić pewność wśród innych. Rzadko zabierają głos publicznie, ale gdy zmusza ich

mi mowcami. W stosunkach z innymi ludźmi są porywczy, ale szybko zapominają o co poszło i nie hodują w sobie uczucia zemsty. Na ogół posiadają zdecydowane poglądy. Nie obnoszą się z nimi, ale trudno je zmienić. Unikają konfliktów i walk, ale doprowadzeni do ostateczności nie uciekają, lecz podejmują walkę wychodząc z nich zwycięsko. Horoskop chiński utrzymuje, że Bawół jest fizycznie i psychicznie najsilniejszym znakiem i ludzie-Bawoły nie mogą uniknąć wojny wygrywając ją nawet z urodzonymi wojownikami spod znaku Tygrysa i urodzonymi fortelarzami i spryciarzami spod Znaków Szczury. Bawoły nie zaznają niepewności, ale głównie przez to, że unikają ryzykownych przedsięwzięć.

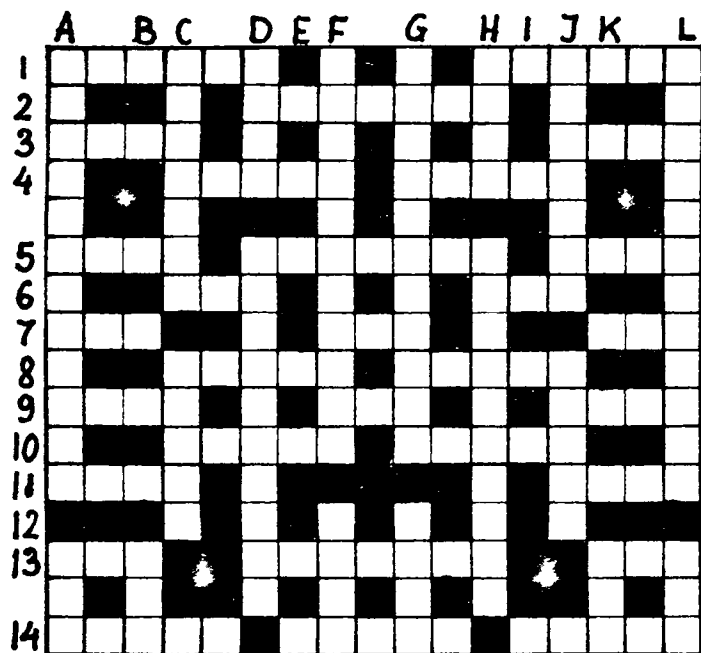
Wielu ludzi poszukuje ich przyjaźni, ponieważ są dobrymi słuchaczami. Posiadają zdolność do czułości i zrecizacji w rzemiośle ręcz-

Legendarny bawół na 1000 dolarowej złotej monecie wypuszczonej w Hong Kongu w br. z okazji Roku Bawołu

podnią domową i uwielbia przyjęcia, ale nie jest modniarą. Mężczyzna - Bawół jest czuły i romantyczny. Bawoły są bardzo czujne i rozbudzone umysłowo. Wolą być przywódcami, a gdy nie udaje im się przewodzić, nie są zwolennikami innych i pozostają niezależne. Lubią innych ludzi, ale towarzystwo nie jest im potrzebne. Potrafią żyć szczęśliwie w samotności z powodu siły swego charakteru.

Horoskop chiński utrzymuje, że ludzie powinni podejmować życiowe kroki i realizować swe kluczowe sprawy w roku swego znaku, gdyż wówczas mają największe szanse powodzenia.

KRZYŻÓWKA WŁASNA



Nr 124

Pionowo

- 1-A dział radiotechniki dotyczący wykrywania oddalonych i niewidocznych przedmiotów
1-C awanturnik, malkontent
1-D mieszkanie wielu zwierząt
1-F panorama, technika przedstawiania przestrzeni
1-G wielopostaciowość u zwierząt tego samego gatunku
1-H powszechnie używane w średniowieczu urządzenie do wymierzania kary
1-J potoczna nazwa głośnika tubowego
1-L zapowiada poszczególne punkty widokowe
5-D grecki władca Egiptu, założyciel dynastii
5-H przesyłanie sygnałów fonii
8-C ochrzczony Izraelita w średniowiecznej Hiszpanii
8-J hotel dla zmotoryzowanych
12-F znak, wroźba
12-G legendarny założyciel Krakowa
13-A sławny polski pisarz science-fiction
13-B waluta Japonii
13-K miasteczko na Ukrainie, miejsce zawiązania Konfederacji
13-L rodzina dużych muchówek, których larwy pasożytują w drogach oddechowych ssaków

Pozomo

- 1-A starożytny wóz bojowy
1-H okienko w dachu do oświetlania i wentylacji poddasza
2-D wielkie koty afrykańskie
3-A paryski dyktator mody
3-J aluminium
4-C zamęt, zamieszanie, bezład
4-G egipska bogini czczona później w wielu prowincjach Imperium Rzymskiego
5-A piaszczyste mierzysko pólnadriatyckie tworzące lagunę
5-D północny region Włoch
5-J pies myśliwski
6-C szczypta, w popularnym po-

KOMUNIKAT

Bezpłatne kursy dzienne języka angielskiego dla dorosłych
Kościół św. Leo, 277 Royal York Rd - zajęcia codziennie od po-
medniałku do piątku od 9 - 14 30
Opieka nad dziećmi

KURS WIECZOROWY

Szkoła św. Marka - 45 Cloverhill Rd - wtorki i czwartki od 19 30 do 21 30

TEL 232 - 1664



KOMUNIKAT DLA RODZICÓW, DZIADKÓW I OPIEKUNÓW DZIECI

Każdy z Państwa chciałby, żeby jego dziecko zdobyło wykształcenie i dobry zawód. Koszty kształcenia zawodowego - w collegu czy na uniwersytecie - są jednak wysokie. Prosta i ekonomiczna metoda zmniejszenia tego problemu jest zapisanie dziecka do THE UNIVERSITY SCHOLARSHIPS OF CANADA. Jest to fundacja non-profit pokrywająca 3 lata studiów, rodzice czy opiekunowie, płacą tylko za 1 rok. Dzieci można zapisywać od urodzenia do 13 roku życia.

Po dalsze informacje proszę dzwonić w języku polskim lub angielskim pod numer

252 - 3002

wiedzeniu - szczęścia
6-H rzeka w Europie Zachodniej
7-A niewielki konik
7-F lekka, porowata skała wulkaniczna
7-K roślina oraz włókno naturalne
8-C rosną przed polską chatą
8-G pochrzyn, jams, roślina bulwiasta tropiku
9-A na zreperowanej skarpetce
9-F furmanka
9-J napędowy lub jadalny

10-C szybki taniec pochodzący z Kuby
10-G przodek słonia
11-A typ wozu azjatyckiego
11-J miasto w póln Węgrzech
13-A dol po eksplozji
13-D japoński rycerz
13-K graniczna rzeka powojennej Polski
14-A biblijne pożywienie z nieba
14-E uzupełnienie, załącznik
14-I biżuteria z dna morskiego



WSPANIAŁA OKAZJA!

UNITY TRAVEL
100 University Ave. Suite 807
Toronto Ont., Canada M5J 1V6
Telephone (416) 595-1244
Telex 06-22186-PWT

OBNIŻKI WIOSENNE

KOPENHAGA \$ 499
plus połączenie promowe do Szwajcarii \$ 135
Odłot 21 marca - powrot przed 1 czerwca 1985

WARSZAWA \$ 559
Odłot 21 marca - powrot 5 czerwca 1985

MAJORKA \$ 859

COSTA DEL SOL \$ 899

RODOS (GRECJA) \$ 899

WYSPY KANARYJSKIE \$ 899

CYPR \$ 859

HELSINKI \$ 579

SZTOKHOLM, OSLO \$ 559

HAMBURG \$ 559

Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować
TORONTO 595 - 1244

prosić p. Krystynę
Od osób spoza Toronto akceptujemy "collect calls"
tylko w sprawie rezerwacji

♠ BRYDŻ ♥



CHYBA
MUSIAŁEŚ
LEŻEĆ?

Północ
40-CP ♠ xx
♦ xxx
♥ AKJxx
♣ xxx

Zachód
♠ KJ10xx
♥ Kxx
♦ x
♣ Kxxx

Wschód
♠ xxx
♥ Qxx
♦ Qxxx
♣ xxx

Deklarant
♠ AQx
♥ Axxx
♦ 109x
♣ AQJ

REDAGUJE
KIBIC

Wschód
♠ xxx
♥ Qxx
♦ Qxxx
♣ xxx

Deklarant
♠ AQx
♥ Axxx
♦ 109x
♣ AQJ

Wschód
♠ xxx
♥ Qxx
♦ Qxxx
♣ xxx

Deklarant
♠ AQx
♥ Axxx
♦ 109x
♣ AQJ

Wschód
♠ xxx
♥ Qxx
♦ Qxxx
♣ xxx

Deklarant
♠ AQx
♥ Axxx
♦ 109x
♣ AQJ

LICYTACJA D Z P W
1 BA 2 pik 3 karo Pas
3 BA Wszyscy Pas

WYJŚCIE Walet pik

Pobieżny rzut oka na dzisiejsze rozdanie wskazuje na możliwość zrobienia 9 lew bez trudu co najmniej cztery lewy na karo, 2 na trefl, dwie na pik i jedna na kier. Dobrze się składa, że przeciwnicy nie ruszyli kier. Toteż D, po wzięciu pierwszej lewy Damą pik, zagrał blotkę karo do Asa na stole i odwrócił trefl. Impas na Króla nie wyszedł, co zupełnie nie zmarnowało deklaranta, bo liczył tylko na dwie lewy w trefl. A jednak - powinien był się zmarnować. Za chwilę zobaczymy dlaczego się na nim skrupi jego lekkomyślne zagranie.

Z po wzięciu lewy na Króla trefl odegrał Króla pik. D słusznie przepuścił i wziął kolejne zagranie pik. Asem w rękę. Pewien swego sukcesu D pokusił się teraz o nadróbkę - a jakże Z ręki zagrał 10 karo, i zaimpasował. Ku jego wielkiej radości impas się udał. Więc ponowił impas, ale tym razem W wziął swoją Damę - no i wysiadka. Bez jednej, bo brak jest teraz dojścia do stołu. Stolik dostarczył tylko 3 lewy, zamiast spodziewanych 4. Dlaczego - ach, dlatego - mam takiego pecha - biadolił D. PECHA ?? Jakże często słyszymy tę wymówkę "Pomyśl, ile bym zrobił gdyby te impasy wyszły".

Wiem, jak sądzicie, dlaczego - ach dlaczego - Deklarant się położył? Otóż dlatego, bo zbagatelizował czynnik czasu tzn., że rozegrał swoje kolory w nieodpowiedniej kolejności. Nie wolno było grać w drugiej lewy blotkę karo do stołu bo na skutek tego, zmarnował cały kolor. Gdyby rozgrywał kara "normalnie" tzn. zaczął od impasu piki na stole był As z Królem, to po drugim impasie W musiał wziąć Damę a D miałby dojście, 3 karem do stołu.

A poza tym - po co się pchał na stół? Po to, żeby zaimpasować trefl? Przecież miał w planie oddać jedną lewą na trefl. Powinien był więc zagrać w drugiej lewy Damę trefl z ręki i już miał zapewnione 2 lewy w tym kolorze, zachowując kara w dziewiczym stanie, dającym 4 lewy.

Dzisiejsze rozdanie przypominało mi podsłuchaną kiedyś rozmowę między dwoma partnerami. "Wiesz - robisz w brydżu postępy. Grasz coraz gorzej a tłumaczysz się coraz lepiej."

SPORT

SPORT

SPORT

Brazowy medal Filipowskiego

Polski łyżwiarz na podium medalistów, tak-to olbrzymi sukces Grzegorz Filipowski zajął trzecie miejsce w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie, w Goeteborgu. Po raz pierwszy od 51 lat, kiedy to w 1934 r. para Zofia Bilorowna i Tadeusz Kowalski zdobyli brąz w konkurencji par. Pierwszym Polakiem, który zdobył medal (też brązowy) w mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym był S. Przedzymirski. Było to w 1908 r. w Warszawie, tyle że reprezentował wtedy Austrię. Drugi Polak - Wojciech Gwinner zajął 17 miejsce.

A oto klasyfikacja końcowa **WYNIKI - solisci, klasyfikacja końcowa** 1 Jozef Sabovczik (CSRS) 3 6, 2 Władimir Kotin (ZSRR) 4 2, 3 Grzegorz Filipowski (Polska) 7 6, 4 Heiko Fischer (RFN) 9 0, 5 Falko Kirsten (NRD) 12 4.

Kolejność w programie dowolnym 1 Kotin, 2 Sabovczik, 3 Filipowski, 4 Fischer, 5 Kirsten, 6 Barna, 7 Zander, 8 Pietrenko.

Tance, klasyfikacja końcowa 1 Natalia Biestiernianowa - Andriej Bukin 2 0, 2 Marina Klimowa - Siergiej Ponomarenko (wszyscy ZSRR) 4 0, 3 Petra Born - Rainer Schoenborn (RFN) 6 6, 4 Karen Barber - Nicky Slater (W Bryt) 7 4, 5 Natalia Annienko - Gienrik Snetiensi (ZSRR) 10 0.

PIŁKA NOŻNA
Polska - Bułgaria 2 2

W drugim swym występie w Queretaro polscy piłkarze spotkali się z Bułgarią. Mecz zakończył się remisem 2 2 (2 2). Bramki zdobyli - dla Polski Dariusz Dziekanowski w 35 min i Waldemar Prusik w 37 min, dla Bułgarii Dimitrow w 18 min i Sałakow w 44 min.

Natomiast w meczu Meksyk - Szwajcaria niespodzianka. Wygali Szwajcarzy 2 1 (1 0). Bramki zdobyli - dla Meksyku Farfan w 2 min, dla Szwajcarii Geiger w 5 min i Bregy w 61 min.

Agencje podają jednak, że w tym meczu grała drużyna reprezentacji Meksyku.

Tym razem polscy piłkarze brali lepsze recenzje za swój mecz w Queretaro. Zdaniem komentatorów agencji Polacy bliżsi zwycięstwa niż rywale. Wynik polska rozpoczęła mecz innym składzie niż z Meksykiem i być może wprowadzone zmiany miały wpływ na korzystniejszą postawę zespołu polskiego.

Początek meczu był niefortunny.

Rajd Georgija Dimitrowa miał przez połowę boiska zanczył się powodzeniem - Eugeniusz Cebrat nie mógł zapobiec akcji bramki Polacy jednak załamali się niepowodzeniem, ak podkreślają agencje, szcni po wysokiej porażce z Meksykiem. W ciągu 2 min Polski zespół zdobył dwie bramki. W 35 min Dariusz Dziekanowski doprowadził do wyrównania, a prozenie uzyskał Waldemar Prusik. Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się remism, Ajan Sadakow został sfauwany na polu karnym i Rado-Zdrawkow wykorzystał je-

denastkę (w informacjach agencji są rozbieżności - jedne agencje podają, iż drugą bramkę dla Bułgarii zdobył Sadakow).

Remis w meczu z Polską dał Bułgarom zwycięstwo w turnieju. Szwajcarię, a polscy piłkarze zajęli ostatnie miejsce.

Skład reprezentacji Polski: Cebrat - Pawlak, Wojcicki, Łukasik, Wdowczyk (Ostrowski) - Matysik, Buncol (Urban), Komornicki, Pałasz (Araszkiewicz) - Prusik (Kaczmarek), Dziekanowski (Okonski).

Polska - Kolumbia
2 1

W towarzyskim meczu piłkarskim w Bogocie Polska wygrała z Kolumbią 2 1 (2 1). Bramki zdobyli - dla Kolumbii Ascisclo Cordoba, w 9 min, dla Polski Andrzej Pałasz - 2 (w 5 i 34 min). Był to trzeci mecz piłkarzy obu krajów, wszystkie zakończyły się zwycięstwem naszej drużyny.

Komentatorzy agencji podkreślają w relacjach z meczu dojrzałą grę polskich piłkarzy - a kluczem do zwycięstwa stały się kontry polskiego zespołu. Podkreśla się także, iż Polacy przewyższali rywali wyszkoleniem technicznym oraz

przygotowaniem fizycznym. Gospodarze sprawili spory zawód swą grą, a szczególnie słabo zaprezentowała się linia obrony drużyny kolumbijskiej, która popełniła kilka błędów.

Pierwsza bramka meczu padła po szybkiej akcji Andrzeja Pałaza, który już w 5 minucie pokonał bramkarza Pedro Antonio Zape. Gospodarze wyrównali 4 minuty później, kiedy to po centrze z lewej strony Ascisclo Cordoba strzałem głową umieścił piłkę w bramce Eugeniusza Cebrata. Zwycięska bramka dla naszej drużyny stała się znow dziełem Pałaza, który wykorzystał błąd bramkarza kolumbijskiego.

Składy

Kolumbia: Zape - Gil, Espinoza (Molina), Reyes, Lopez - Morales (Granados), Sermiento, Herrera - Cordoba, Valderrama (Ferrer), Iguaran.

Polska: Cebrat - Pawlak, Łukasik (Wdowczyk), Wojcicki, Ostrowski - Matysik, Buncol, Komornicki (Okonski), Prusik - Dziekanowski, Pałasz (Araszkiewicz).

POLSKA - KOLUMBIA
0 1

Polscy piłkarze podczas amerykańskiego tournée rozegrali drugi mecz z Kolumbią, tym razem w Cali, dokąd udali się z Bogoty. Doznali tam drugiej, po przegranej z Meksykiem (0 5) porażki.

Polska drużyna przegrała z Kolumbią 0 1 (0 1). Bramkę w 28 min zdobył Pedro Sarmiento.

SUKCES POLSKICH
BOJEROWCÓW

Na jednej z zatok w stanie New Jersey przeprowadzono pięć wysigów. Cztery z nich wygrał Jan Gougeon (USA) i on też został mistrzem świata, zdobywając tym samym przechodni złoty puchar fundacji Jima Reddinga. Drugie miejsce zajął jego rodak O'Brien, a trzecie Bogdan Kramer (YKW Poznań). Kolejne miejsca zajęli Randy Johnson

(USA), Karol Jablonski (ZAZA Mragowo), Stanisław Macur (AZS Olsztyn), zajął 10 miejsce, wyprzedzając mistrza świata z 1983 r. Henry Bosseta (USA), który był 12.

Zwycięzca regat, Jan Gougeon, należy od lat do czołowych żeglarzy lodowych. W pierwszych mistrzostwach świata w 1973 r. zdobył brązowy medal, zaś w 1975 i 1982 r. - złoty. Ponadto był wicemistrzem świata w 1981 r. i trzecim zawodnikiem w 1977 r.

ANDREA SCHOENE
REKORDZISTKA ŚWIATA

Mistrzynią świata zgodnie z przewidywaniami okazała się reprezentantka NRD - Andrea Schoene, która w Sarajewie wygrała wielobój i wszystkie dystanse, a jej wynik na 5000 m - 7 32,82 jest rekordem świata.

Przypominamy, że Andrea Schoene w ub. r. wywalczyła tytuł wicemistrzyni świata (mistrzynią była Karin Enke, spodziewająca się w tym sezonie dziecka), a w tym roku zdobyła złoty medal na mistrzostwach Europy. Również dwa następne miejsca zajęły jej rodaczki: Gabi Schoenbrunn i Sabine Brehm.

Pozostałe łyżwiarki były tylko tłem dla doskonalszych z sezonu na sezon zawodniczek NRD. Jedyne Holenderka - Yvonne van Gennip i przedstawicielka ZSRR - Olga Pleszkowa próbowały nawiązać z nimi walkę, ale wystarczyło im sił jedynie na 4 i 5 lokatę.

Jedyną reprezentantką Polski - Lilianna Morawiec-Jezińska najlepiej wypadła na dystansie 500 m, zajmując 10 pozycję. Na 1500 m była 17, a na 3000 m - przedostatnią, 30. Niestety agencje nie podały jej wyniku na 5000 m ani w wieloboju.

Wyniki - 1 dzień, 500 m 1 Andrea Schoene (NRD) - 41 00, 2 Irina Fiediejewa (ZSRR) - 41 30, 3 Seiko Hashimoto (Japon) - 41 40, 4 Bonnie Blair (USA) - 41 40, 5 Sabine Brehm (NRD) - 41 70, 6 Therese Holseth (Norwegia) - 41 90, 7 Lilianna Morawiec-Jezińska - 42 50.

3000 m 1 Schoene - 4 34 49, 2 Gabi Schoenbrunn (NRD) - 4 37 27, 3 Heike Schalling (NRD) - 4 37 06, 4 Yvonne van Gennip (Holandia) - 4 39 12, 5 Brehm - 4 41 06, 30 Morawiec-Jezińska - 5 13 76.

1500 m 1 Schoene - 2 05 47, 2 Brehm - 2 06 15, 3 Schoenbrunn - 2 08 10, 4 Olga Pleszkowa (ZSRR) - 2 08 46, 5 van Gennip - 2 09 48, 6 Schalling - 2 09 49, 17 Morawiec-Jezińska - 2 13 53.

5000 m 1 Schoene - 7 32 82, 2 Schoenbrunn - 7 36 87, 3 van Gennip - 7 38 87, 4 Brehm - 7 43 79, 5 Pleszkowa - 7 46 15, 6 Schalling - 7 47 90.

Wielobój 1 Schoene - 173 853, 2 Schoenbrunn - 178 798, 3 Brehm - 177 122, 4 van Gennip - 178 067, 5 Pleszkowa - 179 588, 6 Schalling - 179 863.

MECZ KASPAROW - KARPOW PRZERWANY

Prezes Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) Florencio Campomanes podjął decyzję w sprawie zakończenia meczu o mistrzostwo świata między obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem a pretendentem Garri Kasparowem. Mecz został zakończony po 48 partii przy rezultacie 5 3 dla Karpowa.

W pierwszych dniach września 1985 r. rozpocznie się nowy mecz złożony z 24 partii. Zwycięzca ogłoszony zostanie mistrzem świata w latach 1985-1986.

Decyzję tę prezes FIDE podał na konferencji prasowej, która odbyła się w piątek 15 bm w Moskwie.

NOWA KADRA SIATKARZY

TRENER Hubert Wagner powołał 24-osobową kadrę narodową. Oprócz dwunastki, która występowała w poprzednim sezonie na Turnieju Przyjaźni, znalazła się w niej grupa debutantów (L. Dejewski, syn trenera - G. Wagner, A. Wiśniewski, R. Kaczynski, G. Masłowski, D. Marszałek, R. Roszewski, L. Urbanowicz, P. Wasilewski).

Oto pełny skład kadry

Arkadiusz Czapor (ur. w 1963 r., 198 cm wzrostu), **Grzegorz Masłowski** (1965, 195), **Dariusz Marszałek** (1963, 196), **Zbigniew Zielinski** (1964, 193) - Resovia, **Jerzy Pawelek** (1961, 192), **Leszek Dejewski** (1962, 195), - GKS Jastrzębie, **Wojciech Drzyga** (1953, 195), **Krzysztof Stefanowicz** (1960, 203), **Piotr Wasilewski** (1964, 194) - Legia Warszawa, **Ryszard Jurek** (1961, 195), **Andrzej Martyniuk** (1960, 197), **Wacław Golec** (1963, 193) - Hutnik Kraków, **Maciej Fałowski** (1963, 196) - Beskid Andrychów, **Ireneusz Kłos** (1959, 196) - Gwardia Wrocław, **Waldemar Kasprzak** (1961, 197), **Ryszard Kaczynski** (1960, 191) - Stal Stocznia Szczecin, **Marian Kardas** (1962, 192) - Płomień Sosnowiec, **Włodzisław Nalazek** (1957, 200), **Arkadiusz Wisniewski** (1964, 197) - AZS Olsztyn, **Jacek Rychlicki** (1962, 197), **Andrzej Grzyb** (1964, 202) - Czarni Radom, **Grzegorz Wagner** (1965, 180), **Roman Roszewski** (1965, 194) - Resursa Łódź, **Leszek Urbanowicz** (1964, 205) - Stocznowiec Gdańsk.

POLACY ZNÓW ZDOBYLI
ACONCAGUA

Trzech uczestników wyprawy Klubu Wysokogórskiego z Krakowa Piotr Lutynski, Wiesław Burzynski i Mirosław Dąsal zdobyło 26 stycznia br. najwyższy szczyt kontynentu amerykańskiego - Aconcagua (ok. 6950 m).

Jest to trzecie już w tym roku wejście polskich wspinaczy na ten, leżący w Argentynie szczyt, w styczniu br. na wierzchołku była dwukrotnie Wanda Rutkiewicz.

PUCHAR MOLSONA
W TORONTO

W dniach od 18 - 24 lutego odbywały się w Toronto rozgrywki o puchar Molsona.

W pierwszej rundzie gry pojedynczej odpadli m.in. czterej Kanadyjczycy: Glenn Michibata, Doug Burke, Martin Wostenholme i Stephane Bonneau.

Natomiast po srodkowym zwycięstwie (7-5, 7-6, 7-4) z 24-letnim Tim Mayotte Wojtek Fibak przeszedł do drugiej rundy, gdzie wygrał z Francisco Gonzalezem z Paragwaju 6-1, 4-6, 6-4. W ćwierćfinale Fibak grał z Gene Mayerem (USA) i pokonał go 6-1, 1-6, 6-4. W półfinale Fibak spotkał się ze Szwedem Anderssem Jarrydem i przegrał 4-6, 6-4, 6-3. Jarryd pokonał w finale Kevina Currena.

Natomiast w deblu Fibak odpadł już w ćwierćfinale, grając w parze z Kevinem Currenem przeciwko Steve Meisterowi i Eliotowi Teltscherowi. Wynik meczu był 2-6, 6-3, 6-4.

W półfinale debła para Glenn Michibata (Kanada) i Glenn Layendecker (USA) wygrała z parą Eliot Teltscher i Steve Mei-

ster (USA) 6-1, 6-4. W finale 22-letni torontowiec Glenn Michibata grał z Glennem Lyendeckerem przeciwko parze Anders Jarryd (Szwecja) i Peter Fleming (USA). Mecz zakończył się zwycięstwem pary Jarryd - Fleming 7 6 (7 3), 6-2.

W finale singla atomowo serwujący Kevin Curren (RPA) tylko w pierwszym secie pozwolił Andersowi Jarrydowi (Szwecja) na nawiązanie równorzędnej walki. W drugim panował już na korcie niepodzielnie, co zresztą znakomicie oddaje wynik meczu 7-6 (8-6), 6-6-3.

Na marginesie tego turnieju można dodać, że ogromną sympatią widzów cieszył się Wojciech Fibak, od kilku miesięcy konsultant kanadyjskiej reprezentacji tenisowej.

SUKCES POLSKICH
HIMALAJAISTÓW

Ministerstwo Turystyki Nepalu poinformowało o kolejnym wielkim sukcesie polskich wspinaczy w Himalajach. Andrzej Czok i Jerzy Kukuczka - uczestnicy słaskiej wyprawy kierowanej przez Adama Bilczewskiego - dokonali zimowego wejścia na szczyt Dhaulagiri (8167 m).

Jest to trzeci szczyt w Himalajach, na jaki weszli Polacy zimą. W 1980 roku zdobyli - jako pierwsi w świecie - Mount Everest, a dwa lata później inny "osmiotysięcznik" - Manaslu (także pierwsze wejście zimowe).

Ostatnie sukcesy polskich alpinistów w Himalajach (m.in. zimowe wejście na Dhaulagiri) oznaczają dalsze umocnienie pozycji polskich wspinaczy wśród tych alpinistów, którzy mają na swoim koncie największą liczbę wejść na szczyty przekraczające 8 tys. metrów.

Na tej liście rankingowej od lat zdecydowanie pierwsze miejsce zajmuje słynny austriacki alpinista Reinhold Messner. W swojej bogatej karierze himalajskiej był on już 13 razy na 10 szczytach osmiotysięcznych (na kilku, w tym na Everestcie, był dwukrotnie).

Drugą pozycję zajmuje Polak 36-letni inżynier ze Śląska - Jerzy Kukuczka. Oto wykaz jego wejść (warto przy tym dodać, że J. Kukuczka wspinął się w gorach wysokich dopiero od 15 lat, a R. Messner - już ponad 25 lat).

- Ihotse (8511 m) - 1979 r.
- Mount Everest (8848) - 1980 r., nowa droga.
- Makalu (8481 m) - 1981 r., nowa droga - samotnie.
- Broad Peak (8047 m) - 1982 r.
- Gasherbrum II (8035 m) - 1983 r. - nowa droga.
- Gasherbrum I (8068 m) - 1983 r. - nowa droga.
- Broad Peak - srodkowy (8016 m) - 1984 r. - nowa droga.
- Broad Peak (8047 m) - 1984 r. - nowa droga.
- Dhaulagiri (8167 m) - 1985 r. - drugie wejście zimowe.

Tak więc Jerzy Kukuczka ma 9 wejść na osiem szczytów przekraczających 8 tys. metrów.

Następny na liście jest alpinista z RFN Michael Dascher - mający 7 wejść na 6 szczytów. Tuż po nim plasuje się Wojciech Kurtyka z Polski (6 wejść na 4 szczyty), Andrzej Czok - 4 wejścia oraz Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki (pierwsi zimowi zdobywcy Mount Everest) - po 3 wejścia. Alpinistów mających po 4 i 3 wejścia na osmiotysięczniki jest zresztą kilkunastu.

COMMUNITY DIRECTORY INFORMATOR	RÓŻNE	SAMOCHODY	PIEKARNIE
Danuta H RADOMSKI BA LL B ADWOKAT - NOTARIUSZ 366 - 3875 164 Princess St Toronto Konsultacje w godz 9 - 17 lub za uprzednim telefonicznym porozumieniem się Władza płynnie jez. polskim francuskim hiszpańskim Koresponduje z biurami adwokackimi w Polsce	 Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI Nowosci, międzynarodowy socjalny, polski grupowo indywidualnie organizacje prywatne prelekcje na biale zabawy imprezy uroczystosci młodzież dorodu amatorzy zawodowcy TEL. 416 - 782-9776 <i>walce tango foxtrotы — rumba samba chacha jive</i>	CHECKPOINT DATSUN NISSAN to solidna i znana firma, która ma przyjemność przedstawiać Państwu Szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN Aranzuje pożyczki dla nowo przybyłych Minimalna wpłata - korzystne ceny Prosimy kontaktować się JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217 (posiadam znajomość języków słowiańskich) udzielę porady bezpłatnie CHECKPOINT 5448 DUNDAS STR. W ISLINGTON ONT M9B 1B4 PREMIER AUTO SALES <i>Wyjątkowa okazja</i> 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR	THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIESCIE SWIEZY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368 - 4235 ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532 - 4929 Pyszny swiezy chleb do nabycia we wszystkich sklepach
POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen Str West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL (416) 864 - 1182, godz 4-7 po pol Udzielanie porad i pomocy we wszel- kich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m.in. małżeńskich (mał- żeństwa przez pełnomocnika) rozwo- dowych w Polsce, majątkowych kup- na i sprzedaży nieruchomości i mieszk- kań spadkowych PONADTO pełnomocnictwa do Pol- ski sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. J. DZIWIŃSKA, LL.M.	FASHIONS Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy <i>Ceny bardzo okazyste</i> 1544 Bloor St W (róg Dundas i Bloor) TEL. 533 - 8881	SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samocho- dowe, dożywotnia gwarancja na za- mstawianie hamulce oraz tłumiki 201 Schell Ave Toronto, (koło Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglinton) Tel 787-2702	DELIKATESY QUALITY SAUSAGE Nowo otwarte, eleganckie, polskie DELIKATESY Swieze miesa - apetyczne wędliny bezkonkurencyjne kiełbasy - sery i inne pyszności 2913 Dundas St W TEL 769 - 4966 131 Roncesvalles Ave (obok kina) Tel 533 - 7054 HALINA'S DELICATESSEN Swieze bułeczki, pieczywo, kasie Europejskie wędliny i zakąski, kawa i importowane twarde sery OPEN WINDOW BAKERY 780 ANETTE Str TORONTO TEL 767 - 9129
DIVORCE AID K. BEŁDOWSKI Rozwód \$ 155 226 QUEEN ST W Suite 200 TORONTO, ONT M5V 1Z6 TEL. (416) 598-1127	PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz. ŚWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w institute of technical trades który szkoli specjalistów już 25 lat • nowoczesne urządzenia • rysunek techniczny • kursy dzienne, wieczorowe sobotnie i na zmiany • dogodne opłaty tygodniowe 734 KIPLING Ave TORONTO TEL 255 - 2369 po godzinach TEL. 536-008, 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIA- DOMSKI lub ANDRZEJ MAJ	 SOLARSKI PHARMACY Ltd (Naprzeciw kościoła św. Kazimierza) 149 RONCESVALLES Ave TEL 536 - 5452 Właściciele J SOLARSKI i S SALAPATEK Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Złota Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów	ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Ave TEL 535-4648 Wędliny i wszelkie wyroby mięsne wy- tworzone według naszych własnych przepisów staropolskich, które stanowią tajemnicę rodzinną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, tylko najstar- szemu synowi NAJWYŻSZA JAKOŚĆ KONKURENCYJNE CENY Swieze mięso, sery, pieczywo w bogatym wyborze Europejskie wyroby delikatesowe DOSTARCZAMY DO DOMÓW NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG CEN HURTOWYCH
TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubez- pieczeń (Life Insurance), RRSP i R H O S P oraz funduszy inwesty- cyjnych Prosimy telefonować lub pisać, wysła- my bezpłatnie FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDREW SLEDZ 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482 - 0175, dom 625-1529	BISTRO Jedna z najlepszych małych restauracji w Toronto (wg gazety Toronto Sun)  Europejska atmosfera • Znakomite miejscie na spotkanie • Coś na ząb 2390 Bloor West Toronto, Ontario M6E 1P5 Tel (416) 767-0848	"FORTUNA" FLOWER SHOP NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST St przy Dundas TEL 368 - 0797 Właściciele WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY Bukiety ślubne • wiązanki urodzinowe • kwiaty cięte i doniczkowe • piękne • świeże • tanie DOSTAWA DO DOMÓW	KARL'S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarzabek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze 105 Roncesvalle Ave Toronto TEL 531 - 1622
ADWOKAT Kazimierz Bielski QC NOTARIUSZ Załatwiamy - sprawy karne i rozwodowe - kupno, sprzedaż i hipoteki - spadkowe i testamenty 226 RONCESVALLES AVE. (obok Credit Union) Toronto, TEL (416) 533 - 6126 Biurowie czynne codziennie od 10 rano do 6 wiecz	HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA — DOMY — SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647 Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie Ubezpieczenia chorobowe dla gospoż na wizercie	GIEWONT GIFT STORE 333 Roncesvalles Ave , Toronto, Ont TEL 588 - 1500 DLA KAŻDEGO COS MIŁEGO	APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek pralek su- szarek pieców elektrycznych i automa- tycznych zmywarek do naczyń • Zniżka dla rencistów • Gwarancja na 1 rok • Obsługa 7 dni w tygodniu • Dzwonik całą dobę TEL TORONTO 261 - 7619 Kupuje i sprzedaje w/w sprzęt używany J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siting Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt TEL 252 - 8492
HOMETARIO REAL ESTATE LTD & INSURANCE BROKERS Ltd • KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU • UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNI — KRA- DZIEŻY I INNE 171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531 - 3506	ANNA'S TAILORING KOZUCHY I ODZIEŻ SKORZANA Damskie kostiumy suknie, płaszcze zamów wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych REPERACJE (wymiana podszewek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO, tel 532 - 4060	 dermalone ZAKŁAD KOSMETYCZNY • Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp • Usuwanie zbędnego owłosienia • Specjalistyczna aparatura • Jakosciowe kosmetyki • Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie 2198A Bloor St W TFT 766 - 1867	WĘDZONE NA MIEJSCU SLYNNE NA CAŁE TORONTO I ONTARIO POLSKIE KIEŁBASY Szynki, kabanosy, wędliny, mięsa, różne delikatesy Superior Sausage Co. 1004 DUNDAS ST W TEL 531 8422 Konkurencyjne ceny!
BLOOR WEST ASSOCIATES WINDERMERE COURT 2323 BLOOR St W Suite 216 TEL 762 - 0992 Porady i pomoc w zakresie - problemów przedmałżeńskich, małżeńskich i rodzinnych, - procesu separacji, - procesu rozwodowego Porady dostępne są w językach angiel- skim i polskim	KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872 Polecamy odwiedzić nasz "KOMIS" wielobran- zowy Przyjmujemy rzeczy do sprzeda- ży i sprzedajemy po cenach przystęp- nych dla każdego WSTĄP DO "KOMISU" A PRZEKONASZ SIĘ	THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows, rynny, krycie da- chów ("Shingle" i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Licenc B 1390	COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536 - 4054 Posiadamy świeże mięso wykrojone na zyczenie Szynki boczki balerony kiełbasy na sposób polski oraz wiele in- nych wędlin i delikatesów - ogorki ki- szone kapuś z beczki śledzie pierogi T S PAKULSKI
INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny • Sprzedaż • Reperacje • "Trade-ins" • Wypożyczal- nia <i>Bezplatne wyceny</i> 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239 - 1882	ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769 - 4488 <i>Zdjęcia i portrety</i> <i>na różne okazje</i>	ANDRE'S PHOTO Wykonuje wszelkie prace fotograficzne WEDDING S, CHR STENING, child studies, ETC For appointment call A.SLIWKA (416) 233 - 6550	jolanta interiors POLSKA FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszka- nie lub dom Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne tzw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję 2368 Bloor Str W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762 - 9638 M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną smietanę Yogourt, hus- lanke, sery białe i topione Żądajcie naszych wyrobów w swoich sklepach Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St TEL 766-6711 DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WEDLINIARSKIE Sprzedaż detaliczna i hurtowa - dostarczamy do sklepów <i>Ceny konkurencyjne</i> PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD JUREK ZOCHNAK STEV PAKI OS 2986 DUNDAS St W Toronto TEL 767 - 0000 Sprzedaż detaliczna tylko w czwartki, piątki i soboty